

Życie Gospodarcze

Dwutygodnik

4

Rok X

20 lutego 1955 r.

Nr 4231

POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE

T r e ś ć

XXIV Międzynarodowe Targi Poznańskie — Marian Kalita	121
Części zamienne — kluczowe zagadnienie przemysłu lekkiego — Zdzisław Szymanowski	124
Instrukcja technologiczna a socjalistyczna norma pracy — Tadeusz Wasiljew	127
Jak TPP-R popularyzuje radzieckie metody pracy w rolnictwie — Stefan Matuszewski	129

MATERIAŁY I PRZYCZYNNKI

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1954	131
Analiza działalności gospodarczej niektórych cementowni — Luejan Nowicki	136
Spółdzielnia produkcyjna „Przyszłość” w Drobinie idzie ku nowemu — Juliusz Mikołajski	139
O polepszenie jakości wyżywienia w warszawskich stołówkach przyzakładowych — (MW)	141

PIÓREM FELIETONISTY

Wszystko można co nie można... — A-ga	143
--	-----

REPORTAŻE

W Kędzierzynie — za progiem wielkiej chemii — Tadeusz Gorzkowski	145
---	-----

KORESPONDENCI „ŻYCIA GOSPODARCZEGO” PISZĄ

Z konferencji partyjno-ekonomicznej w Hucie im. Lenina — Tadeusz Krzyżewski	149
--	-----

Z BUDOWNICTWA KOMUNIZMU I SOCJALIZMU

To co nowe w dziedzinie spawania metali — G. A. Nikołajew	151
Nasze rezerwy wzrostu wydajności pracy — M. Kucowoi	152
O zadaniach przemysłu ciężkiego NRD w 1955 r. — (mik)	153
Narodowy plan gospodarczy Bułgarii na rok 1955 — Dymitr Kolew	155

Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

Prawdziwe podłoże wzrostu produkcji przemysłowej w Niemczech zachodnich — (f)	156
Gospodarka narodowa USA w świetle orędzi prezydenta — (stb)	157

BIBLIOGRAFIA

Wydawnictwa książkowe	160
--	-----

PRZEZ PRYZMAT STATYSTYKI

Kilka wskaźników rozwoju naszej gospodarki narodowej	
---	--

Marian KALITA

XXIV Międzynarodowe Targi Poznańskie

W DNIACH od 3 do 24 lipca br. odbędą się w Poznaniu, po pięcioletniej przerwie, Międzynarodowe Targi, jako dwudziesta czwarta z kolei, a piąta w Polsce Ludowej, impreza tego typu.

Różnica zadań i celów międzynarodowych targów w naszym kraju przed wojną i obecnie polega na tym, że w ustroju kapitalistycznym instytucja targów służyła interesom indywidualnych kapitalistów i machinacjom finansowym karteli i trustów, a w ustroju demokracji ludowej, w stosunkach socjalistycznych, stanowi ważki instrument polityki państwa, jest urządzeniem gospodarki narodowej.

Celem XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich jest propagowanie rozwoju pokojowej wymiany międzynarodowej towarów i usług między Polską Ludową a zagranicą, w najbardziej przekonującej formie — przez prezentację oferowanej do wymiany masy towarowej, wykonanej na poziomie wymagań odbiorcy zagranicznego.

Tegoroczne targi mają w zakresie udziału przemysłu krajowego tym większe znaczenie, że przypadają na okres podsumowania wyników walki o przedterminowe wykonanie planu 6-letniego na odcinku wzrostu eksportu, podniesienia jakości i rozszerzenia asortymentu oferowanych do wymiany międzynarodowej wyrobów przemysłowych.

Jako impreza targowa o charakterze międzynarodowym, targi w Poznaniu stwarzają dobrą okazję do zadokumentowania, że dzięki korzystnym warunkom, wynikającym z nowego ustroju politycznego i gospodarczego Polska staje się pod względem uprzemysłowienia jednym z pierwszych krajów w Europie, że jesteśmy poważnym partnerem w wymianie międzynarodowej, nie tylko w dziedzinie dóbr konsumpcyjnych, lecz również, co należy podkreślić, inwestycyjnych.

Wykonanie zadań postawionych przed resortami gospodarczymi — osiągnięcia w roku bieżącym obrotów zagranicznych w eksporcie, trzykrotnie przewyższających te obroty w r. 1937, jest w dużej mierze uwarunkowane mobilizującym wysiłkiem, jakiego trzeba dokonać w całym aparacie społecznej gospodarki, w szczególności w zakładach produkcyjnych, zarządach branżowych przemysłu i centralach handlu zagranicznego.

Poważnym czynnikiem aktywizującym zadania eksportowe w skali państwa, jest niewątpliwie instytucja targów międzynarodowych przy założeniu, że reprezentuje ona właściwy poziom organizacyjny, że wystawione na stoiskach towary są wy-

sokiej jakości i odpowiadają normom technicznym przyjętym w wymianie międzynarodowej, że artykuły konsumpcyjne posiadają estetyczne i trwałe opakowania, a całość ekspozycji w danej branży jest prezentowana odbiorcy zagranicznemu przez sprawną i fachową obsługę techniczną i handlową.

Należy stwierdzić, że przed całym kolektywem organizatorów XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich, a głównie przed zakładami produkcyjnymi, które uczestniczą w targach, jako wystawcy i centralami handlu zagranicznego — gospodarzami na stoiskach branżowych w czasie trwania imprezy, postawiono odpowiedzialne zadania reprezentacji interesów gospodarki narodowej wobec licznych interesantów zagranicznych, a trzeba się z tym realnie liczyć, że wśród nich przyjmować będziemy nie tylko przyjaciół.

Nasza krajowa ekspozycja towarowa spotka się z krytyczną, kupiecką oceną zagranicznych fachowców, o wysokich kwalifikacjach i doświadczeniu ściśle branżowym. Zwiedzający targi będzie mógł dokonać konfrontacji naszych eksponatów z wystawionymi na stoiskach Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i wystawców z państw kapitalistycznych, z którymi nas łączą stosunki handlowe. Świadomość tego powinna być bodźcem dla wszystkich pracowników produkcji i usług zainteresowanych w targach, do wzmożenia wysiłku na rzecz sprostania temu zaszczytnemu i odpowiedzialnemu zadaniu.

Wydaje się celowe uchylić rąbka tajemnicy warsztatu realizacyjnego XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich, dla zapoznania szerokiego aktywu gospodarczego z organizacją tej imprezy międzynarodowej, na odcinku krajowej ekspozycji towarowej, jako nas bezpośrednio dotyczącej.

Cała powierzchnia wystawowa targów wynosi około 45 000 m² w halach wystawowych i pawilonach oraz około 30 000 m² na terenie otwartym. Ogólnie nie wystarcza ona na zaspokojenie aktualnych potrzeb przemysłu własnego i postulatów wystawców zagranicznych, stąd zachodzi konieczność ograniczenia zwłaszcza ekspozycji krajowej do wyrobów przemysłowych oferowanych na eksport, choć posiadamy niemało osiągnięć gospodarczych, które warto by pokazać gościom zagranicznym i milionowej masie zwiedzających obywateli z całej Polski.

Wystawcom krajowym przydzielono ogółem około 55% powierzchni krytej i 80% otwartej.

Organizacja całości imprezy powierzona została decyzją Prezydium Rządu Ministrowi Handlu Za-

granicznego, w charakterze Pełnomocnika Rządu do spraw XXIV MTP.

Dla koordynacji prac programowych i realizacyjnych powołano przy Pełnomocniku Rządu szereg komisji doradczych oraz głównego architekta imprezy.

Realizacja imprezy należy do Biura Wykonawczego Pełnomocnika Rządu w Warszawie oraz do Zarządu XXIV MTP w Poznaniu, przy udziale Komitetów Branżowych Wystawców, zainteresowanych resortów i podmiotów gospodarczych, przygotowujących tereny otwarte, budynki, wnętrza wystawowe i stronę dekoracyjną ekspozycji, według projektów i pod kierunkiem doświadczonych w tej dziedzinie architektów i artystów plastyków.

Uczestnictwo wystawców krajowych w targach wynika z programu ogólnego polityki eksportowej państwa, planu rozmieszczenia poszczególnych branż i decyzji wspólnoty branżowej wystawców, tj. Komitetu Wystawców, w formie zakwalifikowania listy towarowej i eksponatów do wystawienia.

Program ekspozycji krajowej podzielony jest na cztery zasadnicze działy targowe, a mianowicie:

Dział przemysłu ciężkiego i maszynowo-metalowego.

Dział przemysłu lekkiego.

Dział przemysłu rolno-spożywczego.

Dział drobnej wytwórczości.

Ilość Komitetów odpowiada działom. W skład Komitetów i ich sekcji branżowych wchodzi przedstawiciele resortów przemysłowych, centralnych zarządów branżowych przemysłu i central handlu zagranicznego, biorących udział w targach.

Listy towarowe (eksponatów) podlegają zatwierdzeniu przez Kolegium Pełnomocnika Rządu, co dowodzi wagi, jaka jest przywiązana do rodzaju i poziomu ekspozycji towarowej na tym międzynarodowym pokazie gospodarczym.

Po ustaleniu list towarowych, opracowuje się scenariusze ekspozycyjne dla poszczególnych stoisk branżowych, które w ramach gałęzi gospodarki narodowej związane będą w części problemowej tematyką dotyczącą osiągnięć produkcyjnych, eksportowych, socjalnych itp.

Zgodnie z naszą polityką wzrostu eksportu nie surowców, czy artykułów masowego spożycia, lecz środków inwestycyjnych, dominującą pozycję w ekspozycji krajowej zajmie **p r z e m y ś l c i ę ż k i**.

Na 11 500 m² w halach i pawilonach i na 16 500 m² terenu otwartego, zademonstrowane zostaną chlubne osiągnięcia naszej techniki, naszego przemysłu, w tym wiele maszyn, urządzeń przemysłowych i artykułów, których przed wojną w Polsce nie produkowano, a dziś wytwarzana ilość nie tylko zaspokaja potrzeby rynku wewnętrznego, ale pozwala na zaoferowanie na targach do wymiany międzynarodowej.

Będą to przede wszystkim wyroby przemysłu okrętowego, energetycznego, elektrotechnika ciężka, osiągnięcia młodego przemysłu motoryzacyjnego, aparatura pomiarowa i optyczna, narzędzia chirurgiczne i sprzęt medyczny, sprzęt laboratoryjny i wiele innych.

Park obrabiarek różnych typów eksponowanych w ruchu, lokomotywy, wagony kolejowe specjalnego przeznaczenia, maszyny i urządzenia górnicze

pokazane na tle fragmentu kopalni węgla, wyroby przemysłu hutniczego, chemicznego, maszyny i urządzenia budowlane, maszyny rolnicze i setki innych ciekawych eksponatów przemysłu ciężkiego, a wszystko to w oprawie plastycznej na tle modeli, makiet zakładów przemysłowych i urządzeń — stwórzają nieodpartą argumentację słuszności drogi naszego rozwoju gospodarczego. Pozwolą zwiedzającemu zapoznać się naocznie z osiągnięciami planu 6-letniego w podstawowych gałęziach przemysłu.

Ekspozycja przemysłu ciężkiego składać się będzie z 55 stoisk branżowych, zharmonizowanych wspólną problematyką wyrażoną plastycznie. Da ona powód do radości i dumy każdemu szczeremu patriocie polskiemu. Wzbogaci nasze wiadomości o postępie myśli technicznej w Polsce i uzbroi do dalszego twórczego i produktywnego wysiłku dla dobra państwa, narodu.

Tę pierwszą w naszym kraju, zakrojoną na miarę międzynarodową, rewie przemysłu ciężkiego, jak i całą imprezę realizuje szeroki kolektyw przodujących techników, architektów, plastyków, organizatorów oraz załogi zakładów produkcyjnych przygotowujących eksponaty i montaż stoisk w Poznaniu.

Drugą z kolei, co do rozmiarów ekspozycję zaprezentują wystawcy **p r z e m y ś l u l e k k i e g o**.

W szerokim wachlarzu asortymentowym, na 25 stoiskach branżowych i 6 000 m² powierzchni w wielkiej hali wystawowej targów, rozłożone zostaną tysiące wzorów wyrobów przemysłu włókienniczego, odzieżowego, skórzanego, drzewnego, papierniczego i mineralnego.

W bogatej oprawie dekoracyjnej, w wykonaniu na poziomie eksportowym, pokazana zostanie produkcja przemysłu lekkiego. Eksponaty będą weryfikowane na specjalnie w tym celu organizowanych przez Komitet Wystawców pokazach branżowych, w skali krajowej. Szczególna uwaga w tym dziale zwrócona będzie na poziom wykonania, nowe wzory i modele oraz artykuły wchodzące dopiero na rynek, jak np. wyroby z mas plastycznych.

P r z e m y ś l r o l n o - s p o ż y w c z y nie ograniczy się do wystawienia artykułów eksportowych. Z troską o zaspokojenie zainteresowań odbiorcy krajowego, Komitet Wystawców przemysłu rolno-spożywczego zaprezentuje na 2 000 m² powierzchni wystawowej w wielkiej hali targowej 18 stoisk wypełnionych wyrobami m.in. przemysłu cukierniczego, warzywno-cwocowego, fermentacyjnego, kawowego i środków odżywczych, spirytusowego, mięsnego, jajczarsko-mleczarskiego i rybnego.

Zobaczmy w tym dziale targów również wyroby przemysłu kosmetycznego, który stara się ostatnio polepszyć jakość produkcji, opakowanie oraz rozszerzyć asortyment.

Ogólnie w tym dziale wystawione artykuły powszechnego spożycia, przeznaczone na rynek wewnętrzny, będą wykonane na poziomie eksportowym, który w myśl wskazań II Zjazdu PZPR ma być osiągnięty również dla towarów konsumowanych w kraju.

Ekspozycji przemysłu rolno-spożywczego zapewniono szczególnie staranną oprawę architektoniczną i plastyczną stoisk, dostosowaną do specyfiki branżowej.

Przechodząc do udziału drobnej wytwórczości, należy zaznaczyć, że wyroby terenowego przemysłu państwowego, spółdzielczości pracy i rzemiosła w zasadzie umieszczone będą na stoiskach branżowych razem z produkcją przemysłu kluczowego. Wyjątek stanowić będą wyroby drobnej wytwórczości, stanowiące oddzielną gałąź produkcji lub nie wiążące się z podstawową ekspozycją eksportową.

Dla uwypuklenia tej wytwórczości drobnych zakładów produkcyjnych, kryjącej jeszcze w sobie bardzo duże możliwości rozwojowe, zarówno w rodzajach, jak i w asortymentach towarów, powołano oddzielny Komitet Wystawców Drobnej Wytwórczości z zadaniem wybrania w drodze pokazów eliminacyjnych eksponatów wyróżniających się celowością użytkową, artystycznym wykonaniem i innymi walorami dla odbiorcy, pod warunkiem wprowadzenia reprezentowanych na stoiskach towarów, do masowej produkcji.

W tej grupie znajdują się w pełnym asortymencie wyroby przemysłu sportowego i muzycznego, zaś wyroby przemysłu zabawkarskiego, ludowo-artystycznego, galanteria artystyczna z metalu, drzewa, szkła itp., konfekcja modelowa, obuwie miarowe wykonane ręcznie na wysokim poziomie kunsztu rzemieślniczego, meble artystyczne, nie typowe — pokazane będą jako osiągnięcia szczytowe polskiego rzemieślnika i ośrodków przemysłu ludowo-artystycznego, których wysiłek twórczy jest w Polsce Ludowej wysoko ceniony. Ekspozycja drobnej wytwórczości ma charakter specjalny, raczej reprezentacyjny. Znajdzie ona pomieszczenie w pawilonach oddzielnych dla każdej dziedziny produkcji. Wystrój plastyczny ekspozycji dostosowany będzie do charakteru branżowego i problematyki drobnej wytwórczości. Całość tego działu zajmie około 2 000 m² powierzchni wystawowej krytej i podzielona zostanie na 12 stoisk branżowych.

Szczególną uwagę w ekspozycji drobnej wytwórczości zwrócono na artykuły pamiątkarskie. Wystawcy poza eksponatami zobowiązani są do przygotowania większych partii towarów, w asortymencie odpowiadającym eksponatom targowym, do sprzedaży detalicznej na kiermaszu, w parku targowym.

Zorganizowanie atrakcyjnej sprzedaży kiermaszowej zwiedzającym targi powierzone zostało Ministerstwu Handlu Wewnętrznego.

Na rozległym terenie parku targowego i parku Kasprzaka zbudowanych zostanie i renowanych kilkadziesiąt pawiloników i kiosków, dostosowanych do ich branżowego przeznaczenia.

Na kiermaszu sprzedawane będą atrakcyjne pamiątki, artykuły przemysłowe w gatunku odpowiadającym eksponatom targowym oraz artykuły żywnościowe, przy czym masa towarowa będzie dostarczona przez wystawców krajowych i zagranicznych.

Przygotowania do imprezy są w pełnym toku. Zatwierdzone listy towarowe zostały przekazane aparatowi produkcji do wykonania eksponatów. W najbliższym czasie tysiące zakładów produkcyjnych państwowych i spółdzielczych oraz rzemieślnicy w cechach i izbach rzemieślniczych staną do pokazów eliminacyjnych eksponatów, będą wal-

czyć o zaszczyt uczestniczenia w XXIV Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Okres dzielący nas od otwarcia targów może i powinien być wykorzystany przez aktyw zakładów produkcyjnych — wystawców na rozwinięcie wśród wykonawców zdrowej ambicji w kierunku najlepszego wykonania eksponatów, rozszerzenia asortymentu zgłoszonych na listę towarów, wyprodukowania nowych wzorów i zgłaszania Komitetom Branżowym Wystawców towarów do sprzedaży kiermaszowej.

Zarządy przemysłów i kierownictwa zakładów produkcyjnych powinny się zainteresować akcją współzawodnictwa, organizowaną przez komitety wystawców i resorty przemysłowe. Dla produkujących załóg i brygad przeznaczono w tej akcji liczne nagrody.

Zasady współzawodnictwa między wystawcami w ramach komitetu branżowego powinny być przedmiotem narad roboczych w zakładach produkujących eksponaty, w zarządach branżowych przemysłu i kołach racjonalizatorskich.

Należy stwierdzić, że dotąd nie popularyzowaliśmy w tej formie międzynarodowych targów w kraju, co można tłumaczyć pięcioletnią przerwą w ich urządzaniu. Ale również robiliśmy niewiele lub zgoła nic, w kierunku informowania załóg o sukcesach osiągniętych dzięki właściwemu wykonaniu eksponatów na targi zagraniczne i stratach dla gospodarki narodowej z powodu niedbałego wykończenia. Nie wyjaśnialiśmy sensu wysiłku eksportowego, który warunkuje import brakujących nam surowców i artykułów masowego spożycia. Stąd utrzymuje się u wielu ludzi czynnych w przemyśle niewłaściwy stosunek do tego zagadnienia stojącego w centrum uwagi naszego kierownictwa politycznego i gospodarczego.

Inicjatywa rozwinięcia szerokiej akcji współzawodnictwa przy wykonywaniu eksponatów na tegoroczne targi w Poznaniu spotka się niewątpliwie z mobilizującą postawą pracowników produkcji.

W ramach pojedynczego artykułu nie jest możliwe wyczerpujące omówienie programu XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich. *) Ze szczegółowego programu imprezy i dotychczasowego przebiegu realizacji zadań na wszystkich odcinkach można wnioskować, że XXIV Międzynarodowe Targi Poznańskie staną się wielkim przeglądem naszej prężności i osiągnięć gospodarczych. Jako manifestacja naszej gospodarki narodowej wzbudzi powszechny szacunek dla budowniczych szczęśliwego jutra w nowym ustroju, zapewniającym wszechstronny rozwój życia, a w tym przemyśle, jako podstawy wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

*) W najbliższych numerach „Życia Gospodarczego” uwzględniać będziemy szerokie zainteresowanie naszych czytelników i zrozumiałą ich na ten temat ciekawość. Prowadząc stałą kronikę XXIV MTP „Życie Gospodarcze” będzie zamieszczać informacje o postępach realizacyjnych imprezy, programy szczegółowe Komitetów Wystawców, sprawozdania z pokazów eliminacyjnych eksponatów, wreszcie atrakcyjne wiadomości o wystawcach zagranicznych, kiermaszu oraz pracy Komitetu Obywatelskiego w Poznaniu, który z Zarządem XXIV MTP i „Orbisem” przygotowuje dla zwiedzających dogodne warunki przejazdu na imprezę i pobyt w Poznaniu. Poważne cele, jakie sobie Komitet Obywatelski i Zarząd XXIV MTP wytknęli na odcinku obsługi zwiedzających targi gości zagranicznych i obywateli własnych, świadczą o tym, że obok troski o zakwaterowanie i wyżywienie w planie pracy Komitetu Obywatelskiego uwzględnione jest przygotowanie licznych, atrakcyjnych rozrywek kulturalnych.

Części zamienne – kluczowe zagadnienie przemysłu lekkiego

ANALIZUJĄC pracę większości zakładów naszego przemysłu lekkiego można łatwo stwierdzić, że wskutek złego stanu technicznego parku maszynowego potencjalna moc produkcyjna zakładów nie jest w pełni wykorzystana, a wskaźnik wykorzystania maszyn i urządzeń kształtuje się niepomysłnie. Jeśli mimo to produkcja artykułów wytwarzanych przez przemysł lekki podnosi się i to w dość szybkim tempie, to jest to przede wszystkim wynikiem ekstensywnego zwiększania produkcji drogą uruchamiania nieczynnych dotąd oraz nowoinstalowanych maszyn, jak również drogą zwiększania zmianowości w zakładach. Wprawdzie nie ma takiego dyrektora technicznego zakładów, który by przyznał, że niedostateczne wykorzystanie maszyn wynika z nienależytej troski o maszyny i z braku ich konserwacji, a każdy z nich znajduje dziesiątki rzekomo obiektywnych przyczyn niskiego wskaźnika wykorzystania maszyn (niewłaściwa jakość surowca, nierytmiczne dostawy, niezawinione przestoje, słabe kwalifikacje załogi itd.) — jednakże faktem jest, iż główną przyczyną niedostatecznie intensywniej pracy parku maszynowego jest jego zły stan techniczny.

Z całą stanowczością można stwierdzić, że należyta konserwacja maszyn, dokonywanie stałych i systematycznych przeglądów technicznych oraz prowadzenie prawidłowej, opartej na systemie remontów planowo-zapobiegawczych. gospodarki remontowej — pozwoliłyby tak dalece poprawić wykorzystanie parku maszynowego w przemyśle lekkim, że wynikający ze stosowania tych zabiegów możliwy do osiągnięcia wzrost produkcji mógłby zaważyć na polityce inwestycyjnej resortu. Jeśli więc zważyć, że nowe inwestycje w przemyśle lekkim wymagają wielkich nakładów finansowych oraz że przemysł ten jako całość, zwłaszcza jeśli chodzi o przemysł włókienniczy, posiada znaczne rezerwy produkcyjne w postaci całkowicie nieczynnych oraz niedostatecznie eksploatowanych maszyn — to łatwo dojść do wniosku, iż usprawnienie gospodarki remontowej w zakładach przemysłu lekkiego stało się palącym problemem nakazującym zastródkowanie na nim możliwie maksymalnych sił i środków.

Dlaczego jednak gospodarka remontowa — mimo jej decydującego znaczenia dla wzrostu produkcji przemysłu lekkiego — nie stoi na należytych poziomach? Dlaczego większość zakładów tego przemysłu napotyka na trudności w realizacji remontów planowo-zapobiegawczych?

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że główną przeszkodą w utrzymaniu parku maszynowego w stanie pełnej gotowości było wieloletnie niedocenianie gospodarki remontowej zarówno przez kierownictwo zakładów, jak i nadzorujący ich pracę resort. Mimo wydania szeregu zarządzeń z tej dziedziny nie uzyskano należytej poprawy. Wynika to z niestworzenia realnych warunków realizacji tych zarządzeń, zwłaszcza w służbach głów-

nego mechanika zakładu. Powstała wprawdzie w wyniku tych zarządzeń organizacja, która miała uzdrowić istniejącą sytuację, jednak osiągnięte rezultaty były znacznie mniejsze niż wymagają tego potrzeby przemysłu.

Ogromne znaczenie dla gospodarki remontowej posiada sprawa zaopatrzenia przemysłu lekkiego w części zamienne. Rozwiązanie tego problemu — to klucz do usprawnienia pracy zakładów, a więc do zwiększenia produkcji bez wysokich nakładów inwestycyjnych. Aby znaleźć drogę do prawidłowego rozwiązania zagadnienia zaopatrzenia przemysłu lekkiego w części zamienne, trzeba zapoznać się i przeanalizować stosowane dotychczas metody kierowania ich produkcją i dystrybucją.

Zaopatrzenie przemysłu lekkiego w części zamienne płynie obecnie z 4 źródeł. Pierwsze źródło — to zakłady podlegające Centralnemu Zarządowi Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, który został przez Ministerstwo specjalnie utworzony w celu produkcji części zamiennych dla wskazanych w nazwie centralnego zarządu gałęzi przemysłu. Drugim źródłem zaopatrzenia są istniejące przy większych zakładach własne warsztaty remontowe, wyposażone w maszyny i urządzenia, pozwalające na wytwarzanie niektórych, częściej zużywających się i mogących być we własnym zakresie produkowanych części. Pewien, wcale zresztą nie największy udział w produkcji części zamiennych dla przemysłu lekkiego przypada na zakłady przemysłu maszynowego podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Maszyn Włókienniczych. Wreszcie niektóre części, których produkcja jest wybitnie pracochłonna bądź jednostkowa, a więc wymaga obróbki ręcznej, wykonują zakłady przemysłu terenowego i spółdzielnie pracy. Udział wymienionych źródeł w produkcji części zamiennych dla przemysłu lekkiego przedstawia przytoczona tabela, która oparta jest na wskaźnikach planu na rok 1955, procentowo, w ujęciu wartościowym.

Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego	57,7
Przyzakładowe warsztaty remontowe	22,1
Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Maszyn Włókienniczych	11,5
Zakłady przemysłu terenowego i spółdzielnie pracy	5,9
Inne zakłady	2,8

Z tabeli tej wynika, że 4/5 (57,7% + 22,1%) potrzeb przemysłu lekkiego w zakresie części zamiennych zaspokajane jest przez zakłady będące w gestii Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, a tylko drobna część zamówień trafia poza resort. Rozpatrując zaś te same wskaźniki od innej strony możemy dojść do wniosku, że w dostawach części zamiennych uprzywilejowany jest przemysł włókienniczy, gdyż 69,2% zamówień wykonują zakłady bądź podległe wewnątrzresortowemu CZRMPWiO (57,7%), bądź CZPMWi (11,5%), które produkują

części zamienne wyłącznie dla przemysłu włókienniczego. Jeżeli do tego dodać, że własne warsztaty remontowe istnieją przede wszystkim przy większych zakładach włókienniczych oraz że w innych przedsiębiorstwach wytwarzane są również części zamienne dla przemysłu włókienniczego, to łatwo dojść do przekonania, że przemysł: obuwniczy, garbarski, artykułów skórzanych oraz inne podległe Ministerstwu Przemysłu Lekkiego są wyraźnie pod względem dostaw części zamiennych upośledzone.

Jednocześnie trzeba stwierdzić, że — mimo 4 źródeł zaopatrzenia i mimo skoncentrowania całej niemal uwagi Ministerstwa na produkcji części dla przemysłu włókienniczego — nawet w tej gałęzi produkcji brak części zamiennych jest tak dalece przez zakłady odczuwany, że są one niemal wyłącznie wykorzystywane przy remontach kapitalnych, gdyż ani dla przeprowadzenia konserwacji, ani nawet remontów bieżących po prostu ich nie wystarcza. W wyniku, coraz silniej występuje zjawisko pogarszania się stanu technicznego maszyn i znacznych wahań w tym stanie między poszczególnymi remontami kapitalnymi, a — co najsmutniejsze — z roku na rok ulegają skróceniu okresy międzyremontowe. W niektórych gałęziach przemysłu lekkiego zabrnęto już tak daleko, że wobec niewykorzystania środków przewidzianych na remonty średnie maszyn i urządzeń w latach 1953 i 1954 zmniejszono planowane na ten cel fundusze w roku 1955, osiągając w ten sposób zupełnie swą istną „obniżkę kosztów własnych“.

Powołanie do życia Centralnego Zarządu Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, którego zadaniem jest produkcja części zamiennych we własnych zakładach, organizowanie dostaw części spoza resortu oraz lokowanie i koordynacja składanych przez zakłady zamówień z poszczególnymi dostawcami — niewiele przyczyniło się do poprawy istniejącego od wielu lat stanu, nawet na odcinku przemysłu włókienniczego.

Powstający bowiem aparat Centralnego Zarządu Remontu Maszyn nie był ani fachowo, ani organizacyjnie dostatecznie przygotowany do należytego zorganizowania produkcji i dostaw części zamiennych, co spowodowało, że w okresie ześrodkowania tych spraw w tym centralnym zarządzie nie tylko przemysł nie otrzymywał wszystkich potrzebnych mu części we właściwym czasie, jakości i asortymencie, ale nawet zamówienia zakładów nie były odpowiednio lokowane u dostawców, gdyż brak było właściwego rozeznania zarówno możliwości technicznych wykonawców, jak i potrzeb przemysłu.

Wina za taki stan obciążała zresztą nie tylko wspomniany centralny zarząd, lecz w niemińszym stopniu personel służb głównego mechanika w zakładach produkcyjnych. Faktem jest, że w działach głównego mechanika brak było i jest zresztą dotychczas, wykwalifikowanych fachowców, którzy mieliby właściwe pojęcie o produkcji części zamiennych, tak odmiennej od produkcji przemysłu włókienniczego. Istniejący obecnie fachowy personel tych służb, zredukowany poważnie zarówno wskutek przesunięcia nielicznych fachowców do zakładów produkujących części zamienne, jak i oddziaływania do innych przemysłów, nie potrafi należycie sformułować własnych potrzeb, technicznie ich

udokumentować oraz nawiązać należytej współpracy z wykonawcami. Najczęściej żąda się w sposób zupełnie nieuzasadniony wyjątkowo cennych stali, szczególnej dokładności wykonania oraz często niepotrzebnych ulepszeń technicznych. Jest to oczywiście wynikiem słabości służb głównego mechanika w zakładach.

Dla zobrazowania tego stanu warto przytoczyć, że jeden z największych centralnych zarządów w resorcie przemysłu lekkiego — CZ Przemysłu Bawełnianego-Północ, zatrudniający kilkadziesiąt tysięcy robotników i posiadający tysiące maszyn, od najprostszych do szczególnie precyzyjnych, nie zatrudnia ani jednego magistra inżyniera-mechanika, a w CZ Przemysłu Pończoszniczego dysponującym wyjątkowo precyzyjnymi, o wysokich klasach pasowań maszynami, których części są skomplikowane zarówno co do kształtów geometrycznych, jak i technologii produkcji, pracuje tylko 4 techników-mechaników.

Pewna poprawa w dostawach części powinna nastąpić w roku 1955, a to na skutek wprowadzenia w praktyce szeregu przedsięwzięć organizacyjnych podjętych w 1954 r. Przede wszystkim wprowadzono zasadę uzgadniania kwartalno-miesięcznych planów produkcji części zamiennych między CZRMPWłiO a centralnymi zarządami przemysłu. Ustalono również zasady premiowania zakładów remontu maszyn, w zależności od wykonania poszczególnych zleceń, wreszcie ustalono zasady kontroli przyjmowania, lokowania i wykonywania zamówień przemysłu przez dział zamówień biura konstrukcyjnego podległego od 1. I. 1955 r. bezpośrednio MPL. Poza tym zrewidowano zamówienia na rok 1955 i oparto je na dokonanej na dzień 31 grudnia 1954 roku inwentaryzacji posiadanych w zakładach części zamiennych, przy czym dla pełnego urealnienia składanych zamówień anulowano wszystkie poprzednie. Wszystko to daje przesłanki do sądenia, że w roku bieżącym zakłady przemysłu lekkiego nie będą napotykały na tak wielkie jak dotychczas trudności w wykonywaniu remontów, hamowanych dotąd przez brak części zamiennych. Zwrócono wreszcie uwagę na właściwe wykorzystanie istniejącego potencjału produkcyjnego warsztatów przyzakładowych, opracowując tymczasem dla 25 zakładów przemysłu lekkiego zasady planowania i ustalając właściwą organizację służb głównego mechanika.

Oczywiście, prawdziwa poprawa nastąpi tylko wówczas, gdy gałęzie przemysłu powołane do produkcji części zrozumieją należycie swe zadania, gdy zagadnienie produkcji części postawione będzie na równi z produkcją maszyn. Dotychczasowy bowiem stosunek, zwłaszcza przemysłu maszyn włókienniczych do produkcji części nie był właściwy, a produkcja ta traktowana była zarówno przez centralny zarząd tego przemysłu, jak i przez zakłady produkcyjne po macoszemu. Dość wskazać, że z pełnego asortymentu części zamiennych dla przemysłu lekkiego, wynoszącego ponad 48 tys. grup rodzajowych, przemysł maszyn włókienniczych produkuje zaledwie 31 pozycji, przy czym nawet w tym wąskim zakresie z zadań swych nie wywiązuje się należycie. Świadczyć o tym może fakt, że w ciągu 1954 roku przemysł maszyn włókienniczych wykonał ilościowe zadania ubiegłego

roku tylko w 82,3% (za 3 kwartały 37%), nie mówiąc już o tym, że wykonanie zamówień w poszczególnych pozycjach przedstawiało się w tym roku bardzo niejednolicie. Tak więc tylko 15 zamówionych pozycji zostało wykonane w 100%, w 5 pozycjach wykonano mniej niż połowę planowanej ilości, przy czym dla 3 pozycji asortymentowych nie rozpoczęto w ogóle produkcji.

Trzeba wyraźnie stwierdzić, że zakłady przemysłu maszyn włókienniczych uciekają od produkcji części zamiennych, przy czym ucieczka ta idzie tak daleko, że wręcz odmawiały one wykonania części do wielu maszyn przez nie produkowanych, jak np. do krosien wełnianych typu „Schwabe“, do samoprząśnic typu „Josephy“, co jest już zupełnie niedopuszczalne. Odmowa taka jest zresztą niezrozumiała, gdyż przemysł maszyn włókienniczych jest w posiadaniu pełnej dokumentacji technicznej, potrzebnej do produkcji tych części, dysponuje modelami, narzędziami i przyrządami i zorganizowanie produkcji tych części nie powinno dla właściwych zakładów przedstawiać żadnej trudności. Jako wyjątkowe curiosum z tej dziedziny należy podać, że zakłady CZP Maszyn Włókienniczych przekazały w końcu 1954 r. dokumentację, modele i narzędzia do produkcji części zamiennych do krosien „Schwabe“ zakładom remontu maszyn, wyjątkowo komplikując w ten sposób sprawę dostaw eksportowanych części.

Powodem, jaki podawany jest przez zakłady przemysłu maszyn włókienniczych przy motywowaniu odmowy, jest najczęściej zgłaszanie przez przemysł lekki zamówień ilościowo niedostatecznych dla zorganizowania produkcji w wielkich seriach. Prawdą jest, że produkcja części zamiennych w przemyśle maszynowym powinna opierać się na zasadach długich serii, gdyż w ten sposób można osiągnąć najwyższy poziom organizacyjny i znacznie obniżyć koszty własne, lecz z drugiej strony trzeba również uwzględnić sytuację przemysłu lekkiego, który nie może w tej chwili w pełni opanować produkcji wszystkich części we własnym zakresie. Poza tym nie dla wszystkich części zamiennych trzeba organizować gniazda obróbcze, które są podstawą produkcji wielkoseryjnej i dlatego można wiele z potrzebnych przemysłowi części wykonać nawet w mniejszych seriach.

Niechęć przemysłu maszyn włókienniczych do podejmowania produkcji części zamiennych dla przemysłu lekkiego powoduje taką sytuację, że te same rodzaje części produkowane są obecnie w różnych zakładach. Niezależnie bowiem od produkcji obrączek, wrzecion, pochewek, wałków żłobionych, skrzynek czółenkowych itp. w zakładach przemysłu maszyn włókienniczych, CZ Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego zmuszony był uruchomić produkcję tych samych części w swoich zakładach, a nawet niektóre z nich produkują zakłady przemysłu terenowego i spółdzielnie pracy. Stanu tego nie można uznać za normalny, gdyż potęguje on jeszcze chaos i dezorganizację panującą w dziedzinie dostaw części zamiennych dla przemysłu lekkiego.

Trzeba jednak również przyznać, że przygotowanie i postawa pracowników przemysłu lekkiego nie sprzyja przełamaniu oporów istniejących w przemyśle maszynowym w stosunku do produk-

cji części. Działalność zakładów przemysłu lekkiego w tej dziedzinie ogranicza się bowiem na ogół do formułowania zamówień i pokrywania faktur, a postawa personelu wykazuje wszelkie przejawy beztroski i wygodnictwa. Znalazło to wyraz chociażby na odbytej w dniu 28 lipca 1954 roku z inicjatywy CZ Przemysłu Maszyn Włókienniczych konferencji w sprawie ustalenia planu produkcji części zamiennych na rok 1955, kiedy niemal żaden z centralnych zarządów przemysłu lekkiego nie potrafił dokładnie określić swoich potrzeb.

Sytuację tę odzwierciedla również sposób przyjmowania dostaw części zamiennych przez aparat zakładów przemysłu lekkiego. Faktycznie przy odbiorze części nie istnieje żadna kontrola techniczna (w zakładach nie ma fachowców z tej dziedziny) i cały odbiór opiera się na opinii aparatu inżyniersko-technicznego oraz służby kontroli technicznej zakładów - dostawców części, co w wielu wypadkach jest wielce zawodne, gdy pewna ilość części produkowanych przez zewnętrznych producentów pozostawia wiele do życzenia co do ich jakości. Tak np. dostarczone w 1953 roku 52 aparaty rozciągowe dla przędzalni bawełny musiały być w całości zwrócone dostawcy jako nie nadające się do użytku a na zamówionych w roku ubiegłym 105 takich aparatów, wykonano dotąd 19 sztuk, z których można było przyjąć tylko 4 sztuki, gdyż pozostałe wymagają poprawek. Podobne trudności spowodowane były w przędzalniach wełny, które otrzymały z „Befamy“ żeliwne łożyska stopkowe i szyjne, wycofane z eksploatacji już po miesiącu pracy ze względu na niską ich jakość. Również 200 sztuk skrzynek czółenkowych dostarczonych do Zakładów im. Sierżana w Białymstoku od roku zalega magazyny, gdyż nie nadają się one do użytku.

Z przedstawionego tutaj w skrócie stanu można i powinno się wyciągnąć właściwe wnioski.

Przede wszystkim można stwierdzić, że na rok 1955 moc produkcyjna przemysłu maszyn włókienniczych nie jest w pełni obłożona zamówieniami na dotychczas produkowane części. Powinno się więc park maszynowy kluczowego przemysłu maszynowego obłożyć dodatkowymi zadaniami w zakresie produkcji części zamiennych dla przemysłu lekkiego, co w dużym stopniu rozładowałoby istniejące w tym przemyśle trudności na odcinku remontów.

Największy jednak udział w produkcji części zamiennych dla przemysłu lekkiego powinny przejąć własne przyzakładowe warsztaty remontowe. One bowiem będąc w ścisłym kontakcie z zakładami produkcyjnymi najlepiej znają ich potrzeby i najlepiej potrafią zaspokoić je zarówno w zakresie jakości części, jak i terminowości wykonania. Warsztaty te mają wszelkie podstawy do rozwijania produkcji części zamiennych, gdyż przemysł lekki dysponuje poważnym parkiem maszynowym przekraczającym w obrabiarkach 2500 sztuk, z których duża część znajduje się w stanie dobrym. Słuszne jest przy tym, aby produkcja przyzakładowych warsztatów obejmowała przede wszystkim takie części, które potrzebne są w mniejszych ilościach, pozostawiając produkcję długich serii specjalnie do niej przygotowanym zakładom przemysłu maszynowego. W tym celu trzeba jednak produkcję części zamiennych w warsztatach re-

montowych, oprzeć na ściśle opracowanym planie. Akcję taką przemysł lekki rozpoczął w roku ubiegłym wprowadzając plan do działu głównego mechanika w Żyrardowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego i trzeba przyznać, że zmiana sposobu pracy tego działu przyniosła nadspodziewanie dobre rezultaty. Tak np. w okresie kwiecień—listopad 1954 roku średni wskaźnik wykonania norm podniósł się o 10%, a wydajność pracy, liczona w kg na 1 robotnikogodzinę, wzrosła o 29%, przy utrzymaniu średnich zarobków robotniczych na tym samym poziomie.

Natomiast Centralny Zarząd Remontu Maszyn powinien przejąć dla swoich zakładów produkcję małoseryjnych części zamiennych oraz organizację produkcji części dotychczas importowanych.

Tadeusz WASILJEW

Instrukcja technologiczna a socjalistyczna norma pracy

W WARUNKACH walki klasowej w ustroju kapitalistycznym norma czasu pracy jest jedynie kalkulacyjną średnią wyników, które kapitałście udało się wymusić od jego najemników¹⁾. Kapitalista nie tylko nie może liczyć na to, ażeby ludzie sprzedający mu swą siłę roboczą dążyli do podniesienia wydajności pracy, lecz przeciwnie widzi się w sytuacji, że potrzeba mu jeszcze specjalnych sposobów nawet dla utrzymania istniejącego poziomu wydajności. Stąd pochodzą zadziwiająco drobiazgowo nieraz opracowania technologiczne, charakteryzujące się tym, że o wiele mniej przeznaczono w nich miejsca na objaśnienia, cały zaś nacisk kładzie się na stworzenie określonej „recepty”. A więc takiej recepty, która by jak najbardziej uniezależniła wykonanie od myślenia robotnika i wykluczyła swobodę, jaką pracujący mogliby chcieć posłużyć się wbrew interesom kapitalisty.

Zupełnie inaczej stoi sprawa w warunkach ustroju bez wyzysku. Tutaj robotnik przystępuje do pracy tylko z jedną myślą: jak wykonać ją lepiej niż dotychczas? I w związku z tym socjalistyczna norma pracy ma za zadanie wskazać mu, jakie były dotychczasowe osiągnięcia. W tak odmiennych warunkach zmienia się oczywiście i rola instrukcji technologicznej.

Praktyka wskazuje, że pod tym względem istnieje jeszcze płynące z dawnych nawyków nieporozumienia, które w szczególności powodują fałszywe wyobrażenie o zagadnieniu zabezpieczenia dyscypliny technologicznej. Trzeba podkreślić, że dzieje się to zawsze z bezpośrednią szkodą dla produkcji, a — co ważniejsze — ze szkodą dla uruchomienia tych rezerw, jakie dla postępu technicznego i organizacyjnego tkwią w pomysłowości i doświadczeniu robotników. Dlatego w poniższych uwagach postaramy się rozważyć sprawę i wysnuć wnioski co do tego, jaki charakter i jaką treść po-

Jedno jest w każdym razie pewne. Zagadnieniu części zamiennych dla przemysłu lekkiego, i to nie tylko dla przemysłu włókienniczego, lecz również dla innych jego gałęzi, jak przemysłu obuwniczego, garbarskiego itp., trzeba poświęcić znacznie więcej uwagi. Trzeba, żeby wszystkie zakłady zajmujące się ich produkcją wzmogły swe wysiłki i dzieląc między sobą asortyment części w sposób właściwy i najbardziej prawidłowy doprowadziły do zdecydowanej poprawy w dziedzinie dostaw części zamiennych. Obecny bowiem stan przyczynia się do niepotrzebnego zwiększania inwestycji w przemyśle lekkim oraz przeszkadza zwiększeniu produkcji przemysłu lekkiego przeznaczonej przede wszystkim na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych ludności pracującej.

winna posiadać instrukcja technologiczna w produkcji socjalistycznej.

Rozważania te wygodnie będzie przeprowadzić na przykładach prostych, „klasycznych” operacji roboczych, których obiektem jest niezmienna ilość przedmiotu pracy wchodzącego w operację na jej początku i wychodzącego z niej u jej końca.

Pierwszym przykładem niechaj będzie robota ślusarza narzędziowego, mającego ręczną obróbką doprowadzić do dokładnego przylegania dwu powierzchni. Robota ta charakteryzuje się tym, że: po pierwsze, powodzenie jej stwierdza sam wykonawca (przez próbę z użyciem popularnego czerwidła); po wtóre, widzi on cały przebieg zmian obrabianej powierzchni i może stwierdzić, czy postępują one należycie, czy też nie, posługując się przy tym nie jakąś metodą pośrednią (np. przez pomiary), lecz od razu obserwując ostateczne rezultaty; i po trzecie tym, że czas wykonania nie ma wpływu na rezultat.

Zastanówmy się najpierw nad normą czasu pracy. Jakiś wyznaczony czas ma tu wówczas sens normy, jeżeli odniesiony jest do jednoznacznie określonej operacji. Ta jednoznaczność dla celów normowania pracy nie oznacza (ze względu na ekonomiczne podłoże normowania pracy)²⁾ jakiegoś „zupełnego” opisu wykonania. Zresztą opisu takiego niesposób byłoby stworzyć, jako że można zawsze jeszcze doszukać się jakichś drobniejszych szczegółów.

Na jednoznaczne określenie operacji składają się następujące ustalenia:

- stan początkowy przedmiotu pracy,
- stan końcowy przedmiotu pracy,
- narzędzia i wszelkie inne wyposażenie wraz z określeniem stanu ich przysposobienia,
- warunki zewnętrzne, np. oświetlenie, temperatura itd.,
- wymagania stosunku do zużycia materiałów, narzędzi itp.,

¹⁾ Powiększanie jej o procent tzw. wyjścia akordowego metodologicznie nie posiada oczywiście żadnego znaczenia i jest jedynie zabiegiem, tyczącym się wynagrodzenia.

²⁾ Por. artykuł autora „Podstawy normowania czasu pracy”, *Ekonomika i Organizacja Pracy*, zeszyt 11/1953.

— sprawność współpracujących stanowisk roboczych (np. wypożyczalni narzędzi), o ile do operacji zalicza się także czynności, których tempo uzależnione jest od wpływów zewnętrznych (np. pobieranie narzędzi).

Te dane powinny się znaleźć, mówiąc krótko, w katalogu norm czasu, jeżeli „czasy” tego katalogu mają być istotnie normami. Natomiast o samym sposobie wykonania, tzn. o poszczególnych czynnościach — katalog norm nie potrzebuje mówić, gdyż normy te nie są poza tym z niczym więcej związane. Niezależnie bowiem od tego, czy ktoś wykonuje tak zdefiniowaną operację sprawniej, czy mniej sprawnie — norma obowiązuje go jedna i ta sama.

Gdybyśmy nawet mieli normy czasu ustalone łącznie z taką „definicją” operacji, to pozostawałaby jednak nadal potrzeba udzielenia robotnikowi jeszcze pewnych wskazówek, w jaki sposób wedle istniejącego doświadczenia najłatwiej osiąga się żądany wynik w najkrótszym czasie. W odniesieniu do podanego przykładu byłoby to: sposób trzymania narzędzia, od których miejsc zaczynać obróbkę, jakie stosować naciski, jak ustawić oświetlenie i wiele innych. Otóż, jeżeliby nawet uważać za rzecz bezspornie dowiedzioną, że żaden inny sposób nie jest równie korzystny, to jednak te wskazówki nie posiadałyby tego charakteru, co oznaczenie początkowego i końcowego stanu przedmiotu obrabianego, co określenie maszyny, co jakkolwiek inna część „definicji” operacji.

Takie wskazówki można i trzeba zatem umieścić w oddzielnym dokumencie, mianowicie w instrukcji dla robotnika.

Trzeba teraz zauważyć, że prawidłowego zdefiniowania operacji obok normy czasu niemal nie spotyka się, a najczęściej katalog zawiera jedynie ogólnikową nazwę operacji. W tych okolicznościach do instrukcji technologicznej wprowadza się obok ewentualnych wskazówek (w rodzaju wymienionych) także i wiążące ustalenia będące określeniem samego zadania. Obligatoryjnie znaczenie tych ostatnich rozciąga się przy tym i na poprzednio wspomniane wskazówki, czyniąc i je także przedmiotem dyscypliny technologicznej. Jest to oczywiście nieprawidłowe i grozi właśnie tym bardziej nadmiernym ograniczeniem swobody wykonawcy, że praktyczne kontrolowanie stosowania się do tych wskazówek jest rzeczą bardzo utrudnioną.

Nasuwa się wniosek, że ustaleń definiujących operację oraz wskazówek o najkorzystniejszym, najwygodniejszym sposobie jej wykonania — nie należy podawać z jednakowym znaczeniem: pierwsze trzeba wyraźnie określić jako warunek, drugie — tylko jako zalecenie.

Rozpatrzony przez nas przykład odznaczał się wyjątkową prostotą. Gdyby wziąć zwykłą operację maszynową, sprawa uległaby już pewnemu skomplikowaniu. W „definicji” operacji obok stanu przysposobienia narzędzi znalazłoby się przygotowanie (uzbrojenie, ustawienie) obrabiarki, zaś obok wykorzystania materiału i zużycia narzędzi — wymagania co do nieprzeciążania maszyny i inne. Otóż tu już stykamy się z koniecznością zastąpienia w „definicji” operacji niektórych jej „naturalnych” elementów — elementami „zastępczymi”.

Tego rodzaju określenia operacji w wielu wypadkach mają rozstrzygające zastosowanie. Typo-

wych przykładów dostarczają operacje, w których idzie o zmianę własności samego tworzywa przedmiotu pracy.

Przypuśćmy, że chodzi o zmianę struktury stali, co — jak wiadomo — następuje w wysokiej temperaturze i zostaje utrwalone przez szybkie ochłodzenie. Otóż tutaj robotnik nie jest w stanie po ukończeniu roboty stwierdzić, czy przemiana nastąpiła tak, jak należy, podobnie też nie może śledzić postępów w przemianach materiału w toku operacji. Dzięki zbadaniu związków pomiędzy przemianami w strukturze stali a zmianami temperatury „naturalne” określenie zadania zastępujemy robotnikowi innym pojęciem polegającym na wyznaczeniu zmian temperatury wraz z ich tempem (czasokresami trwania).

Osiągnięcie potrzebnych rezultatów pracy, tj. wypełnienie zadania jest w produkcji nakazem obowiązującym i dlatego wszystko to, co wchodzi w definicję operacji, musi być przedmiotem bezwzględnej dyscypliny technologicznej, znajdującej potwierdzenie w wolnej od wszelkich luk kontroli technicznej. Rozciągając natomiast dyscyplinę technologiczną na to, co wykracza poza określenie zadania, oddajemy podwójnie złą przysługę: raz dlatego, że nadmiar rygorów osłabia wagę nawet i tych, które rzeczywiście są ważne, a po wtóre — ponieważ stwarza to zbyteczne skrępowanie pracownika.

Ostateczna nasuwająca się więc konkluzja byłaby następująca.

Opracowania technologiczne powinny składać się z następujących części: definicja operacji, na bazie której ustalona zostaje norma czasu oraz zalecenia co do najkorzystniejszego (w świetle danych doświadczeń) jej wykonania. Jeżeliby pierwsza i te ostatnie miały być ujęte w jednym dokumencie, to należy je w nim wyraźnie rozróżnić, aby nie rozszerzać zakresu dyscypliny technologicznej poza granice istotnej konieczności.

Piszący te słowa sądzi jednak, że osobne określenie operacji jest konieczne. Wymaga tego tak zasadniczy wzgląd, jak normowanie pracy, z którym nie można i nie ma potrzeby czekać, aż opracowana zostałaby instrukcja technologiczna zawierająca zadanie i wskazówki czy zalecenia. Z drugiej zaś strony przy projektowaniu produkcji zadanie trzeba określić od razu, podczas gdy wypracowanie najdogodniejszych sposobów wykonania jest dopiero kwestią przyszłych doświadczeń. Oczywiście pozostaje rzeczą uznania czy wtedy, gdy zadanie sprecyzowane zostało w jakiejś „karcie technologicznej”, w oparciu o którą ustalono z kolei normę czasu — zachodzi jeszcze potrzeba powtarzania zadania w instrukcji technologicznej, czy też wystarczy odwołać się do poprzedniego opracowania.

Zaprowadzenie surowego reżimu technologicznego jest sprawą najwyższej wagi, gdyż oznacza równocześnie i poprawę jakości wyrobów i ekonomiczniejsze wykorzystanie surowców i lepszego wyzyskania urządzeń m. in. przez przedłużenie ich żywotności itd., a w rezultacie — obniżkę kosztów własnych produkcji. Dlatego najpilniejszym zadaniem jest stworzenie podstaw do dyscypliny technologicznej, tj. opracowanie ustaleń precyzujących same wymagania.

Jak TPP-R popularyzuje radzieckie metody pracy w rolnictwie

II ZJAZD Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wytyczył konkretne zadania, mające na celu podniesienie dobrobytu materialnego polskich mas pracujących. Realizacja tych zadań wiąże się z ogromnym wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego, w szczególności naszego rolnictwa, przed którym postawiono wyraźne zadanie podjęcia walki o podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej. Skoncentrowanie wysiłków w kierunku maksymalnego wykorzystania sił i środków dla podźwignięcia rolnictwa i rozszerzenia produkcji artykułów masowego spożycia stało się odtąd nie tylko założeniem Partii i Rządu oraz wszystkich ogniw władzy ludowej, ale również całego społeczeństwa polskiego.

Omawiając metody i środki tej walki Bolesław Bierut wskazał na II Zjeździe i na III Plenum KC PZPR przykłady w tym zakresie ze Związku Radzieckiego. „Dają nam pod tym względem — stwierdził — wspaniały bolszewicki przykład nasi radzieccy towarzysze. Przyjrzyjmy się tej olbrzymiej pracy, która dokonywana jest obecnie w Związku Radzieckim dla podniesienia poziomu rolnictwa. Ruch o podniesienie poziomu rolnictwa kierowany przez KPZR stał się ruchem ogólnonarodowym, najlepsze kadry kierowane są na pomoc rolnictwu, nauka, wiedza, sztuka w ZSRR służą sprawie podniesienia rolnictwa“ (z przemówienia na II Zjeździe).

*

W ogólnonarodowej kampanii o podniesienie stopy życiowej mas pracujących, w walce o zwiększenie produkcji rolnej i hodowlanej uczestniczy również Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. W oparciu o dziesięcioletnie doświadczenia — Towarzystwo reprezentujące ponad 7 milionów członków, przy pomocy różnych form propagandowych pobudza w masach chłopskich zainteresowanie przodującymi doświadczeniami agronomów i agrotechniki radzieckiej i wskazuje na znaczenie radzieckich metod pracy w podniesieniu na wyższy poziom produkcji rolnej.

Popularyzacja i upowszechnienie doświadczeń radzieckiego rolnictwa to jedno z zasadniczych założeń działalności odczytowo-pogadankowej Towarzystwa. Około 8 tysięcy aktywistów TPP-R zorganizowanych w około 350 wojewódzkich i powiatowych kołach prelegentów dociera do najdalej położonych gromad, by zapoznawać chłopów polskich z bogatymi doświadczeniami Kraju Rad w dziedzinie najnowszych zdobyczy agro- i zootechniki. Odczyty te cieszą się wielkim powodzeniem, a ożywiona dyskusja na nich wskazuje na poważne zainteresowanie rolników polskich, spółdzielców i chłopów indywidualnych, osiągnięciami rolnictwa radzieckiego. Przy kołach prelegentów powstały sekcje specjalistyczne zagadnień wiejskich. I tak np. w powiecie cieszyńskim żywą działalność odczy-

tową rozwija sekcja popularyzacji upraw i hodowli na wsi, której członkowie wygłaszają odczyty w spółdzielniach produkcyjnych i majątkach państwowych.

Również w pracy propagandowej poszczególnych kół TPP-R prowadzona jest popularyzacja metod radzieckiego rolnictwa. I tak np. koło TPP-R przy POM w Strzelcach Wielkich, woj. łódzkiego, zorganizowałoółko prelegentów, skupiające w swych szeregach agronomów i innych specjalistów z dziedziny rolnictwa. W akcji odczytowo-pogadankowej, rozwijanej w 24 spółdzielniach produkcyjnych pow. radomszczańskiego, prelegenci tego koła popularyzują osiągnięcia ZSRR w zakresie rolnictwa i propagują zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej. Aktywiści koła TPP-R przy spółdzielni produkcyjnej w Dębowcu, woj. stalinogrodzkiego, nie tylko sami korzystają z doświadczeń rolnictwa radzieckiego, ale również w drodze oddziaływania propagandowego zdołali spopularyzować je wśród chłopów indywidualnych.

Wielką pomocą w akcji odczytowo-pogadankowej prowadzonej przez aktyw prelegentki Towarzystwa są materiały odczytowe wydawane przez Zarząd Główny TPP-R, a opracowywane przez członków Centralnego Koła Prelegentów. Do szczególnie popularnych zaliczyć należy m. in. materiały na temat doświadczeń radzieckich w kampanii siewnej, stosowania nawozów fosforowych w rolnictwie radzieckim, znaczenia nauki Wiliamsa i Malcewa, osiągnięcia wsi polskiej dzięki nauce Miczurina i in.

W okresie półrocznym na tematy doświadczeń radzieckich w rolnictwie przeprowadziło TPP-R około 20 tys. odczytów i pogadanek. W większości wypadków były one ilustrowane filmami, przezroczami i fotowystawkami.

W popularyzacji osiągnięć i doświadczeń rolnictwa radzieckiego zwłaszcza kołchozowego dużą rolę odgrywają aktywiści TPP-R, byli uczestnicy wycieczek do Związku Radzieckiego. Tacy przodujący mistrzowie urodzaju jak Franciszek Klamecki z Jarocina lub hodowcy, jak Łucja Jakubek z Bytomia lub Helena Rycaj z Opolszczyzny na masowych spotkaniach z chłopami indywidualnymi i spółdzielcami szeroko omawiają pracę i osiągnięcia rolnictwa radzieckiego, stawiając za przykład czołowych ludzi radzieckich oraz ich metody pracy.

Poważnym wkładem Towarzystwa w pogłębianie znajomości osiągnięć radzieckich w zakresie uprawy gleby i podnoszenia hodowli jest organizowanie spotkań ludności wiejskiej ze znakomitymi agrobologami, agrotechnikami i kołchoźnikami radzieckimi, przebywającymi w Polsce w ramach wycieczek Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą. Spółdzielcy z województw lubelskiego i białostockiego wiele skorzystali

z bezpośrednich spotkań z agrobiologiem prof. Babadżaninem oraz dyrektorem sowchozu Płatonowem, którzy bawili w Polsce w roku ubiegłym. Dużo korzyści przyniosły również chłopom polskim spotkania z prof. Kuźniecowskim, przewodniczącym kołchozu Kozielim, dojarką Kiriczenko i in. Spotkania z nimi miały charakter nader pouczający.

Tematyce rolnictwa i hodowli radzieckiej poświęca TPP-R dość dużo uwagi w prowadzonej propagandzie wizualnej. Fotogazetki, wystawki, albumy itp. ukazują osiągnięcia radzieckiej hodowli uprawy ziemi, oraz ruchu miczurinowskiego. W okresie letnim Towarzystwo wykorzystowało liczne powiatowe wystawy rolnicze dla pokazania naszych osiągnięć w oparciu o doświadczenia radzieckie.

•

Znacznym wkładem TPP-R w realizacji uchwał II Zjazdu były zorganizowane w roku ubiegłym „Dni pracy propagandowej i kulturalno-oświatowej TPP-R na wsi”. W bogactwie imprez urządzanych w tym czasie na terenie wsi na szczególne podkreślenie zasługuje nowa forma imprezowa: festyny przyjaźni. Przy wykorzystaniu atrakcyjnych środków propagandowych Towarzystwo popularyzowało wśród chłopów polskich radzieckie metody i doświadczenia walki o wzrost produkcji rolnej. Na licznych festynach przyjaźni tysiączne rzesze chłopów miały sposobność spotkać się z czołowymi mistrzami urodzaju, miczurinowcami i hodowcami rejonu, którzy opowiadali o pomocy radzieckich wzorów w ich osiągnięciach. Z ogromnym zainteresowaniem uczestników festynów spotkały się wystąpienia chłopów b. uczestników wycieczek do ZSRR: Jana Bonowicza ze spółdzielni produkcyjnej w Wołuszewie pow. Aleksandrów Kujański i Stanisława Okaruńca ze spółdzielni w Krzysztoforzycach, pow. krakowskiego.

Obok tej szerokiej akcji popularyzatorskiej prowadzonej w sposób zorganizowany przez Towarzystwo występuje coraz powszechniej indywidualna działalność aktywu TPP-R, który na przykładach własnych osiągnięć rolniczych i hodowlanych jest w codziennej pracy żywym propagandystą radzieckich doświadczeń i metod pracy. Na zjazdach przodujących chłopów, miczurinowców i hodowców, na zebraniach organizacji społecznych i zawodowych dzielą się oni swymi sukcesami z ogółem chłopów, wskazując na źródła tych sukcesów, na pomoc przykładów radzieckich.

Wśród milionowych mas członkowskich Towarzystwa na wsi wzrasta stale liczba aktywistów, którzy posiadają poważne wyniki w walce o podnoszenie urodzajów i wyników hodowli. Do nich należy m. in.: Stanisław Ramza, chłop z Mroczenia, woj. poznańskiego, który w drodze doświadczeń miczurinowskich wyhodował 36 kłosów z jednego ziarna, małorolna Zofia Kipkało z Wrzosowa, woj. koszalińskiego, wzorowa hodowczyni szczycąca się również dobrymi zbiorami, jak 450 q buraka cukrowego, 300 q ziemniaków i 70 q lnu z 1 ha i in. Dzięki pracy propagandowo-uświadamiającej prowadzonej przez członków TPP-R Mariana Krzysztowiaka z gromady Pruszek i Józefa Nowaka z gro-

mady Rządaków, pow. łęczyckiego szerzy się stosowanie kwadratowo-gniazdowego sadzenia ziemniaków, siew krzyżowy i zimny wychów cieląt i prosiąt.

Odbывające się obecnie zebrania powiatowe i miejskie TPP-R są również czynnikiem mobilizującym masy chłopskie do szerszego stosowania radzieckich metod pracy w rolnictwie i hodowli. Chłopi omawiają własne osiągnięcia uzyskane w oparciu o doświadczenia radzieckie i apelują do innych o wykorzystanie ich w walce o podniesienie plonów.

Na zebraniu TPP-R w Nowym Targu np. chłopka Stanisława Paluch oświadczyła, że dzięki korzystaniu z doświadczeń radzieckich w rolnictwie plony jej przekroczyły wszelkie oczekiwania; uzyskała bowiem buraki pastewne o wadze do 4,70 kg, dynie — 7 kg. „Do niedawna — mówiła — w mojej gromadzie nikt nie wierzył, aby coś udało się na naszej skalistej ziemi, a dziś już zgłosiło się do mnie 38 gospodyń z prośbą o nasiona buraków, dyni, lnu, słonecznika i kukurydzy”. Na zebraniu w Wągrowcu, chłop — spółdzielca Marian Szperkowski podał, że dzięki stosowaniu radzieckich metod uprawy ziemi uzyskał 640 q buraka cukrowego z 1 ha.

Pod opieką kół TPP-R rozwija się ruch miczurinowski. Na tysiącach poletek doświadczalnych pracują chłopi, zorganizowani w kółkach miczurinowskich i młodzież ze szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR.

Zebrania TPP-R ujawniły również szereg osiągnięć w pracy badawczo-doświadczalnej tych kół. Delegat na zjazd w Ciechanowie Stefan Czaplicki z Opinogóry zakomunikował, że młodzi miczurinowcy z Opinogóry na swoich poletkach doświadczalnych potrafili uzyskać po przeliczeniu na hektar od 270 do 470 q ziemniaków, 900 q buraka pastewnego, 90 q kukurydzy itp. Koło miczurinowskie przy szkole w Nowym Targu uzyskało zbiór ziemniaków w skali 460 q z ha oraz zaklimatyzowali pszenicę wielokłosową. Tysiące podobnych przykładów stosowania doświadczeń radzieckich przez przodujących chłopów jest wyrazem akcji popularyzacyjnej prowadzonej przez koła gromadzkie i aktyw wiejski TPP-R.

•

W działalności propagandowej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, choć jeszcze daleko niedostatecznej, popularyzacja doświadczeń i metod pracy radzieckiego rolnictwa i hodowli znajduje więc swój wyraz. Poprzez różne formy oddziaływania uświadamiającego na szerokie masy chłopskie Towarzystwo wypełnia zatem dość poważną rolę w ogólnonarodowej walce o podniesienie stopy życiowej mas pracujących w Polsce. Wskazywanie chłopu polskiemu wielkich korzyści, wynikających ze stosowania najnowszych osiągnięć agrobiologii i agrotechniki radzieckiej stało się orężem w walce o wykonanie tych zadań, jakie również przed TPP-R postawiły uchwały II Zjazdu i III Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Komunikat Głównego Urzędu Statystycznego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1954

Według wstępnych danych wyniki wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1954 w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, transportu, inwestycji, budownictwa, zatrudnienia i wydajności pracy oraz podniesienia materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności — przedstawiają się następująco:

1. Wykonanie planu produkcji w przemyśle

Plan produkcji globalnej na 1954 r., według wartości w cenach niezmiennych, został wykonany ogółem w 102%. Globalna produkcja przemysłu socjalistycznego wzrosła o 11% w porównaniu z 1953 r.

Przedsiębiorstwa podległe poszczególnym ministerstwom wykonały plan produkcji globalnej, jak następuje:

	Procent wykonania planu na 1954 r.
Ministerstwo Hutnictwa	104
Ministerstwo Górnictwa	104
Ministerstwo Energetyki	100
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	102
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	104
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych	104
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	102
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	102
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	101
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	96
Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła	107
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Leśnictwa	106
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Kolei	103
Przedsiębiorstwa Państwowe Ministerstwa Żeglugi	110
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“	114
Centralny Zarząd Spółdzielni Pracy	103

W 1954 r. przekroczone plan produkcji wielu podstawowych środków wytwórczości, m. in. stali, wyrobów walcowanych, cynku, rud żelaza, rud cynkowo-olowianych, koksu, gazu ziemnego, produktów naftowych, energii elektrycznej, maszyn i urządzeń dla górnictwa, maszyn włókienniczych, traktorów „Ursus“, samochodów ciężarowych „Lublin“, autobusów, statków, kwasu siarkowego, nawozów fosforowych, środków ochrony roślin, przedzi sztucznego jedwabiu, barwni-

ków, opon samochodowych i wielu innych wyrobów.

Przekroczono również plan produkcji wielu towarów dla ludności, jak: pieczywo, wędliny, konserwy mięsne i rybne, ryby morskie, tłuszcze zwierzęce topione, masło śmietankowe, piwo, wino, cukierki i czekolada, pieczywo cukiernicze, tkaniny bawełniane, jedwabne, lniane, wyroby dziane, skóry twarde, proszki do prania, meble, porcelana stołowa, szkło stołowe i galanterijne, naczynia kuchenne emaliowane, maszyny do szycia, rowery, motocykle, wyroby farmaceutyczne, penicylina i inne wyroby.

Niektóre ministerstwa nie wykonały jednak w pełni planu produkcji szeregu wyrobów. Ministerstwo Hutnictwa nie wykonało w pełni planu produkcji surówki, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego — maszyn i narzędzi rolniczych, niektórych rodzajów samochodów, maszyn wirujących, obrabiarek do metali, taboru kolejowego, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — nawozów azotowych i sody, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych — cementu i cegły, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego — tkanin wełnianych i obuwia skózanego, Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego — cukru, Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego — mięsa, Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła oraz Centralny Zarząd Spółdzielczości Pracy — szeregu asortymentów przedmiotów powszechnego użytku, jak: kucharki elektryczne, grzejniki elektryczne typu domowego, zabawki.

W 1954 r. zwiększył się zakres usług świadczonych dla ludności przez państwowe i spółdzielcze przedsiębiorstwa usługowe. Liczba państwowych i spółdzielczych placówek usługowych wzrosła o 49% w porównaniu z 1953 r., przy czym rozmiary usług przemysłowych świadczonych przez nie dla ludności zwiększyły się w 1954 r. o 48% w porównaniu z 1953 r. Jednakże rozwój sieci placówek usługowych był niedostateczny, zwłaszcza na terenie wsi.

W dalszym ciągu w szeregu ministerstw występowało zjawisko wykonywania planów niezgodnie z planowanym asortymentem, a zwłaszcza przekraczania planów produkcji wyrobów mniej deficytowych kosztem niepełnego wykonania zadań produkcji innych wyrobów niezbędnych dla wykonania planów gospodarczych.

Pracę przemysłu w 1954 r. cechowała nadal nierytmiczność produkcji w poszczególnych dekadach, miesiącach i kwartałach, co dotyczyło zwłaszcza wydobycia węgla, pro-

dukcji wyrobów walcowanych, przędzy, nawozów fosforowych.

2. Wzrost produkcji przemysłowej

Produkcja podstawowych wyrobów przemysłowych w 1954 r. w porównaniu z 1953 r. kształtowała się następująco:

	Rok 1954 w porównaniu z 1953 r. w %
surówka	113
stal	110
wyroby walcowane	106
rudy żelaza	121
rudy cynkowo-olowiane	113
rudy miedzi	128
cynk	103
olów rafinowany	108
miedź elektrolityczna	136
węgiel kamienny	103
węgiel brunatny	105
koks	108
gaz ziemny	112
energia elektryczna	113
kotły wodnorurkowe	163
turbiny parowe	400
obrabiarki do metali	130
maszyny i urządzenia dla górnictwa węglowego	125
maszyny i urządzenia dla przemysłu chemicznego	114
maszyny włókiennicze	147
maszyny i narzędzia rolnicze	152
w tym: żniwiarki	113
siewniki do zbóż	137
kultywatory konne i ciągnikowe	117
brony talerzowe	116
sadzarki do ziemniaków	208
traktory	112
parowozy	120
wagony towarowe	118
samochody ciężarowe	111
samochody osobowe	107
statki morskie	117
łożyska toczne	125
kwas siarkowy	113
soda kaustyczna	106
soda kalcynowana	106
nawozy azotowe	119
nawozy fosforowe	111
środki ochrony roślin	164
przedzi sztucznego jedwabiu	106
wyroby farmaceutyczne	143
w tym: penicylina	202
opony samochodowe	123
celuloza	105
papier	104
cement	104
cegła	110
papa dachowa	109
odbiorniki radiowe	115
motocykle	145
rowery	123
naczynia kuchenne emaliowane	133
wiadra ocynkowane	155
tkaniny bawełniane	105
tkaniny wełniane	101
tkaniny jedwabne	110
tkaniny lniane	117
obuwie skórzane	109
meble	113

**Rok 1954 w porównaniu
z 1953 r. w %**

pieczywo	108
mięso	99
wędliny	110
wyroby wędliniarskie	107
tłuszcze zwierzęce	127
w tym:	
tłuszcze wieprzowe topione	120
ryby morskie	111
konserwy rybne	113
mleko spożywcze	106
masło śmietankowe	111
olej jadalny	109
cukier	94
cukierki i czekolada	140
piwo	105
wino	134

W 1954 r. rozszerzono asortyment wyrobów powszechnego użytku. Wprowadzono do produkcji merceryzowane tkaniny bawełniane pościelowe i bielizniane, odporne na nasiąkliwość wodą tkaniny sukienkowe i płaszczowe, tkaniny barwne ze sztucznego włókna matowego, kolorowo-tkane flanele piżamowe, tkaniny z argony, wykończone apreturą niemnącą, mniej ścieralne skóry podszewkowe wykończone garbnikami chromowo - roślinnymi, damskie boty futrzane, elektryczne patelnie domowe, obieraczki do ziemniaków, aparaty fotograficzne 6×6 „Start 1“, adaptory, ulepszony typ radioodbiornika, nowe wyroby z gumy i z tworzyw sztucznych oraz wielobarwne wyroby wtryskowe ze steelonu, nowe gatunki papierosów. Uruchomiono produkcję zmodernizowanego motocykla z przednim i tylnym zawieszeniem teleskopowym, nowych rodzajów pralek elektrycznych, maszyn do szycia „Veritas“, lodówek absorpcyjnych, gazowych piecyków łazienkowych i innych wyrobów.

W 1954 r. w rezultacie zaostrożenia warunków odbioru towarów przez handel i polepszenia pracy kontroli technicznej osiągnięto poprawę jakości szeregu wyrobów, jak np.: tkaniny bawełniane, lniane, tkaniny pluszowe, odzież męska i damska, wyroby dziewiarskie, pieczywo cukiernicze, tłuszcze jadalne, meble. Jednakże zadania polepszenia jakości wielu wyrobów nie zostały w pełni wykonane. Dotyczy to zwłaszcza szeregu asortymentów tkanin wełnianych, obuwia dziecięcego, odzieży dziecięcej, żarówek, makaronu, niektórych wyrobów kosmetycznych. Niedostateczna jest nadal jakość szeregu środków wytwórczości np. niektórych rodzajów maszyn rolniczych, nawozów azotowych, kwasu siarkowego i innych.

W 1954 r. osiągnięto poprawę w wykorzystaniu zdolności produkcyjnych, w szczególności w szeregu gałęzi przemysłu hutniczego i chemicznego. W hutnictwie żelaza osiągnięto poprawę wskaźnika wykorzystania objętości użytecznej wielkich pieców o 3% w porównaniu z 1953 r. oraz wzrost wydajności stali z 1 m² powierzchni trzonu pieca martenowskiego o 5%. Wydajność kwasu siarkowego z 1 m³ aparatury całkowitej w systemie wieżowym wzrosła o 21% w porównaniu z 1953 r.

W przemyśle koksochemicznym wzrosło wykorzystanie komór koksoowniczych przy skróceniu czasu koksovania. W przemyśle farmaceutycznym zintensyfikowano produkcję penicyliny w Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych.

Nadal jednakże w całym przemyśle niedostateczna była walka o lepsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych zwłaszcza w górnictwie węglowym, przemyśle materiałów budowlanych i przemyśle włókien sztucznych.

W 1954 r. niektóre gałęzie przemysłu osiągnęły dalsze zmniejszenie jednostkowego zużycia węgla. Jednostkowe zużycie węgla w elektrowniach zawodowych na 1 kWh energii zmniejszyło się o 6% w porównaniu z 1953 r. Szereg gałęzi przemysłu wykazywało jednak nadmierne zużycie węgla, w szczególności przemysł materiałów budowlanych i elektrownie przemysłowe. Postęp w zakresie zmniejszenia jednostkowego zużycia surowców i materiałów pomocniczych w 1954 r. był niedostateczny. Nie wykonały zadania zmniejszenia jednostkowego zużycia surowców i materiałów Ministerstwo Hutnictwa w zakresie zużycia materiałów wsadowych, Ministerstwo Górnictwa w zakresie zużycia drewna i materiałów wybuchowych, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego w zakresie zużycia surowców i półfabrykatów przy produkcji kwasu siarkowego, sody, amoniaku i przędzy sztucznego jedwabiu, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego w zakresie zużycia wełny i skóry.

Według wstępnych obliczeń przemysł osiągnął w 1954 r. obniżkę kosztów własnych produkcji o 1,5% w porównaniu z 1953 r. Oznacza to poważne niewykonanie zadań w tym zakresie. Planowany poziom kosztów własnych produkcji został przekroczony w szczególności w Ministerstwie Górnictwa, Ministerstwie Przemysłu Materiałów Budowlanych i Ministerstwie Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego. Plan obniżki kosztów został wykonany tylko przez Ministerstwo Przemysłu Maszynowego, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego i Ministerstwo Przemysłu Lekkiego.

3. Wprowadzenie nowej techniki do gospodarki narodowej

Rok 1954 był okresem rozwoju i dalszego wprowadzania nowej techniki we wszystkich działach gospodarki narodowej.

W oparciu o dokumentację radziecką i dostawy urządzeń z ZSRR oddano do użytku szereg nowych obiektów przemysłowych o wysokim poziomie technicznym, a w szczególności wielki piec nr 1 i 2 baterie koksoownicze w Hucie im. Lenina, hutę aluminium, pierwszy zespół elektrociepłowni na Żeraniu, piec karbidowy w kombinacie chemicznym w Oświęcimiu, Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie.

Opanowano produkcję szeregu nowych typów urządzeń i wyrobów oraz wykonano szereg prototypów nowych wysokowydajnych maszyn dla przemysłu, rolnictwa, transpor-

tu i budownictwa. W przedsiębiorstwach Przemysłu Maszynowego uruchomiono w 1954 r. produkcję seryjną 65 nowych maszyn i urządzeń, wykonano ok. 70 prototypów nowych typów maszyn, 40 asortymentów aparatury elektrotechnicznej i sprzętu elektrotechnicznego, 15 nowych typów aparatury i sprzętu precyzyjno-optycznego. Uruchomiono produkcję szeregu nowych typów obrabiarek, jak wiertarko-frezarka 125 typ. WHA-125, tokarko-kopiarka TGA-10, tokarka wielonożowa TWA-20, prasa korbowa 315 ton. Zakończono montaż i oddano do eksploatacji czerpakę do piasku o wydajności 800 m³ na godzinę.

Uruchomiono produkcję nowych maszyn dla górnictwa, m. in. ciężkiej wrębiarki ścianowej WLE-80 s, ciężkiej wiertarki udarowej WUP-200, nowych maszyn włókienniczych, m. in. skręciarki obręczkowej PL-9, nowych typów taboru kolejowego — trójczłonowych zestawów pociągu elektrycznego, elektrowozów, wagonów samowyladowczych, nowych rodzajów maszyn budowlanych, m. in. zgarniarki z ciągnikiem, koparki gąsienicowej o pojemności łyżki 0,5 m³, żurawia budowlanego 45 tm, nowych maszyn rolniczych, m. in. kombajnów S-4 ze słomoplewnikiem, ciągników gąsienicowych KD-35, pługów podorywkowych 5-skibowych zawieszanych i przyczepnych, ciągnikowych wyrzucaczy lnu LT-5, młynów młoteczkowych do siana, koniczyny i lucerny.

W przemyśle chemicznym opanowano na skalę przemysłową produkcję superfosfatu granulowanego oraz przystąpiono do produkcji cennego środka owadobójczego — gameksanu.

W 1954 r. podniesiono stopień mechanizacji pracochłonnych procesów pracy i automatyzacji produkcji.

W górnictwie węglowym rozszerzono zakres mechanizacji najbardziej pracochłonnych robót dołowych. Ilość węgla urobionego mechanicznie przy pomocy wrębu wzrosła o 1,2 mln ton w porównaniu z 1953 r., a ilość węgla ładowanego mechanicznie o 1,6 mln ton. Jednakże postęp mechanizacji w górnictwie węglowym był niedostateczny przede wszystkim w związku ze słabym wykorzystaniem posiadanych maszyn i urządzeń.

W energetyce zawodowej zmechanizowano rozładunek węgla w dalszych 5 elektrowniach. Przeprowadzono częściową automatyzację kotłów w 2 elektrowniach.

W przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Maszynowego mechanizacja formowania wzrosła z 31% w 1953 r. do 34,5% w 1954 r. Rozszerzono mechanizację transportu mas, zalewania, wybijania i czyszczenia. Obok szeregu innych osiągnięć w przemyśle maszynowym podkreślić należy uruchomienie automatycznej linii obróbczej do obróbki głowic silnika samochodu „Star 20“ w Starachowicach.

W przedsiębiorstwach podległych Ministerstwu Przemysłu Chemicznego

go m. in. zmechanizowano załadunek i wyładunek węgla, koksu i kamienia wapiennego w przemyśle syntetycznej. Wprowadzono mechanizację konfekcjonowania obuwia gumowego.

Rozszerzono mechanizację pracochłonnych robót w przemyśle rolno-spożywczym.

W 1954 r. wprowadzono w przemyśle nowe procesy technologiczne i przeprowadzono modernizację wielu urządzeń.

W hutnictwie żelaza uruchomiono m. in. uśrednianie rud w hutach im. Bolesława Bieruta i „Kościuszko” oraz wprowadzono w większości stalowni reżim żużlowy. W przemyśle transportowym liczba gniazd i linii obróbczych wzrosła do 345, linii montażowych do 217. Podjęto na skalę przemysłową produkcję żeliwa sferoidalnego oraz stosowanie odlewania skorupowego.

W przemyśle spożywczym rozszerzono m. in. ciągłą saturację na dalsze 4 cukrownie. Opanowano produkcję konserw mięsnych i rybnych w opakowaniach szklanych oraz rozszerzono produkcję mięsa w blokach.

W budownictwie przemysłowym osiągnięto 60% mechanizacji robót ziemnych. Osiągnięto planowe wskaźniki mechanizacji transportu pionowego oraz osiągnięto lub przekroczone zadania planowe w zakresie mechanizacji wydobywania, sortowania oraz załadunku kruszywa, rozszerzenia sieci centralnych betoniarni i zbrojarni, stosowania desek szlifowych, prefabrykacji i montażu blokowego instalacji przemysłowych.

Przedsiębiorstwa Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli przekroczyły zadania planowe w zakresie mechanicznego tynkowania, wykonując tą metodą 25% ogólnej ilości tynków, osiągnęły planowy wskaźnik 52% mechanizacji robót ziemnych oraz osiągnęły lub przekroczyły wskaźniki mechanizacji robót malarskich i szlifierskich.

Przedsiębiorstwa Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego zapoczątkowały wprowadzanie do budownictwa osiedlowego przemysłowych metod produkcji w oparciu o prefabrykowane elementy wieloblokowe, montowane przy pomocy dźwigów wieżowych, a inicjatywę tę przejęły również przedsiębiorstwa Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli, co umożliwi skrócenie cyklu budowy oraz osiągnięcie poważnego wzrostu wydajności przy wznoszeniu stanów surowych budynków. Jednakże w wykonaniu planu rozwoju techniki w budownictwie istnieją poważne niedociągnięcia, w szczególności w zakresie wykonania zadań planowych, dotyczących usprawnienia organizacji robót i stosowania potokowych metod wykonawstwa. Nie wykonano również zadań w dziedzinie uszlachetniania kruszywa oraz produkcji i stosowania mokrych spoiw na bazie żużla.

Niezadowalający był postęp w dziedzinie produkcji elementów prefabrykowanych z żużlobetonu oraz w dziedzinie budownictwa wiejskie-

go, opartego o materiały lokalne, jak glina, kamień, trzcina.

Liczba usprawnień, udoskonaleń i wynalazków w 1954 r. osiągnęła ok. 273 tys., z tego zastosowano w produkcji 168 tys. Pomimo poważnego wzrostu ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego nie osiągnięto w 1954 r. istotnego postępu w szybkim wdrażaniu i upowszechnianiu usprawnień, udoskonaleń i wynalazków.

4. Rolnictwo

W 1954 r. osiągnięto wzrost produkcji globalnej rolnictwa o 4,8% w porównaniu z 1953 r. Jednakże zamierzenia planowe w zakresie produkcji globalnej zostały wykonane jedynie w 98%.

Powierzchnia zbiorów upraw polowych w całym rolnictwie wzrosła w porównaniu z 1953 r. o ponad 145 tys. ha w wyniku zmniejszenia powierzchni odlogów i ugorów. Zadania w zakresie zagospodarowania odlogów w roku kalendarzowym 1954 zostały przekroczone.

Przeprowadzono meliorację 142 tys. ha łąk, pastwisk i gruntów ornych. Nakłady inwestycyjne na meliorację wzrosły o 36%. Ponadto znacznie wzrosły prace wykonywane przez chłopów w formie tzw. czynu melioracyjnego.

Plony czterech zbóż w całym rolnictwie osiągnęły w 1954 r. poziom o ponad 10% wyższy niż w 1953 r. Jednakże nie osiągnięto założonego w planie poziomu. W ocenie wzrostu plonów należy mieć na uwadze, że w 1953 r. był nieurodzaj zbóż. Założenia planowe w 1954 r. zarówno w zakresie plonów ziemniaków jak i zbiorów zostały przekroczone. Plony ziemniaków były wyższe o około 9%, a zbiory o ponad 12% niż w 1953 r. Znacznie wzrosły również plony niektórych upraw przemysłowych, a mianowicie roślin oleistych, słomy lnu, konopi. Plony buraków cukrowych nie osiągnęły planowanego poziomu.

W 1954 r. osiągnięto dalszy postęp w dziedzinie wprowadzania nowej agrotechniki. W szczególności stosunkowo szybko rozszerzono obszar objęty kwadratowo-gniazdowym sadzeniem ziemniaków. W zakresie roślin nowowprowadzanych rozszerzono uprawę kukurydzy.

Pogłowie bydła w całym rolnictwie według stanu z czerwca 1954 r. osiągnęło poziom o ponad 4% wyższy niż w 1953 r., pogłowie owiec o ponad 25%. Pogłowie trzody chlewnej nie osiągnęło założonych planowych, utrzymując się w zasadzie na poziomie 1953 r.

W 1954 r. znacznie wzrosły dostawy środków produkcji dla rolnictwa. Zaopatrzenie indywidualnych gospodarstw chłopskich i spółdzielni produkcyjnych w kwalifikowane nasiona zbóż pod zbiory 1954 r. wzrosło o 147% w porównaniu z 1953 r., a w ziemniaki sadzeniaki o 42%.

Plan dostaw nawozów sztucznych (w czystym składniku) dla całego rolnictwa pod zbiory 1954 r. został

wykonany z nadwyżką ok. 4%, w tym dla spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych ponad 5%. Dostawy nawozów były o ok. 11% wyższe, niż dostawy pod zbiory 1953 r., w tym dostawy dla spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych prawie o 16%. Dostawy wapna nawozowego wzrosły o 38%. Jednakże nie został w pełni wykonany plan dostaw superfosfatu granulowanego.

Dostawy traktorów dla całego rolnictwa w 1954 r. wzrosły o 18% w porównaniu z 1953 r.

Stan parku traktorowego na koniec roku wyniósł ok. 51 tysięcy traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM.

Zaopatrzenie rolnictwa w silniki spalinowe wzrosło o 32% w porównaniu z 1953 r., a w samochody ciężarowe prawie 3-krotnie.

Plan dostaw ważniejszych maszyn dla rolnictwa został w wielu asortymentach przekroczony, a dostawy maszyn znacznie wzrosły w porównaniu z 1953 r., w tym dostawy żniwiarek o 28%, siewników zbożowych o 43%, kosiarek konnych o 68%, sadzarek do ziemniaków, kombajnów zbożowych, kopaczek konnych i sieczkarni silnikowych — ponad 2-krotnie, kopaczek traktorowych 4-krotnie. Nie został w pełni wykonany plan dostaw snopowiązałek traktorowych i silników elektrycznych.

Gospodarstwa indywidualne otrzymały w 1954 r. dwa i pół-krotnie więcej kopaczek konnych do ziemniaków oraz obsypników niż w 1953 r., pielników ponad półtorakrotnie, parników o ponad 60% i kieratów o ok. 65%. Rozpoczęto sprzedaż gospodarstwom indywidualnym kosiarek konnych i żniwiarek. Dostarczono gospodarstwom indywidualnym ok. 5 tys. szt. siewników zbożowych.

Usługi gminnych ośrodków maszynowych dla gospodarstw indywidualnych w 1954 r. wzrosły w zakresie siewów zbóż o 30%, siewu nawozów o 23%, koszenia traw o 75%. Sprzęt zbóż i wykopki ziemniaków kształtowały się na poziomie 1953 r. Globalny plan usług GOM nie został wykonany.

W 1954 r. zorganizowano 122 nowe GOM-y oraz 103 stałe punkty gromadzkie, plan organizacji nowych GOM nie został jednak w pełni wykonany. Niedostateczny był nadzór nad pracą GOM ze strony rad narodowych i POM oraz powiązanie pracy GOM z planami pomocy sąsiedzkiej, szczególnie w zakresie sprzętu zbóż i omłotów.

W 1954 r. zelektryfikowano 593 wsie, tj. o 45% więcej niż w 1953 r. Akcją osiedleńczą na terenach słabo zagospodarowanych w PGR i gospodarce chłopskiej objęto 19 tys. osadników.

Liczba spółdzielni produkcyjnych według stanu na dzień 31.XII.1954 r. wynosiła 9 712 spółdzielni. Średnie plony czterech zbóż w spółdzielniach były w 1954 r. o ok. 1,5 q z ha wyższe niż średnie plony osiągnięte w gospodarstwach indywidualnych.

Poprawił się stan hodowli zespołowej w spółdzielniach produkcyjnych

jednakże wysiłki w tej dziedzinie i pomoc służby rolnej były niedostateczne. Spółdzielnie produkcyjne osiągnęły w 1954 r. wzrost pogłowia zespołowego: bydła o ok. 36% w porównaniu z 1953 r., trzody chlewnej o ok. 76%, owiec o ok. 83%. W ocenie tych liczb należy uwzględnić przyrost ilości spółdzielni oraz niski poziom hodowli zespołowej w 1953 r.

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych wynosiła na koniec roku 416. Liczba traktorów w POM wzrosła w 1954 r. o 16% w porównaniu z 1953 r., ilość sadzarek do ziemniaków 2-krotnie, snopowiązałek ciągnikowych o ponad 30%, kopaczek do ziemniaków o 63%.

Plan pracy w POM nie został wykonany. Państwowe Ośrodki Maszynowe wykonały 82% planu wszystkich prac. Szczególne braki ujawniły się w gotowości i wykorzystaniu maszyn rolniczych i ciągników. Niedostateczna była również jakość pracy.

Państwowe Gospodarstwa Rolne osiągnęły w 1954 r. wzrost produkcji globalnej o 10% w porównaniu z 1953 r. Jednakże plan produkcji globalnej wykonany został tylko w 88%.

Zadania w zakresie przejęcia pod uprawę i zagospodarowania odłogów zostały przez PGR wykonane z nadwyżką. Faktyczne plony zbóż z ha w PGR, po uwzględnieniu strat, kształtowały się na poziomie 1953 r. Na te wyniki wpłynął niedostateczny poziom uprawy oraz straty w czasie zbiorów i omłotów. Plony ziemniaków wzrosły o 10% w porównaniu z 1953 r., pogłowia bydła w PGR (według stanu z czerwca 1954 r.) wzrosło o 12% w porównaniu z odpowiednim okresem 1953 r., trzody chlewnej o 3%, owiec o 24%.

Plan dostaw mleka został wykonany przez PGR w 107%. Dostawy żywca wieprzowego przez PGR wynosiły 99% planu.

W 1954 r. PGR otrzymały ok. 4,4 tys. traktorów przeliczeniowych, tj. o 22% więcej niż w 1953 r., 579 kombajnów, tj. 2 razy więcej, sadzarek do ziemniaków ponad 40% więcej, pielników zawieszanych prawie 4-krotnie, obsypników zawieszanych 2,5-krotnie, sieczkarni silnikowych ponad 2-krotnie, kopaczek ciągnikowych do ziemniaków prawie 3-krotnie.

Niewykonanie przez PGR zadań produkcyjnych w 1954 r. spowodowane zostało głównie złą organizacją pracy, brakiem dostatecznej ilości siły roboczej i niedostateczną pracą służby agrotechnicznej i zootechnicznej.

5. Transport i łączność

Przewozy ładunków wszystkimi środkami transportu publicznego wzrosły ogółem o 8% w porównaniu z 1953 r., w tym przewozy na kolejach normalnotorowych o 5%, w Państwowej Komunikacji Samochodowej o 25%, w żegludze śródlądowej o 29%.

Przeciętny dobowy załadunek wagonów na kolejach normalnotorowych wzrósł o 3% w porównaniu

z 1953 r. Jednakże plan przeciętnego dobowego załadunku został wykonany w 98%.

Plan przewozów pasażerów na kolejach normalnotorowych został wykonany w 101%, przy wzroście przewozów o 7% w porównaniu z 1953 r.

W 1954 r. zaznaczyła się poprawa w pracy kolei. Przekroczony został plan szeregu wskaźników techniczno-ekonomicznych. Podstawowy wskaźnik pracy kolei — obrót wagonu towarowego — polepszył się o 2% w porównaniu z 1953 r. Przeciętne zużycie węgla na 1000 brutto-tono-km zmniejszyło się o 4,5% w porównaniu z 1953 r.

W Państwowej Komunikacji Samochodowej plan przewozów pasażerów został wykonany w 102,5% przy wzroście przewozów o 10% w porównaniu z 1953 r. Jednakże współczynnik gotowości technicznej tabo-ru samochodowego ciężarowego, przy wzroście o 5% w porównaniu z 1953 r., nie osiągnął planowanego poziomu (90% planu).

W żegludze morskiej plan przewozu ładunków został wykonany w 100%.

Usługi łączności w cenach niezmiennych były w 1954 r. o 15% wyższe niż w 1953 r., przy wykonaniu planu w 102%. Uruchomiono na terenie wsi 1286 placówek pocztowo-telekomunikacyjnych, tj. ponad 4-krotnie więcej niż w 1953 r., zradiofonizowano 1950 wsi, tj. o 18% więcej niż w 1953 r., 2421 wsi otrzymało połączenia telefoniczne, tj. ponad 3-krotnie więcej niż w 1953 r. Plan telefonizacji i radiofonizacji wsi został znacznie przekroczony. Na koniec roku ok. 93% ogólnej liczby gromadzkich rad narodowych posiadało połączenia telefoniczne, a liczba zradiofonizowanych wsi osiągnęła ok. 30% ogólnej liczby wsi.

6. Inwestycje i budownictwo

Nakłady na inwestycje objęte planem inwestycyjnym w cenach porównywalnych kształtowały się w 1954 r. na poziomie o ok. 2% wyższym niż w 1953 r. Nakłady inwestycyjne zostały przekroczone w stosunku do planu o ok. 3%. Przekroczenie nakładów inwestycyjnych wystąpiło przede wszystkim w przemyśle, w związku z niedostatecznym poziomem prac kosztorysowych, koniecznością wprowadzenia w ciągu roku dodatkowych zadań oraz niedostatecznym poziomem dyscypliny finansowej, zwłaszcza w resortach hutnictwa i przemysłu chemicznego.

Przy utrzymaniu ogólnych rozmiarów inwestycji na poziomie zbliżonym do nakładów 1953 r. nakłady na rolnictwo, łącznie z nakładami planu kredytowego wzrosły o 37%, na urządzenia socjalne i kulturalne o 23%, na gospodarkę komunalną i mieszkaniową o 21%.

W 1954 r. oddano do użytku szereg ważnych obiektów inwestycyjnych. M. in. oddano do użytku pierwsze podstawowe działy produkcji w Hucie im. Lenina (wielki piec, 2 baterie koksownicze oraz I etap aglomerowni), szereg obiektów w

hutach „Pokój” i „Baildon”, szereg dalszych obiektów w Zakładach Górniczo-Hutniczych „Bolesław” i w Legnickich Zakładach Metalurgicznych, hutę aluminium w Skawinie, kopalnię węgla „Julian” i szereg obiektów w kopalniach węgla kamiennego „Ziemowit”, „Nowa Ruda”, „Wesoła II”, „Radzionków” pierwszy zespół elektrociepłowni na Żeraniu oraz turbozespoły i kotły w elektrowniach „Jaworzno II”, „Stalowa Wola”, „Łaziska” i „Szombierki”, około 800 km linii przesyłowych najwyższych napięć, pierwsze obiekty Fabryki Maszyn Zniwnych w Staroleścu, pierwszy ciąg amoniaku w Zakładach Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie i wykańczalnie w Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego, wytwórnię ekstraktów garbarskich w Bydgoszczy, wytwórnię tytoniu przemysłowego w Jędrzejowie, browary w Warszawie i Białymstoku, zakłady mięsne w Szczecinie, chłodnie składowe w Zamościu i Kaliszu oraz szereg obiektów w zakładach przetwórstwa owocowo-warzywniczego.

Zakończono elektryfikację linii kolejowej Skierniewice — Koluszki — Łódź Fabryczna oraz odcinka Orłowo — Gdynia, ukończono szereg inwestycji torowych m. in. oddano do użytku linię kolejową Skierniewice — Łuków, przekazano do użytku 56 mostów i wiaduktów kolejowych, wybudowano i przebudowano 280 km dróg państwowych oraz 3587 mb mostów, w tym most kołowy przez Wisłę koło Góry Kalwarii oraz 552 km dróg lokalnych wraz z 4709 mb. mostów.

Oddano do użytku szkoły państwowe o ok. 1500 izbach lekcyjnych, 14 obiektów szpitalnych, 17 obiektów szkolnictwa wyższego, 18 domów akademickich i wiele innych obiektów.

Według wstępnych danych oddano do użytku w gospodarce społecznej ponad 160 tys. izb.

W 1954 r. zwiększono we wszystkich działach gospodarki narodowej nakłady na kapitalne remonty o 18%.

Plan produkcji budowlano-montażowej został wykonany według wartości finansowej robót w ok. 106%, w tym przez Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego w 107%, Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli w 101%. Jednakże praca przedsiębiorstw budowlano-montażowych wykazywała w 1954 r. szereg poważnych niedociągnięć. Budownictwo nie oddało do użytku w planowanym terminie wielu ważnych obiektów przemysłowych, rolniczych i innych, między innymi ok. 12 tys. izb mieszkalnych w ramach budownictwa ZOR, głównie w Warszawie, Nowej Hucie i Nowych Tychach. Nie osiągnięto również dostatecznych wyników w zakresie oszczędności materiałowych i nadal występowały fakty marnotrawstwa materiałów na budowach. W rezultacie tych niedociągnięć w znacznym stopniu nie został wykonany plan obniżki w budownictwie.

7. Obrót towarowy i skup

W 1954 r. plan obrotów detalicznych handlu uspołecznionego łącznie z żywieniem zbiorowym w cenach porównywalnych został wykonany ogółem w ok. 104%. Detaliczne obroty towarowe łącznie z żywieniem zbiorowym w cenach porównywalnych były o 18% wyższe niż w 1953 roku.

W 1954 r. poprawiło się zaopatrzenie ludności w zakresie wielu podstawowych artykułów spożywczych. Do sieci detalicznej dostarczono o 15% więcej mąki pszennej niż w 1953 r., kasz i płatków o 5%, makaronu o 3%, pieczywa o 8%, w tym pieczywa pszennego o 30%, pieczywa cukierniczego o 34%, cukru łącznie ze sprzedażą dla plantatorów buraka cukrowego o 15%, mięsa i przetworów o 3%, w tym wędlin o 8%, tłuszczów zwierzęcych o 9%, mleka o 8%, masła o 32%, win i miódów pitnych o 24%, cukierków o 27%, warzyw o 5%, owoców o 38%, herbaty o 34%, papierosów o 9%.

Poprawiło się zaopatrzenie ludności w artykuły przemysłowe. Do sieci detalicznej dostarczono tkanin wełnianych o 16% więcej niż w 1953 r., tkanin bawełnianych o 11%, tkanin jedwabnych o 23%, odzieży ogółem o 25%, pończoch damskich o 4%, obuwia skórzanego o 18%, mebli o 26%, naczyń emaliowanych blaszanych o 24%, naczyń ocynkowanych o 36%, wiader ocynkowanych o 47%, rowerów o 12%, motocykli o 49%, wózków dziecięcych o 57%, odborników radiowych o 25%, gwoździ budowlanych o 31%.

Wprowadzono na rynek szereg nowych artykułów oraz zwiększono sprzedaż atrakcyjnych towarów, cieszących się wysokim zapotrzebowaniem ludności.

Poprawie uległo zaopatrzenie ludności wiejskiej w artykuły przemysłowe. Plan obrotów w cenach porównywalnych w Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” został wykonany w 108%, przy czym obroty w cenach porównywalnych były o 22% wyższe niż w 1953 r. Obroty sieci CRS wzrosły w 1954 r. w zakresie obuwia i wyrobów skórzanых o 20% w porównaniu z 1953 r., artykułów włókienniczych o 10%, odzieży o 12%, naczyń blaszanych emaliowanych o 43%, naczyń żeliwnych o 68%, naczyń ocynkowanych o 58%, wiader o 54%, szpadli i łopat ponad 3-krotnie, widel o 44%, osi do wozów 2-krotnie, łańcuchów gospodarskich o 5%, wapna palonego o 79%, cegły o 35%, dachówki 2-krotnie, papy o 21%, cementu o 2%, gwoździ budowlanych o 40%.

Plan rozwoju sieci handlu uspołecznionego został w 1954 r. wykonany w 102%. Liczba sklepów wzrosła o 4,9 tys., punktów sprzedaży drobnotalicznej o 6,3 tys. Sieć zakładów żywienia zbiorowego wzrosła o 4% w porównaniu z 1953 r.

Plan skupu w 1954 r. nie został w pełni wykonany. Skup zboża i żywca trzody chlewnej kształtował się w zasadzie na poziomie 1953 r.

Skup mleka wzrósł o 9% w porównaniu z 1953 r., ziemniaków o 7%, rzepaku i rzepiku o 30%, wełny o 19%.

Na niepomyślny przebieg skupu niektórych podstawowych artykułów rolnych wpłynęła obok niepełnego wykonania zadań wzrostu produkcji rolniczej, niezadowalająca praca aparatu skupu, niedostateczna troska prezydiów rad narodowych o wykonanie planu skupu oraz brak dostatecznej dyscypliny w realizacji dostaw obowiązkowych.

8. Zatrudnienie i wydajność pracy w gospodarce narodowej

Liczba zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej i administracji wynosiła w 1954 r. ok. 6 270 tys. osób. Zatrudnienie ogółem wzrosło w porównaniu z 1953 r. o 4,3%, a poza rolnictwem o 4%.

Zatrudnienie w PGR wzrosło o 7% w porównaniu z 1953 r., w POM o 12%. Do pracy w PGR, POM i zarządach rolnictwa skierowano ponad 4 tys. agrotechników, zootechników, mechaników rolnych i innych pracowników o specjalnościach rolniczych. Dla potrzeb POM i PGR wyszkolono w 1954 r. ok. 15,6 tys. traktorzystów, 700 kombajnerów, 800 brygadzystów traktorowych.

Jednakże pomoc kadrowa dla rolnictwa była niedostateczna, a plan zabezpieczenia stałej załogi w PGR nie został wykonany.

Plan wydajności pracy w 1954 r. w przemyśle przekroczone o 2,5%. Wydajność pracy wzrosła w porównaniu z 1953 r. w przemyśle socjalistycznym o ok. 7%, w transporcie kolejowym o 2%. Jednakże plan wydajności pracy w transporcie kolejowym nie został w pełni wykonany, a przy przekroczeniu planu wydajności w całym przemyśle szereg ważnych gałęzi przemysłu, a w szczególności przemysł węglowy, nie osiągnął planowanego wzrostu wydajności pracy.

W 1954 r. liczba pracowników, którzy w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego uzyskali zawód, względnie podnosili swe kwalifikacje zawodowe, osiągnęła ok. 450 tys. osób.

9. Wzrost dochodu narodowego oraz podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego ludności pracującej

W 1954 r. dochód narodowy wzrósł o ok. 7% w porównaniu z 1953 r. Zadania planowe w zakresie dochodu narodowego nie zostały w pełni wykonane, głównie wskutek niepełnego wykonania planu produkcji rolniczej i obniżki kosztów materiałowych.

Z dniem 1 maja przeprowadzona została obniżka cen artykułów konsumpcyjnych i usług, która łącznie z przeceną szeregu artykułów konsumpcyjnych dała ludności w 1954 r. ponad 4 mld zł. Na obniżkę poziomu cen w 1954 r. złożyła się także obniżka dokonana w listopadzie 1953 r. Łącznie obniżki cen przyniosły ludności w 1954 oszczędność w wydatkach o ponad 8 mld zł.

Przeprowadzono regulację płac

szeregu kategorii pracowników, m. in. górników, pracowników POM i PGR, nauczycieli, pracowników nauki, kolejarzy, lekarzy, pracowników inżynieryjno-technicznych szeregu gałęzi przemysłu. Podniesiona została wysokość rent i emerytur. Wyплаты z tytułu ubezpieczeń społecznych, zasiłków chorobowych i rodzinnych wzrosły o 11%.

W 1954 r. wymiar obowiązkowych dostaw utrzymany został na niezmienionym poziomie, przy czym rozszerzony został zakres ulg i zwolnień. Poprawie uległy warunki skupu i kontraktacji wielu artykułów rolnych, zwłaszcza roślin oleistych i włóknistych.

Realna płaca pracowników zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej i administracji wzrosła o ok. 12%. Dochody realne chłopów (liczone łącznie ze spożyciem produktów własnej gospodarki) wzrosły w ciągu 1954 r. średnio o ok. 11% w porównaniu z 1953 r.

Dodatkowym czynnikiem wzrostu stopy życiowej był podobnie jak w latach ubiegłych wzrost budownictwa nowych mieszkań i remontów kapitałnych mieszkań, budownictwa urządzeń socjalnych i kulturalnych oraz wzrost wydatków budżetowych na cele rozwoju oświaty, kultury, ochrony zdrowia, opieki nad dzieckiem i młodzieżą, sportu. Te wydatki budżetowe (poza inwestycyjnymi) były o ponad 12% wyższe niż w 1953 r.

W 1954 r. nastąpił dalszy rozwój szkolnictwa.

Liczba dzieci w przedszkolach wzrosła o 8% w porównaniu z 1953 r. Z kolonii, obozów i półkolonii korzystało w 1954 r. ponad 540 tys. dzieci.

Liczba uczniów w szkołach podstawowych o pełnym programie 7-klasowym osiągnęła ok. 89% ogólnej liczby uczniów szkół podstawowych. Liczba uczniów w szkołach podstawowych o pełnym programie 7-klasowym na wsi wzrosła o ponad 3% w porównaniu z 1953 r. Liczba uczniów w liceach ogólnokształcących wzrosła do 195 tys.

W realizacji planu szkolnictwa ogólnokształcącego wystąpiły pewne trudności związane z nadmiernym przeciążeniem izb lekcyjnych w szkołach podstawowych miast wojewódzkich, powiatowych i w większych ośrodkach przemysłowych.

Liczba uczniów w zasadniczych szkołach zawodowych kształtowała się na poziomie nieco niższym niż w 1953 r., natomiast w technikach zawodowych i szkołach równorzędnych wzrosła w porównaniu z 1953 r. W zasadniczych szkołach zawodowych wprowadzono nowy kierunek szkolenia, a mianowicie w zakresie mechanizacji rolnictwa. Liczba uczniów tego kierunku szkolenia osiągnęła 13,1 tys. Zwiększono znacznie liczbę uczniów w zasadniczych szkołach zawodowych na rzemieślniczym kierunku szkolenia, a mianowicie o 42% w porównaniu z 1953 r. Liczba studentów na wszystkich latach studiów łącznie ze studentami na studiach zaocznych i wieczorowych wzrosła w porówna-

niu z 1953 r. o ok. 11 tys., tj. o 8% w tym na kierunkach rolnych o ok. 15%. Liczba słuchaczy na studiach zaocznych zwiększyła się o 20% w porównaniu z 1953 r.

W 1954 r. nastąpił dalszy rozwój służby zdrowia. Średnia liczba łóżek w szpitalach, izbach chorych i izbach porodowych była w 1954 r. o ok. 10 tys. wyższa niż średnioroczna liczba 1953 r. Średnia liczba łóżek w izbach porodowych na wsi wzrosła o ponad 11% w porównaniu z 1953 r., a w izbach chorych przy zakładach pracy o 33%. Liczba godzin pracy lekarzy medycyny i lekarzy dentystów w lecznictwie otwartym wzrosła o 20%. W 1954 r. zorganizowano dalsze 52 stacje sanitarno - epidemiologiczne.

Liczba miejsc w żłobkach wzrosła w 1954 r. o 16% w porównaniu z 1953 r. Jednakże planowana liczba miejsc w żłobkach nie została osiągnięta wskutek niepełnego wykonania planu oddawania do użytku nowych żłobków.

Liczba korzystających z wczasów pracowniczych osiągnęła w 1954 r. 427 tys. osób, tj. zwiększyła się o 4% w porównaniu z 1953 r.

Księgozbiór publicznych bibliotek powszechnych zwiększył się w 1954 r. o 12% w porównaniu z 1953 r. Liczba tytułów wydanych książek i

brostur zwiększyła się o 12% w porównaniu z 1953 r., a nakłady o 10%. Nakład globalny czasopism wzrósł w 1954 r. o 5% w porównaniu z 1953 r.

W 1954 r. liczba kin miejskich i wiejskich wzrosła o 9%. Otwarto 185 stałych i półstałych kin wiejskich. W końcu 1954 r. czynnych było na wsi 1.612 kin stałych, półstałych i ruchomych. Liczba widzów w kinach miejskich i wiejskich wzrosła o 9%.

Liczba przedstawień i koncertów w teatrach i instytucjach muzycznych wzrosła w porównaniu z 1953 r. ogółem o 8%. Liczba widzów i słuchaczy wzrosła w tym samym procencie.

W 1954 r. nastąpiła dalsza poprawa usług komunalnych i warunków bytowych w miastach i osiedlach robotniczych.

Długość sieci wodociągowej wzrosła w 1954 r. o 3% i sieci kanalizacyjnej o 3% w porównaniu z 1953 r., a zaopatrzenie ludności w wodę z sieci urządzeń komunalnych wzrosło o 8% w porównaniu z 1953 r. Jednakże w niektórych województwach występowały nadal trudności w zaopatrzeniu w wodę.

W komunikacji miejskiej liczba pasażerów wzrosła o 6% w porównaniu z 1953 r. Łączna długość tras

tramwajowych zwiększyła się o ok. 3% w porównaniu z 1953 r.

Powierzchnia terenów zielonych w miastach wzrosła w 1954 r. o 3% w porównaniu z 1953 r.

Zgodnie z uchwałami II Zjazdu Partii, zwiększono znacznie środki finansowe na remonty budynków mieszkalnych. Nakłady na kapitalne remonty budynków mieszkalnych w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej wzrosły o ponad 50% w porównaniu z 1953 r. Kapitałnymi remontami objęto ok. 35,5 tys. budynków.

*

Rozwój gospodarki narodowej w 1954 r. świadczy o poważnych osiągnięciach w realizacji uchwał II Zjazdu PZPR. Nie zostały jednak w pełni wykonane zadania w niektórych dziedzinach, zwłaszcza w zakresie wzrostu produkcji rolniczej oraz obniżki kosztów własnych. W II półroczu 1954 r. nastąpiła jednak poprawa w organizacji walki o osiągnięcie ekonomicznych wyników produkcji. Umożliwia to podjęcie w 1955 r. ogólnonarodowej kampanii w celu wdrożenia systemu oszczędności w gospodarowaniu, jako jednej z podstawowych cech socjalistycznej gospodarki i warunku pełnej realizacji zadań postawionych przez II Zjazd PZPR.

Analiza działalności gospodarczej niektórych cementowni

Nadesłany z CZ Przemysłu Cementowego artykuł Lucjana Nowickiego publikujemy z nieznacznymi skrótami. Analizę działalności gospodarczej przedsiębiorstw podległych CZ Przemysłu Cementowego zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Redakcja

W RAMACH współzawodnictwa międzyzakładowego o przedterminowe wykonanie sprawozdawczości finansowej, podjętego przez wszystkie przedsiębiorstwa podległe CZ Przemysłu Cementowego — pierwsze bilanse za 1954 r. sporządziły cementownie „Bolko”, i „Goleszów” (8. I. 1955 r., tj. na 38 dni przed terminem), a następnie „Grodziec”, „Piast” i „Saturn” (15. I. 1955 r.).

Ten pozytywny wynik w zakresie sprawozdawczości finansowej uzyskany w drodze socjalistycznego współzawodnictwa, stawia te zakłady na czele wszystkich cementowni podległych CZ Przemysłu Cementowego, jeśli chodzi o terminowość składania sprawozdawczości.

Wstępna kontrola sporządzonych bilansów przeprowadzona przez pracowników działu księgowości Centralnego Zarządu stwierdziła kompletność wymaganych załączników oraz prawidłowe ich sporządzenie i powiązanie z poszczególnymi pozycjami bilansu przy zachowaniu zasady ciągłości bilansowej.

Przedterminowe sporządzenie bilansu pozwoliło kierownictwu tych cementowni, po upływie kilku względnie kilkunastu dni po zakończeniu roku, przeanalizować przebieg zeszłorocznej realizacji

zadań wynikających z planów techniczno-przemysłowo-finansowych i tym samym wyciągnąć z tej analizy odpowiednie wnioski w celu jak najszybszego ich wykorzystania w działalności zakładu w bieżącym roku.

Na podstawie wstępnej analizy sprawozdawczości finansowej i wyników rocznej działalności ekonomicznej ustalono następujące typowe wskaźniki.

Cementownia	Wskaźnik wykonania planu produkcji 1954 r.	Wskaźnik procentowy planowanej obniżki kosztów na 1954 r.	Wykonanie planowanej obniżki kosztów	
			kwota w tys. zł	w proc.
1	2	3*)	4*)	5*)
Bolko	105,2	—0,13	— 471	—4,07
Goleszów	96,0	—0,7	+ 449	+1,26
Grodziec	98,7	—1,88	— 467	—0,95
Piast	104,7	—0,5	— 298	—1,09
Saturn	104,1	+8,63	+7774	+7,70

*) znaki minus w kol. 3, 4 i 5 tabeli oznaczają planowaną i wykonaną obniżkę kosztów, a znaki plus oznaczają zawyżenie kosztów.

Przodujące miejsce spośród podanych cementowni zdobyła cementownia „Bolko”. Załoga tej cementowni wykonała wartościowy plan produkcji w cenach niezmiennych w 105,2 proc. w dniu 17 grudnia 1954 r. dając do końca roku dodatkową produkcję cementu w ilości 3 251 ton.

Jak wynika z podanej tabeli cementownia „Bolko” osiągnęła również bardzo korzystny wskaźnik wykonania planowanej obniżki kosztów w wysokości 4,07% osiągając ponadplanową obniżkę kosztów w kwocie 457 tys. zł. Jest to wprawdzie jedna z mniejszych cementowni na Opolszczyźnie, jednak stwierdzić należy, że prowadzona jest bardzo wzorowo i ma coraz lepsze osiągnięcia w organizacji pracy, gospodarności zakładu i we współzawodnictwie międzyzakładowym.

Jakimi drogami cementownia „Bolko” osiągnęła korzystne wyniki zarówno w wykonaniu planu produkcji jak i w wykonaniu i przekroczeniu planu obniżki kosztów?

Krótkie podsumowanie metod działalności gospodarczej, jakimi można osiągnąć sukcesy w planowej pracy przedsiębiorstwa i jakie służyć powinny innym cementowniom za przykład można streścić do następujących czynności:

ciągła i bieżąca kontrola wykonania planu obniżki kosztów;

przestrzeganie dyscypliny funduszu płac;

kontrola zużycia materiałowego i norm techniczno-ekonomicznych materiałów typowych (worki, szamota) oraz paliwa technologicznego;

kontrola pracy w godzinach nadliczbowych;

likwidacja przestojów agregatów i innych urządzeń poprzez należyte przygotowanie i dobrze wykonane remonty okresowe, kapitalne, średnie i bieżące;

bieżąca analiza kosztów własnych w świetle kształtowania się podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych;

realizacja planu usprawnień organizacyjno-technicznych;

popieranie racjonalizacji pracy, postępu technicznego opartego o wzory radzieckie i wprowadzanie nowych metod współzawodnictwa pracy.

Cementownia „Bolko” jest jedną z pierwszych, które całkowicie zrealizowały uchwały podjęte na konferencji partyjno-ekonomicznej, a oszczędności skonkretyzowane, w wyniku uchwał w planie przedsięwzięć organizacyjno-technicznych w kwocie 122 tys. zł wykonała w kwocie 182 tys. zł osiągając wskaźnik wykonania 149%.

Narady miesięczne aktywu gospodarczo-politycznego przeprowadzone w oparciu o bardzo szczegółowe i wnikliwe analizy ekonomiczne poszczególnych faz produkcji, oto dalsze ogniwo w łańcuchu metod prowadzących do sukcesów jakie osiąga cementownia „Bolko”.

Osiągnięcia cementowni „Bolko” zostały ocenione przez Związek Zawodowy Pracowników Budownictwa i Ceramiki i Pckrewnych Zawodów. Spośród wielu przedsiębiorstw przemysłu cementowego, szklarskiego, wapienniczego, ceramiki budowlanej itp. cementownia „Bolko” otrzymała sztandar przechodni Związku za wykonawstwo planów produkcyjnych, współzawodnictwo, szkolenie zawodowe, a przede wszystkim ponadplanową obniżkę kosztów. Aktywiści związkowi otrzymali nagrody pieniężne z funduszy związkowych. Inni pracownicy zostali nagrodzeni z części funduszy odpisanych na fundusz zakładowy wygospodarowany przez cementownię w II i III kwartale 1954 r.

W skali całego roku cementownia otrzymała fundusz zakładowy w kwocie ponad 50 tys. zł na urządzenia socjalne dla załogi i nagrody pieniężne.

Cementownia „Goleszów” nie wykonała planu produkcji w 1954 r. (96%). Z powodu trudności technicznych nie osiągnęła planowej wydajności pieców obrotowych wypalających klinkier, jako podstawowy półfabrykat dla produkcji cementu. Najistotniejszą jednak przyczyną niewykonania planu produkcji były ponadplanowe postoje agregatów, spowodowane przedłużeniem się remontów oraz brakiem energii i trudnościami surowcowymi. Niski stosunkowo wskaźnik wykonania planu produkcji w cenach niezmiennych (96%) wpłynął bardzo niekorzystnie na poziom kosztów własnych. Cementownia „Goleszów” nie tylko, że nie wykonała planowanej obniżki kosztów w wysokości 0,7%, lecz znacznie zawyżyła koszty, bo o 1,26%, tj. o 449 tys. zł.

Jeżeli przyjąć, że koszty pośrednie, a więc koszty wydziałowe, które są kosztami prawie stałymi i koszty ogólnofabryczne jako koszty stałe, stanowią w przemyśle cementowym łącznie około 34% ogólnego kosztu wytwarzania — to stwierdzić należy, że obydwa rodzaje tych kosztów są „języczkiem u wagi”, decydującym o poziomie całkowitego kosztu wytwarzania a zatem o jego obniżeniu lub zawyżeniu. W wypadku cementowni „Goleszów” koszty stałe rozłożone na mniejszą, znacznie niżej wykonaną produkcję, aniżeli planowaną, musiały spowodować przekroczenie planowanego kosztu ogólnego. Wynika z tego wniosek w jak wielkim stopniu wykonanie planu produkcji rzutuje na kształtowanie się kosztów jednostkowych, jak czuły jest wskaźnik technicznego kosztu wytwarzania reagujący na wszelkie załamania w wykonaniu planu produkcyjnego, jak silnie wskaźniki ekonomiczne powiązane są ze wskaźnikami technicznymi i produkcyjnymi.

Następnym z kolei wnioskiem wynikającym z tego stanu rzeczy w cementowni „Goleszów” jest konieczność upowszechnienia wśród personelu inżyniersko-technicznego, aktywu gospodarczo-politycznego i całej załogi — przeświadczenia, że plan techniczno-przemysłowo-finansowy jest obowiązującym prawem i prawo to nie będzie wówczas łamane, gdy cała załoga wspólnym wysiłkiem wkroczy na drogę stałego rytmicznego wykonania planów produkcyjnych. Wydaje się nieodzowną tutaj rzeczą pogłębienie zasad planowania wewnątrzzakładowego, które w cementowni „Goleszów” w swoim czasie wpłynęło na poprawę wskaźników techniczno-ekonomicznych.

Cementownia „Grodziec” wykonała wartościowy plan produkcji w 98,7%. Główną przyczyną niewykonania planu produkcji były nieplanowane wymurówki pieców obrotowych spowodowane koniecznością wymiany części mechanicznych i chłodników, których wytrzymałość jest słabsza aniżeli okres wytrzymałości wymurówki cegłą magnezytową w strefie spiekania. Niewykonanie rocznego planu produkcji spowodowało w konsekwencji niewykonanie zadań w zakresie planowanej obniżki kosztów określonych planem techniczno-przemysłowo-finansowym. Wprawdzie cementownia „Grodziec” na skutek niewykonania planu produkcyjnego nie popadła w przekroczenie pla-

nowanych kosztów, jak to miało miejsce w cementowni „Goleszów“, jednak wykonała plan obniżki kosztów w wysokości tylko 0,95 % zamiast 1,88 %.

Należy obiektywnie stwierdzić, że wysiłki aktywu gospodarczo-politycznego na miesięcznych naradach szły po linii jak najdalej sięgających oszczędności. Dzięki tym właśnie wysiłkom zdołano częściowo wykonać zadania planu obniżki kosztów. Charakterystyczne jest zjawisko, że cementownia „Grodziec“ mając trudności z wykonaniem planu produkcji nie zachwiała planu wysyłki. Upłynniając zapasy produkcyjne, wykonała plan wysyłki w 100,1 %.

Wyniki działalności ekonomicznej zakładu wyrażają się w tych warunkach dość znacznym efektem, bowiem wygospodarowano ponadplanową akumulację za rok 1954, osiągając na tym odcinku wskaźnik 129,5 %.

Jak z tego wynika załoga cementowni nie załamała się pod wpływem piętrzących się trudności. Nie mogąc wykonać planu produkcji i planu obniżki kosztów w pełnej wysokości, wykonała plan wysyłki i dzięki temu plan akumulacji, odprowadzając do budżetu państwa środki w zaplanowanej i ponadplanowanej wysokości.

Cementownia „Piast“ jest w przemyśle cementowym z kolei drugim przedsiębiorstwem po cementowni „Bolko“, które z nadwyżką wykonało plan produkcji w cenach niezmiennych za 1954 r. (104,7 %). We współzawodnictwie międzyzakładowym o wykonanie planu produkcji dotrzymała kroku cementowni „Bolko“ wykonując plan wartościowy w tym samym dniu, tj. 17 grudnia 1954 r. dając dodatkową produkcję klinkieru cementowego w ilości 8 534 ton i dodatkową produkcję cementu w ilości 10 529 ton. Plan wysyłki cementu przekroczone o 4,8 % dając tym samym budownictwu socjalistycznemu 11 281 ton cementu więcej, przy upłynnieniu części remanentów, zachowując zapasy w wysokości normatywu określonego wymogami reżimu technologicznego.

Przekroczenie planu produkcji osiągnięto podniesieniem wydajności z 1 m³ pieców obrotowych o 2,2 %, przy czym czas pracy zespołów pieców przedłużono w skali roku o 1 566 maszyno-godzin w stosunku do planowanego czasu pracy, tj. o 4,1 %. Te same osiągnięcia zanotowano w pracy młynów cementowych przekraczając czas pracy młynów o 1 569 maszyno-godzin, tj. o 5,2 %.

Jak wynika z powyższych wskaźników cementownia „Piast“ wykorzystwała do maksimum zdolność produkcyjną agregatów, zmniejszając bardzo znacznie godziny planowanych przestojów maszyn i urządzeń produkcyjnych. Jeżeli uwzględnić, że najczęściej spotykanym zjawiskiem w wielu zakładach pracy jest przekroczenie planowanego czasu przestojów agregatów, to należy stwierdzić, że w tym zakresie cementownia „Piast“ osiągnęła duży sukces, dzięki któremu wykonała ponadplanową produkcję. Na odcinku wykonania planu obniżki kosztów cementownia również poprawiła swoje wskaźniki. Jak widać z przytoczonej tabeli planowana obniżka kosztów wynosiła 0,5 %, a osiągnięta — 1,09 %. Efekt ekonomiczny uzyskany z tak znacznego przekroczenia planu obniżki kosztów jest aż nazbyt widoczny. Cementownia pogłębiła zasady oszczędności, poprawiła wskaźni-

ki techniczno-ekonomiczne i osiągnęła ponadplanową oszczędność w wysokości 227 tys. zł.

Wielką rolę w realizacji zadań nakreślonych planem techniczno-finansowym odegrały miesięczne narady aktywu gospodarczo-politycznego, a wytyczne partii i zawarcie zakładowej umowy zbiorowej, były drogowskazem całorocznej działalności zakładu, którego załoga w wyniku mobilizacji sił, oraz twórczej i świadomej pracy zdecydowała o sukcesach cementowni.

Cementownia „Saturn“ przekroczyła wykonanie planu produkcji za rok 1954, osiągając wskaźnik wartościowy w cenach niezmiennych 104,1 %. Przekroczenie zaplanowanej produkcji jest następstwem usprawnień technicznych w postaci przekonstruowania strefy łańcuchowej tylnej części pieców obrotowych, co wpłynęło na zwiększenie wydajności. Skrócenie remontu okresowego pieców, likwidacja przestojów, zobowiązania okolicznościowe i szeroko zakrojone współzawodnictwo — oto czynniki, które wpłynęły na sukcesy produkcyjne cementowni. Jeżeli chodzi o termin wykonania planu produkcji cementownia „Saturn“ kroczy w pierwszym szeregu obok poprzednio wymienionych. Wartościowy plan produkcji wykonała dnia 18 grudnia 1954 r. dając dodatkową produkcję klinkieru w ilości 6 365 ton i dodatkową produkcję cementu w ilości 9 500 ton. Z zamieszczonej tabeli wynika, że cementownia „Saturn“ planowała na rok 1954 zawyżenie kosztów, co uzasadnione było:

zaniżeniem planu produkcji w stosunku do rzeczywistego wykonania poprzedniego roku o 5,4 %, spowodowanym rozszerzonym planem remontów średnich i bieżących,

zmianą rodzaju wymurówki z szamotowej na magnezytową.

Dzięki wykonaniu i przekroczeniu planu produkcji cementownia obniżyła planowany koszt produkcji o 1 %, tj. o 210 tys. zł. Plan akumulacji wykonała w 130,2 %. Efekty ekonomiczne wyrażone powyższymi wskaźnikami uzyskała cementownia drogą realizacji zakładowej umowy zbiorowej i uchwał oraz wniosków konferencji partyjno-ekonomicznej.

Na marginesie powyższej analizy kilku przedsiębiorstw przemysłu cementowego, które zdobyły przodujące miejsce w przedterminowej sprawozdawczości finansowej za 1954 r., podkreślić należy wpływ konferencji partyjno-ekonomicznych na wyniki działalności.

W tych przedsiębiorstwach, w których konferencje partyjno-ekonomiczne zostały potraktowane przez kierownictwo i aktyw polityczno-gospodarczy jako jeden z instrumentów planowego zarządzania, jako bodziec do włączenia całej załogi w akcję walki o wysoki poziom gospodarności zakładu i ujawniania nie wykorzystanych rezerw produkcyjnych czy oszczędnościowych, efekty ekonomiczne są aż nazbyt widoczne, zadania roczne są wykonywane i przekraczane. Również w 1955 roku, w ostatnim roku naszego planu 6-letniego, konferencje partyjno-ekonomiczne powinny stać się w dalszym ciągu źródłem wysiłków w walce o wykonanie zadań produkcyjnych.

Lucjan Nowicki

Spółdzielnia produkcyjna „Przyszłość” w Drobinie idzie ku nowemu

PRZEGLĄDAJĄC wielostronicowe sprawozdanie i bilans spółdzielni produkcyjnej „Przyszłość” w Drobinie (pow. Płock) za rok gospodarczy 1954, zawarte w długich szeregach cyfr i wskaźników, na pierwszy rzut oka wydaje się, że spółdzielnia ta nie należy do zbyt bogatych. Po głębszej analizie okazuje się, że wcale tak nie jest, ale i to nie jest szczególnie ważne, gdy weźmie się pod uwagę warunki powstania tej spółdzielni i jej 4-letni — w trudzie i znoju, w ciężkiej walce z wrogiem klasowym — osiągnięty dorobek.

Rolniczy Zespół Spółdzielczy „Przyszłość” w Drobinie (spółdzielnia produkcyjna III typu) nie należy do typowych spółdzielni produkcyjnych powstających w naszym kraju; typowa jest ona może tylko o tyle, że z roku na rok podnosi swój majątek, z roku na rok staje się źródłem coraz dostojniejszego życia spółdzielców. Jej specyfika polega na tym, że nie powstała ona ze zjednoczenia indywidualnych gospodarstw chłopskich, ale...

Wróćmy jednak do historii jej powstania, do roku 1950, a może jeszcze wcześniej. Okolice Drobin (północno-wschodnia część powiatu płockiego) — to w czasach przedwojennych typowy, pod względem struktury społecznej, obraz wsi polskiej. Był tu obszarnik Karczewski „gospodarujący” na 350 ha, obok niego rozwarstwiona wieś indywidualna: kułacy i biedota, a przede wszystkim wielka jak na tamtejsze stosunki armia bezrolnych fernali, wyzyskiwanych przez obszarnika i sprzymierzonych z nim kułaków.

Małe miasteczko Drobin nie dawało żadnych możliwości zatrudnienia „zbędnej siły roboczej” — wielkiego zastępu bezrolnych fernali.

Rok 1945 wraz z reformą rolną przyniósł rozparcelowanie części byłego majątku obszarniczego, nadzielenie ziemią części bezrolnych i biedniaków — a około 200 ha poobszarniczej ziemi pozostało we władaniu Funduszu Ziemi.

Jak sprząć interesy reszty dawnych fernali, którzy nie wywędrowali do miast, przemysłu i na ziemie zachodnie z interesami ogólnospołecznymi — zastanawiali się i „w powiecie” i sami bezrolni. I wtedy to Czesław Falkiewicz i kilku innych, dziś członkowie spółdzielni „Przyszłość”, zaczęli chodzić po fernalach i radzić: „możeby tak spółdzielnię założyć — na pewno państwo by nam ziemię dało”. Tak się też stało.

W 1950 roku zarejestrowana została spółdzielnia produkcyjna, której jedynym kapitałem była ziemia i ludzie, którzy widzieli w spółdzielni nowy etap swego życia, wzrost swego dobrobytu.

Ciężkie były pierwsze lata zespołowej gospodarki — brak inwentarza, brak maszyn, nie we wszystkich do końca wyrobione przekonanie o słuszności obranej drogi. Wątpliwości ludzi, którzy całe życie niczego nie posiadali — „a bo czy to moje” — były na porządku dziennym. Z tego też wpływał nie zawsze prawidłowy stosunek do pracy, do innych spółdzielców. Byli tacy, którzy uważali spółdzielnię za pewną formę zakładu pracy, inną formę dawnego „pana”. Trudności więc, jak widać, były ogromne. Trzeba było spółdzielnię skonsolidować

zarówno pod względem politycznym, wyrabiając nowy stosunek do socjalistycznej własności, jak i przede wszystkim umocnić ją gospodarczo.

Zadanie to zostało bezspornie osiągnięte na przestrzeni ostatnich dwóch lat.

Umocnienie polityczne i gospodarcze drobińskiej spółdzielni nie było łatwe, odbywało się ono w toku ostrej walki klasowej. Wspominał o tym słusznie przewodniczący spółdzielni Zdzisław Kraszewski zdając sprawozdanie z czwartego roku obrachunkowego wspólnej gospodarki:

Początkowo w spółdzielni szerzyło się wewnętrzne i zewnętrzne rozbijactwo. Były przewodniczący Zieliński gospodarował poza spółdzielnią na własnych 4 ha, a gospodarke spółdzielczą traktował jako zło konieczne. Swemu kompanowi Drzewieckiemu „dzierżawił” ziemię spółdzielczą. Były księgowy przywłaszczał sobie spółdzielcze pieniądze, a członek komisji rewizyjnej, Nowicki — gospodarujący jednocześnie u siebie na 5 ha — sprzedawał „na lewo” spółdzielcze cielaki i zboże.

Również ostatnio nie wszystko w spółdzielni układało się najlepiej. W toku ostrej krytyki i samokrytyki padły zarzuty pod adresem złych spółdzielców, zarządu spółdzielni, POM, Komitetu Gminnego Partii. Wiśniewski — były członek spółdzielni przepracował w 1954 roku 111 dniówek i... wyjechał na ziemie zachodnie. Witkowski wykonał tylko 157 dniówek, a w pozostałe dni pracował z żoną u kułaka.

Zarząd spółdzielni w ciągu 1954 roku nie zawsze stał na straży spółdzielczego majątku. Dopuszczono do upadku chlewni (padło 40 sztuk nierogacizny), nie sprzątnięto na czas i w rezultacie zaorano pole mające przynieść zbiór 30 q ziemniaków, zmarnotrawiono cegłę z rozbiórki spichrza, nie zareagowano na zaniedbania gospodarki w ogrodzie, nie walczono z przejawami złej niekiedy pracy POM, nie uświadamiano kobiet z rodzin spółdzielców, które chodziły do pracy do kułaków. Brak było pomocy ze strony Komitetu Gminnego Partii — sekretarz tego komitetu ograniczył swoje zainteresowanie w stosunku do spółdzielni do odbywania polowania na spółdzielczych polach.

Nie znaczy to jednak, że spółdzielnia była zupełnie osamotniona — dużo pomocy okazywała jej dyrekcja drobińskiego POM i opiekuńcza ekipa robotnicza z Płockich Zakładów Mięsnych.

Z ciężkiej walki klasowej, ze szturmowego ataku, jaki wróg przypuścił na słabą politycznie i gospodarczo spółdzielnię, wyszła ona zwycięsko, okrzepła, oczyściwszy się i ciągle się oczyszczając z obcych spółdzielczej gospodarce naleciałości.

Spółdzielnia produkcyjna RZS Drobin zrzesza dziś 26 członków statutowych — z liczby tej tylko 6 to dawni rolnicy indywidualni, reszta zaś to byli bezrolni fernali i robotnicy rolni. Spółdzielnia gospodaruje na obszarze 217 ha ziemi, z czego 170 ha przypada na użytki rolne. Wkład ziemi byłych indywidualnych gospodarzy — dziś członków spółdzielni — wynosi tylko 29 ha, a reszta pochodzi z przydzielonej spółdzielni ziemi z Funduszu Ziemi i z weryfikacji gruntów.

A jakim spółdzielnia dysponuje dziś dobytkiem? Stan inwentarza wynosi około 30 sztuk bydła rogatego, kilkadziesiąt sztuk nierogacizny, 14 koni, przeszło 30 owiec, kilkadziesiąt gęsi. Poza tym spółdzielnia ma 3,5 ha ogrodu, maszyny, zabudowania.

Ostatni rok gospodarczy nie przyniósł — jak wynika z rocznego obrachunku i podziału spółdzielczych dochodów — żadnych rewelacyjnych osiągnięć. Ważne jest jednakże to, że spółdzielcy z Drobina — mimo występujących jeszcze wielu niedociągnięć — z roku na rok żyją lepiej. I nie tylko oni, ale i sama spółdzielnia jako jednostka gospodarcza krzepnie i umacnia się.

Plony zbóż i innych podstawowych upraw w spółdzielni produkcyjnej Drobina wyniosły w roku 1954 z 1 ha: pszenicy ozimej — 10 q, pszenicy jarej — 15 q, żyta — 15 q, jęczmienia — 20 q, owsa — 24 q, okopowych — 310 q, ziemniaków — 185 q, brukwi — 350 q. Planowana wydajność z 1 ha podstawowych zbóż nie została osiągnięta — jedynie w owsie przekroczono planowaną wydajność o 2 q z ha. Na stosunkowo słabe wyniki w wydajności z ha wpłynęły między innymi niesprzyjające warunki atmosferyczne, szczególnie tuż przed żniwami.

Ogólnie osiągnięte wyniki nie są nadzwyczajne, ale mimo to pozwoliły one na określenie wyższej niż w poprzednim roku dniówki obrachunkowej.

Stworzono dość znaczną bazę paszową: 650 q siana, 1'000 q wysłodków, 400 q liści buraczanych i znaczne ilości słomy. W ciągu roku 1954 spółdzielnia podniosła średnio mleczność krów o 400 litrów, z nadwyżek mleka sprzedano na wolnym rynku 13 tys. litrów. W bilansie spółdzielni figurują takie pozycje, jak: podatek za rok 1954 nadpłacono już na poczet br. w wysokości 705 zł; uregulowano całkowicie należności dla POM (w gotówce i w naturaliach), zapłacono ubezpieczenia i należności dla GS, odłożono część plonów na reprodukcję i na utrzymanie inwentarza — resztę podzielono pomiędzy członków spółdzielni.

Analiza sumy wypracowanych w ciągu 1954 roku dniówek wykazuje, że jest ona zbyt wielka, wynosi bowiem 8 476; zbyt wiele dniówek przypada na pracę poza spółdzielnią, a na pracę polowe przypada tylko 50% ogólnej liczby wypracowanych dniówek.

Obrót spółdzielni wyniósł w roku gospodarczym 1954 — 490 tys. zł, co stanowi wzrost w stosunku do zeszłego roku o 150 tys. zł.

Najważniejsze wpływy bilansowe uzyskane zostały ze sprzedaży buraków cukrowych (122 tys. zł), mleka (30 tys. zł), zboża (25 tys. zł), żywca (26 tys. zł), owoców (15 tys. zł) i za pracę transportu w POM (30 tys. zł). Główne zaś wydatki, to: opłata za roboty POM (84 tys. zł), podatek gruntowy (14 tys. zł), spłata rat inwestycyjnych (26 tys. zł), spłata kredytów w Banku Rolnym (11 tys. zł). Ogółem — jak wynika z bilansu uzyskano w ciągu roku gospodarczego 1954 nadwyżkę wpływów nad wydatkami w sumie 138 tys. zł, na które składa się 31 tys. zł w gotówce i następujące ilości produktów: 355 q żyta, 169 q pszenicy, 59 q jęczmienia, 1 079 q ziemniaków, 423 q buraków, 847 q wysłodków, 296 q koniczyny i 593 q słomy.

Nadwyżka ta podlega podziałowi między spółdzielców w stosunku do ilości wypracowanych dniówek obrachunkowych. Wysokość dniówki jest wyższa niż w roku poprzednim, o czym łatwo przekonać się można z przytoczonej tabeli.

Wysokość dniówki obrachunkowej w naturaliach i gotówce

Naturalia w kg	1953 r.	1954 r.
Zboże	8,4	7
Ziemniaki	5	12
Brukiew	4	5
Wysłodki	5	10
Koniczyna	3	3,5
Słoma	5	7
Gotówką w zł	11,30	15,50

Jeżeli przeliczyć otrzymane przez spółdzielców z Drobina naturalia na gotówkę, to cała dniówka wyniesie wówczas ponad 50 zł, licząc w cenach rynkowych. A taka dniówka jest już wysoka.

Wysokie są zatem roczne zarobki poszczególnych spółdzielców i całych spółdzielczych rodzin. Np. przodownik pracy spółdzielni Stanisław Sumski wypracował 364 dniówki i otrzymuje za to 5 600 zł w gotówce, 26 q zboża oraz wiele innych płodów. Rodzina Strzałkowskich wypracowała razem 780 dniówek, otrzymując w samej gotówce 12 100 zł; rodzina Agacińskich — 11 100 zł nie licząc około 3 razy wyższej wartości dochodów w naturaliach.

Jeśli dodać do tego dochody z 22 działek przyzagrodowych, na których spółdzielcy uprawiają ziemniaki na własne potrzeby, hoduja po 1 — 2 krów, po 2 owce, drób i świny (są tacy którzy w ciągu roku odstawili po kilka bekonów) — to okaże się, że spółdzielcom z Drobina wiedzie się dobrze, że ich stopa życiowa rośnie, a ich obecne życie nie da się pod żadnym względem porównać z ich życiem jako pańskich fernali.

Zebranie sprawozdawczo - wyborcze spółdzielni produkcyjnej nie kończy się na powiedzeniu sobie co było w gospodarce dobre a co złe i na podzieleniu wspólnie osiągniętych dochodów z wyprodukowanych nadwyżek. Zebranie takie — to także omówienie perspektyw rozwoju gospodarczego spółdzielni, wysłuchanie, omówienie i uchwalenie planu produkcji rolnej na rok następny.

Plan rozwoju gospodarczego spółdzielni „Przyszłość” w Drobiniu, przedstawiony przez nowego, młodego agronoma POM jest planem, którego realizacja powinna dla spółdzielni stać się pewnego rodzaju przełomem w podnoszeniu gospodarki; plan ten niesie dla spółdzielni „nowe”.

Zawiera on w sobie prawidłowe proporcje rozwoju gospodarki spółdzielczej, typowe dla nowoczesnego rolnictwa.

Plan gospodarczy spółdzielni w Drobiniu zmierza w dwóch zasadniczych kierunkach: do wyregulowania proporcji między poszczególnymi działami gospodarki oraz do podniesienia rentowności a tym samym i dobrobytu spółdzielni. W tym też celu duży nacisk położony został na uprawy paszowe i przemysłowe. Kosztem proporcjonalnego zmniejszenia uprawy zbóż rozwinięte zostaną uprawy buraków (na obszarze 10 ha), rzepaku (na 4 ha), jęczmienia, koniczyny, saradeli. Zdając sobie

sprawę z wielkich korzyści uprawy kukurydzy zebranie postanowiło 3-krotnie podwyższyć areał kukurydzy.

Odrębne pozycje planu obejmują zwiększenie wydajności podstawowych upraw z 1 ha — pszenicy ozimej do 17 q, pszenicy jarej do 18 q, żyta do 16 q, jęczmienia do 19 q, owsa do 20 q, buraków do 320 q, rzepaku do 7 q, ziemniaków do 200 q, brukwi do 320 q.

Osiągnięcie tej wydajności na słabych ziemiach mazowieckich, na których gospodaruje drobińska spółdzielnia, możliwe będzie tylko dzięki stosowaniu nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych.

Wskaźniki planu nie są oderwane — podbudowano je planem stosowania nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych. Na całym obszarze orek zimowych stosowane będzie ługowanie, podorywki z pogłębiaczem, wysiewać się będzie ziarno tylko zaprawione. Siew krzyżowy zastosowany zostanie na 28 % areału obsiewu zbóż, a kwadratowo-gniazdowym systemem obsadzone zostanie 32 % ogólnego areału pod ziemniakami.

Dla zapewnienia prawidłowego rozwoju hodowli znacznie ulepszona i rozwinięta zostanie gospodarka paszowa. Około 5 ha łąk wziętych zostanie pod uprawę. Na potrzeby hodowli w ciągu 1955 roku przygotowane zostanie około 80 ton kiszonki. Niedobory obornika pokrywane będą częściowo przez produkcję nawozu w przyzmach kompostowych przy jednoczesnym wykorzystywaniu własnych zasobów torfu.

W dziedzinie hodowli spółdzielnia planuje przede wszystkim „zmianę krwi” w posiadanym inwentarzu — wprowadzone zostaną nowe rasowe sztuki bydła rogatego i nierogacizny. Rozwój hodowli jest wąskim gardłem gospodarki spółdzielni — w dziedzinie tej istnieją największe obiektywne trudności. Składa się na nie przede wszystkim: brak odpowiednich pomieszczeń, trudności z bazą paszową oraz brak wykwalifikowanej kadry hodowlanej. Trudności te jednakże będą stopniowo przezwyciężane. W związku z brakiem pomieszczeń dla inwentarza planuje się rozpoczęcie w roku 1955 szalasowo-okólnikowego wychowu świń oraz zimnego wychowu cieląt. W roku 1955 spółdzielnia utrzymywać będzie 63 świny, z czego 43 sztuki przeznaczają się na planowe dostawy dla państwa. Dostawa ta pokryje cały planowy skup żywca od spółdzielni.

Prawidłowy rozwój bazy paszowej pozwoli w roku 1955 na podniesienie w ciągu roku mleczności krów o dalsze 350 litrów — tak że przekroczona zostanie wydajność 2 000 litrów mleka rocznie od krowy.

Poza tym plan przewiduje zakup żniwiarki i wozów gospodarskich.

Zawarte w planie na rok gospodarczy 1955 wytyczne rozwoju gospodarczego spółdzielni nie wyczerpują oczywiście dalszych, drobnych niekiedy, ale ważnych możliwości dalszego jej rozwoju. Istnieją realne możliwości dalszego rozwoju zapoczątkowanej już gospodarki drobiarskiej, rozpoczęcia bardzo dochodowej gospodarki warzywniczej, rozwinięcia zaniedbanej gospodarki sadowniczej, prowadzenia w posiadanych dwu stawach gospodarki rybnej i szereg innych możliwości. Stała troska o ciągle polepszanie swej spółdzielczej gospodarki, o podnoszenie rentowności i swego własnego dobrobytu stać się powinna — i na pewno się stanie — codzienną troską drobińskich spółdzielców.

Nie tylko w dziedzinie ściśle gospodarczej leżą warunki dalszego poprawienia życia spółdzielców. Prawie odłogiem leży jeszcze w spółdzielni praca kulturalno-oświatowa — dziedzina ogromnych możliwości tworzenia życia bardziej radosnym.

*

Późno w nocy skończyło się czwarte z kolei zebranie sprawozdawczo-wyborcze spółdzielni produkcyjnej w Drobinie. W toku wielogodzinnej dyskusji podkreślano konieczność stałego wzmacniania spółdzielni — wzmacniania gospodarczego i wzmacniania nowym wartościowym materiałem ludzkim, innymi słowy mówiono o potrzebie oddziaływania na pozostające jeszcze poza spółdzielnią otoczenie, o konieczności przyciągania do spółdzielni najwartościowszych elementów z tego otoczenia.

Realizacja tych wytycznych rozpoczęta zastała na zebraniu — zaraz po dyskusji. Uchwalenie przedstawionego i przedyskutowanego planu gospodarczego było założeniem dalszego fundamentu pod gospodarczą rozbudowę spółdzielni. Jednomyślne przyjęcie trzech nowych członków stało się początkiem realizacji drugiego postulatu — ilościowego wzrostu członków spółdzielni.

Juliusz Mikołajski

O polepszenie jakości wyżywienia w warszawskich stołówkach przyzakładowych

ZYWIENIE w stołówkach przyzakładowych odgrywa poważną rolę w zaspokajaniu potrzeb szerokich rzesz pracowników. Społeczny charakter tego rodzaju placówek socjalnych wymaga, aby posiłki podawane konsumentowi były różnorodne, odpowiedniej jakości, o przewidzianej normami kaloryczności, tak żeby mogły zastąpić posiłki przyrządzane sposobem domowym.

Niejednokrotnie słyszy się, że wyżywienie w tej czy innej stołówce jest złe oraz że nieodpowiednie są warunki, w jakich pracownicy spożywają posiłki. Również sprawa wyposażenia w sprzęt

i urządzenia mechaniczne rozwiązana jest tylko w nielicznych stołówkach.

Dla zorientowania się gdzie tkwią przyczyny niedociągnięć pracy wielu stołówek przyzakładowych należy zwrócić uwagę na zagadnienie otwierania stołówek, na wyposażenie techniczne, przygotowanie zawodowe kadr, zaopatrzenie surowcowe, receptury, kalkulację posiłków, kontrolę techniczną posiłków w toku produkcji oraz pracę komitetów stołówek i rad zakładowych.

Otwarcie stołówki następuje na wniosek zakładu pracy, zgłoszony np. do Zarządu Stołówek i Bu-

fetów ZSS. Po dokonaniu przez komisję ZSS, złożoną z przedstawicieli działu administracyjno-gospodarczego technologii i BHP, dokładnych oględzin wyposażenia, pomieszczeń przeznaczonych na kuchnię, magazynu i sali jadalnej, stawia się wniosek otwarcia stołówki. Dalej po ostatecznym zakwalifikowaniu lokalu przez komisję sanitarną, po uzyskaniu zezwolenia z MHW na prowadzenie stołówki, zaopatrzeniu podległych stołówek w surowiec i personel przez ZSiB, stołówka przystępuje do produkcji posiłków. Często mimo zezwoleń MHW — warunki w otwieranych stołówkach pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Dla przykładu można tu przytoczyć stołówkę Nr 57 przy Zakładach Budowy Urządzeń Przemysłowych im. Waryńskiego w Warszawie, której stan sanitarny nie odpowiada przewidzianym przepisami wymaganiami. Dotyczy to w szczególności pomieszczenia przeznaczonego na kuchnię. Posiłki przenoszone są porcjowo do jadalni znajdującej się w znacznej odległości od kuchni; sprzyjać to może rozwijaniu się chorób przenoszonych przez muchy w okresie letnim, zaś w okresie zimowym posiłki ulegają wystygnięciu i stają się niesmaczne.

Stołówka Nr 57 nie posiada najprymitywniejszych sprzętów — nawet gilotynki do chleba, nie mówiąc już o takich urządzeniach jak maszyna do obierania ziemniaków itp. Do krojenia chleba używa się starego noża bez trzonka. Otwarcie takiej stołówki było uzasadnione w początkowym okresie po wyzwoleniu, ale obecnie tego rodzaju stołówki nie mają racji bytu. Jakkolwiek stołówka ta istnieje od kilku lat nic się w niej nie zmieniło, może tylko to, że liczba konsumentów stopniowo malała i ostatnio liczy dwadzieścia kilka osób.

Fakt zaniedbania stołówki Nr 57 świadczy o całkowitym braku zainteresowania ze strony rady zakładowej ZBUP im. Waryńskiego.

Niewiele jest stołówek, których wyposażenie jest bez zarzutu, można tu wymienić stołówkę przy Ministerstwie Finansów, przy Zakładach Graficznych Domu Słowa Polskiego, natomiast większość stołówek przyzakładowych pracuje w bardzo prymitywnych warunkach. Mechanizacja pracy przy produkcji posiłków ma wpływ na podniesienie jakości, czego życzą sobie wszyscy konsumenci.

Zagadnienia wyposażenia nie można rozpatrywać bez uwzględnienia istniejących trudności na odcinku zaopatrzenia. Trudności zaopatrzenia stołówek pracowniczych w sprzęt kuchenny dają się odczuć w związku z przedwczesnym niszczeniem się sprzętu w przeważającej części z przyczyn wadliwego ich wykonania z jednej strony i niepełną realizacją przez Arged składanych na sprzęt zapotrzebowań — z drugiej strony. I tak np. garnki duże, 30—50 l pojemności, nie tylko że nie nadają się do użytku z uwagi na odpryski emalii, ale często zagrażają bezpieczeństwu pracowników, gdyż uchwyty tych garnków są słabe i odrywając się narażają pracowników na oparzenia.

W dużym stopniu utrudnia pracę brak nie tylko garnków kuchennych, ale również talerzy i kubków, spowodowany przydziałem mniejszej ilości tych naczyń, niż tego wymagają warunki pracy i przewidują zapotrzebowania.

Trzeba również nadmienić, że stołówki pracownicze są zaniedbane pod względem zaopatrzenia

w sprzęt i urządzenia zmechanizowane jak: szafy chłodnicze, obieraczki do ziemniaków, patelnie elektryczne, wilki do mielenia mięsa, uniwersalki itp. Wyposażenie stołówek w sprzęt zmechanizowany jest warunkiem ich dobrej pracy. Wyposażenie stołówki pracowniczej w urządzenia zmechanizowane należy do obowiązku każdego zakładu pracy, które — jak wynika z przeprowadzonej analizy — nie przejawiają jednakże najmniejszego zainteresowania w tym kierunku. A przecież w stołówkach prymitywnie urządzonych praca personelu jest utrudniona i zwiększają się koszty własne. Stan taki można usunąć właśnie przez zmechanizowanie produkcji posiłków.

Zagadnienie podniesienia kultury produkcji można by rozwiązać przez dostarczenie poszczególnym stołówkom półfabrykatów, np. przygotowanych do smażenia kotletów, obieranych ziemniaków itd., jednakże brak dostatecznej ilości zakładów przygotowujących półfabrykaty (rozbieralni, chłodni, garmazerni) nie pozwala na razie na takie rozwiązanie.

Problem kadr w stołówkach przyzakładowych pozostawia również wiele do życzenia. We wszystkich niemal stołówkach istnieje znaczna płynność kadr, gdyż pracownicy kierowani przez dział zatrudnienia posiadają niskie kwalifikacje, a często nabywają je dopiero w toku pracy w stołówkach i tam zapoznają się z zakresem swoich obowiązków. Dla zlikwidowania tego stanu organizowane są w Ośrodku Szkolenia ZSS kursy zawodowe, niezależnie od tego prowadzone jest szkolenie przywarsztatowe. Istnieje również duża płynność wewnętrzna kadr z placówki na placówkę. Pracownicy o wyższych kwalifikacjach przenoszą się do stołówek, w których praca jest zmechanizowana. Zagadnienie przygotowania zawodowego kadr ma również swój wpływ na jakość posiłków.

Jakość posiłków w dużym stopniu uzależniona jest od wartości surowca, w jaki stołówka jest zaopatrywana. Sporządzane przez komitety stołówekowe, a najczęściej przez kierowniczkę stołówki w porozumieniu z radą zakładową zapotrzebowania, często nie odpowiadają rzeczywistym potrzebom na dany okres. Składane do Wydziału Handlu Stołecznej Rady Narodowej zapotrzebowania surowcowe zatwierdzane są stosownie do ilości osób i do ustalonych norm na mięso i tłuszcze. Za dostarczany według zapotrzebowania surowiec stołówki płacą ceny hurtowe. Czasami wartościowość surowca nie jest dostateczna, dlatego też od 1 stycznia br. uruchomione zostały punkty sprzedaży detalicznej, w których stołówki będą mogły nabywać surowiec potrzebny do uzupełnienia jakości posiłków (dotyczy to w szczególności mięsa i tłuszczu). Jakkolwiek zaopatrywanie stołówek w surowiec odbywa się dość rytmicznie, to jednak sprawa okresowego pogarszania się dostarczanych stołówkom produktów jest przez konsumentów odczuwana.

Na zakup surowca poza przydziałem pozwolić sobie mogą tylko stołówki prowadzące bufety, które za uzyskane dochody z bufetów zakupuje potrzebny surowiec do produkcji w stołówkach. Inne stołówki nie mają funduszu na tego rodzaju zakupy i mieścić się muszą w ramach limitu surowcowego, który wynosi dla wszystkich stołówek

zł 4,40 za 1 obiad. Jak wygląda kalkulacja posiłku? W stołówkach korzystających z dotacji państwowych odpłatność konsumenta za obiad obejmuje koszt surowca — zł 4,40 + zł 0,65 na koszty administracyjne, pozostałe koszty w sumie zł 1,10 pokrywane są z dotacji. W stołówkach posiadających duże dotacje państwowe konsumenci płacą za posiłki tylko zł 3,50 jak np. w stołówce przy Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia. W stołówkach nie korzystających z dotacji konsument płaci pełną sumę, tj. zł 6,15.

Ostatnio istnieje tendencja do zmniejszania dotacji dla tych stołówek i nie udzielania dotacji stołówkom nowootwieranym. Pamiętać jednak trzeba, że sprawa pełnej odpłatności ze strony konsumenta nie jest w tym wypadku momentem decydującym o poprawie jakości posiłków w stołówkach przyzakładowych.

Znaczną rolę w rozwiązaniu zagadnienia jakości posiłków odgrywają recepty żywienia zbiorowego. Okazuje się jednak, że stołówki nie posiadają aktualnych receptur uwzględniających wartościowość surowca, w jaki są zaopatrywane. Niejednokrotne interwencje ze strony ZSiB ZSS w MHW nie dały żadnych rezultatów. Receptur nie ma, a kierowniczki stołówek sporządzają obiady i zestawy obiadów według własnego smaku i gustu, co często odbija się na jakości posiłków i ich kaloryczności.

Podobnie sprawa wygląda na odcinku kontroli technicznej posiłków w toku produkcji. Podstawą do oceny jakości posiłków są receptury. Jednakże brak ich sprowadza pracę kontrolera technicznego znowu do oceny „na oko”, przy braniu pod uwagę jedynie ilości zużytego surowca do produkcji. To też kontrola techniczna jest w zasadzie kontrolą co do wartości zużytego surowca a nie kontrolą jakościową.

Podstawą do układania jadłospisów jest limit surowcowy. Przekroczenie limitu jest niedopuszczalne. Wobec tego, że sprawa kaloryczności posiłków ściśle wiąże się z zagadnieniem limitu, zdarzają się pewne odchylenia od niezbędnej kaloryczności posiłków. Odchylenia te mogą być nawet znaczne przy braku aktualnych receptur. Okazuje

się, że jadłospisy w szeregu stołówek układane są niewłaściwie, przy złych zestawach i niskiej kaloryczności.

Na prace stołówek duży wpływ powinny wywierać komitety stołówkowe, do których zadań należy układanie jadłospisów wspólnie z kierowniczką, kontrola wydanego surowca do kuchni, kontrola stanu sanitarnego stołówki, udzielanie konsumentom odpowiedzi na składane skargi i zażalenia. Stwierdzić można, że komitety stołówkowe w większości stołówek praktycznie nie istnieją a wszystkie te czynności obciążają kierowniczkę. Toteż w zależności od kwalifikacji i inicjatywy kierowniczki często mówić można o dobrze i źle prowadzonej stołówce.

Poważne również obowiązki spoczywają na tych zakładach pracy, przy których prowadzone są stołówki. Powinny one interesować się życiem stołówek, usuwać trudności hamujące w mniejszym czy większym stopniu ich funkcjonowanie. W szczególności powinny przeprowadzać remonty bieżące i kapitalne i uzupełniać brakujący sprzęt i zaopatrywać je w urządzenia mechaniczne. Do zakładów pracy należy sprawa uzyskania dotacji na pokrycie kosztów administracyjno-rzeczowych stołówek, aby tą drogą obniżyć koszt odpłatności ponoszony przez konsumentów. Fakty jednak świadczą o braku takiego zainteresowania ze strony zakładów pracy, które zadania te zleciły radom zakładowym.

Dla usprawnienia pracy stołówek przyzakładowych, podniesienia jakości wyżywienia na wyższy poziom bez podwyższania odpłatności za posiłki konieczne jest, aby rady zakładowe zainteresowały się sprawą żywienia i wyposażenia w stołówkach, aby IHŻ i MHW wniknęły w potrzebę opracowania dla stołówek aktualnych receptur uwzględniających wartościowość surowca. Poza tym należy zwrócić większą uwagę na sprawę zaopatrzenia surowcowego, kontrolę techniczną posiłków w toku produkcji, na zasilanie stołówek przyzakładowych w wysokokwalifikowaną kadrę i ostatecznie stworzyć stołówkom takie warunki pracy, w których mogłyby one dobrze spełniać stojące przed nimi zadania.

(M. W.)

PIÓREM FELIETONISTY

Wszystko można co nie można...

WYDAWAŁOBY się, że najprostszy sposób unikania krytyki błędów polega na tym, aby błędów nie robić. Resort Budownictwa Miast i Osiedli wynalazł inną metodę znacznie bardziej skuteczną a przy tym dla siebie wygodniejszą.

Nie uprzedzajmy jednak faktów. Oto one.

Historia rozpoczęła się w województwie rzeszowskim w zapadłej wiosce Pławo podczas zbierania materiału do reportażu o aktywizacji tej wsi.

Powiedziano mi w Miejskiej Radzie Narodowej: „zatelefonujcie w Warszawie do architekta Szwemin-Patterowej z Miastoprojektu ZOR — opracowuje ona projekty zabudowy naszej wsi, więc opowie wam szczegółowo, jakie piękne gmachy, szerokie boiska, rozległe parki powstaną w nie-

długim czasie na miejscu kurnych chat, które widzicie”.

Zatelefonowałam. Rozmowa była krótka: „Inżynier Szwemin-Patterowa? Tu przedstawiciel prasy. Chciałabym...”

„Z prasy? — przerażenie w słuchawce — niestety nie mogę z wami rozmawiać ani chwili dłużej bez pisemnego zezwolenia Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli. Udajcie się do gabinetu ministra. Do widzenia”.

Udałam się. Po upływie kilku dni potrzebnych na dopełnienie formalności uzyskałam zezwolenie aby przeprowadzić rozmowę ustną z inżynierem Szwemin-Patterową. Wydawałoby się, że wszelkie

trudności zostały pokonane, że nie ma żadnych przeszkód, aby rozpocząć rozmowę.

Inżynier Szwemin-Patterowa zachowała jednak odrębne zdanie na ten temat. Przeczytała uważnie zezwolenie ministerstwa: „przykro mi — stwierdziła — ale nie mogę honorować tego zezwolenia, ponieważ stoi ono w sprzeczności z rozporządzeniem CZ/TP/4464/52, które głosi, że wszelkie informacje dla prasy mają charakter poufny, że mogą być udzielane tylko na piśmie za pośrednictwem gabinetu ministra, że nie wolno nam przeprowadzać żadnych ustnych rozmów. A zresztą — zawahała się chodźmy do kierownika; być może zrobi wyjątek“.

Kierownik Andrzejewski przestudiował pismo uważnie: „chętnie powiedział — udzielilibyśmy wszelkich informacji, ale niestety — rozłożył ręce — rozporządzenie CZ/TP/4464/52...“.

Wtrąciłam, że zarówno rozporządzenie CZ/TP... itd. jak zezwolenie, w którego jestem posiadaniu, zostało wydane przez tę samą instytucję, powinno być więc ważne to, które nosi późniejszą datę.

W odpowiedzi kierownik Andrzejewski lekko posunął mnie w kierunku drzwi: „o tym może rozstrzygnąć tylko radca prawny Miastoprojektu, magister Ogrodzki. Sprawa bynajmniej nie jest prosta“.

Poszliśmy do radcy prawnego. Magister Ogrodzki już z daleka wskazywał palcem na rozporządzenie CZ/TP/4464/52.

„Niewątpliwie to jest dla nas wiążące, droga pani a nie tamto. Przepraszam, ale takie jest moje zdanie. Może dyrektor Frey zrobi jednak wyjątek, zezwoli na rozmowę...“

Naczelnny dyrektor Frey nie zdążył zezwolić. Gdy usłyszał słowo „prasa“ przeprosił, wstał i udał się na „ważną“ konferencję.

Zostałyśmy na korytarzu z inż. Szwemin-Patterową. „Nie udało się, trudno — mrugnęła do mnie współczująco — cały tydzień ciągnęła się ta sprawa, ale powiem wam tak prywatnie, że rozmowa ze mną niewiele by wam dała. Szkoda czasu na starania o zezwolenie na pisemne informacje: w Pławie prawdopodobnie nic nie będzie budowane, może najwyżej w 1960 roku powstanie tam pas zieleni...“

*

Zabawne nieporozumienie — powiecie, historyjka kwalifikuje się do Szpilek. Ale uwaga! W tym szaleństwie jest metoda. Metoda precyzyjnego, obwarowanego przepisami ukrywania działalności resortu Budownictwa Miast i Osiedli.

Bowiem cóż to jest owo tajemnicze rozporządzenie CZ/TP/52? Oto jego treść:

**CENTRALNY ZARZĄD BIUR PROJEKTOWYCH
BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO**

Warszawa, dn. 28 listopada 1952

L. dz. CZ/TP/4464/52/2390

Dot. udzielania informacji prasie

Wszystkie Miastoprojekty

W związku z informacjami podawanymi do prasy (np. artykuł w Życiu Warszawy z dn. 9. XI. ub. r. Nr 271 p.t. „Resturacja pod szklaną kopułą i hotel na MDM“ informujący opinię publiczną o przeznaczeniu bloku 6f) — Centralny Zarząd Biur Projektowych B.M. zwraca uwagę, że wszelkie informacje o przekazaniu budynku mają charakter poufny i mogą być podawane do prasy przez inwestora po uzgodnieniu z Gabinetem Ministra. Udzielanie informacji przez Miastoprojekty i Pracownie Architektoniczne dozwolone jest wyłącznie po uzgodnieniu zakresu udzielanej informacji prasowej z Dyrektorem Centralnego Zarządu Biur Projektowych oraz Gabinetem Ministra.

SzeF Działu Produkcji
(mgr J. Zarnecka)

Jak widać zostało ono wydane w odpowiedzi na krytyczny artykuł jaki ukazał się w 1952 roku na łamach „Życia Warszawy“.

Krytykujecie nasze błędy — rozumowano chytrze więc nie będziemy wam udzielać informacji. Wszystko poufne. Żadnych wiadomości dla prasy! Niech nas nie krytykuje!

I spuszczone zasłonę w postaci CZ/PT.../52 na działalność biur projektowych. Jak wiele trudu i zachodu wymaga odsłonięcie rąbka tej zasłony widać jasno na przykładzie wyżej opisanej sprawy wsi Pławo.

Przed niedawnym czasem na wspólnej naradzie architektów z dziennikarzami rzucono apel do prasy, aby współpracowała, pomagała, inicjowała dyskusje, zaznajamiała społeczeństwo ze sprawami z zakresu budownictwa i architektury. Akcja prowadzona na łamach czasopism i gazet dopomogła — mówiono — w znacznym stopniu przezwybiegać błędy i fałszywe posunięcia ze strony architektów i projektantów.

W praktyce jednak biura projektowe dalej ukrywają swą działalność za zasłoną okólników i zarządzeń, dalej szafują magicznym słowem „poufne“.

Jak widać dogadza im stosowanie starej, wypróbowanej, drobnomieszczańskiej zasady: wszystko można co nie można, ale z cicha i z ostrożnością.

A-ga

Na każdym kroku trzeba konsekwentnie walczyć z objawami biurokratyzmu,
z urzędniczenia, wąskiego praktycyzmu, funkcjonalizmu, braku krytyki
i samokrytyki!

Tadeusz GORZKOWSKI

W Kędzierzynie — za progiem wielkiej chemii

OWIAŁO mnie mroźne, styczniowe powietrze, gdy wysiadałem z natłoczonego po brzegi na warszawski sposób autobusu. Wciągnąłem je głęboko w płuca i rozejrzałem się wokół.

Na pierwszym planie miałem przed sobą dwa piętrowe budynki. Na jednym z nich wielkie litery układały się w napis — Zakłady Przemysłu Azotowego Kędzierzyn, na drugim mniejsze — Ośrodek Zdrowia i Łaźnia Ogólna.

Aha — pomyślałem — w pierwszym budynku mieści się zapewne administracja kombinatu, a w drugim — to według napisu. Ale gdzież ten kombinat?

Poza budynkami mogłem dojrzeć wyraźnie tylko olbrzymie wieże, jakie się spotyka np. przy elektrowniach, dwa wysokie czerwone kominy, z których jeden był albo nie wykończony, albo pociskiem artyleryjskim miał ścięty wierzchołek i dalej — wielkie masy ruin, żelazne szkielety zniszczonych lub będących w budowie olbrzymich hal fabrycznych, spoza których tu i ówdzie szły ku niebu kłęby dymów białych i czarnych. Znacznie już dalej na horyzoncie i dookoła widziałem już tylko cienką ścianę lasu.

Poszedłem w stronę budynku administracyjnego. Tak czy owak kombinat się znajdzie — pomyślałem.

W pierwszych latach ostatniej wojny Niemcy wybudowali tu wielkie zakłady chemiczne, w których przy pomocy wielkiej syntezy produkowano benzynę syntetyczną dla swych „berühmte Stuka und Messerschmidt Flugzeuge“, które owszem wśląwały się... przeważnie bombardowaniem bezbronych wsi i otwartych miast. W ostatnich latach wojny lotnictwo sojusznicze wyróciło, niczym podszewką do góry, fabryki Heidebrecku (Kędzierzyna).

Polska Ludowa buduje od nowa kombinat w Kędzierzynie. Buduje go na gruzach hitlerowskich mrzonek panowania nad światem. Buduje go po to, aby w kraju naszym było więcej chleba, aby rósł nasz dobrobyt, aby utrwał się pokój.

Główne wydziały produkcyjne Kędzierzyna — to: gazowy, amoniaku, kwasu azotowego i saletraku. Każdy z tych wydziałów składa się z kilku oddziałów, w których kolejna produkcja daje w końcowej fazie z koksu, wody, powietrza i kamienia wapiennego bardzo cenny dla rolnictwa nawóz azotowy — saletrzak. Podam w reporterskim skrócie jak on powstaje.

Za budynkiem generatorów pierwszego oddziału w wydziale gazowym, gdzie rozpoczyna się niesłychanie skomplikowany cykl produkcyjny, znajduje się olbrzymie składowisko koksu, wyposażone w wywrotnice wagonowe i most przeładunkowy. Urządzenia mechaniczne transportują koks na sam szczyt budynku, gdzie wózki elektryczne rozwożą go do bunkrów, skąd poprzez wagi automatyczne wsypywany zostaje do ogromnych generatorów.

W generatorach na rozżarzony koks z wielką siłą wdmuchiwane jest raz powietrze, drugi raz para i znów powietrze a po nim para itd. Na taką intensywną akcję koks reaguje wydzielaniem gazu, składającego się z wodoru, azotu, tlenu i dwutlenku węgla.

Do wytworzenia półproduktu, jakim jest amoniak, w produkcji saletraku potrzebny jest tylko wodór i azot. Z pozostałych składników gaz musi być dokładnie oczyszczony. Dokonują tego następne oddziały wydziału gazowego (odsiarczalnica i konwersja) wyposażone w tym celu w bardzo skomplikowane aparaty i urządzenia. Ostatecznie w wydziale amoniaku, gdzie gaz poddawany jest dalszemu oczyszczaniu i sprężany do 300 atmosfer, otrzymuje się mieszaninę azotu z wodorem w takiej proporcji, jaka jest potrzebna do wytworzenia amoniaku, a więc na 1 cząstkę azotu 3 cząstki wodoru (NH_3).

Teraz następuje jedna z najistotniejszych i najtrudniejszych operacji produkcyjnych, jakie odbywają się nieustannie w kędzierzyńskich zakładach azotowych — połączenie azotu z wodorem, innymi słowy, produkcja amoniaku. W olbrzymich konwertorach przy pomocy katalizatora (tlenku żelaza) następuje „ożenek“ azotu z wodorem.

Po dokonaniu tej, jak się to w chemii określa — wielkiej syntezy, amoniak przechodzi do wydziału kwasu azotowego, gdzie na platynowych siatkach poddaje się go utlenieniu w temperaturze 700 stopni. Powstałe w ten sposób tlenki azotu przechodzą dalej do oddziału absorpcji (wielkich 40-metrowych okrągłych wież), skąd po odpowiednim cyklu produkcyjnym ostatni wydział — saletraku otrzymuje 50% kwas azotowy.

Tutaj kwas azotowy łączy się z amoniakiem i miesza z mączką wapienną, a następnie uzyskaną w ten sposób gęstą ale płynną papkę transportuje się na szczyt ogromnej wieży granulacyjnej, w której się ją rozsiewa i zanim spadnie na jej dno, kropelki wyschną, zamieniając się w kuleczki o rozmiarach od 0,5 do 4 mm. Saletrzak gotowy.

Dalsze czynności — to już najzwyklejsze w świecie: sortowanie, pakowanie, magazynowanie i ekspedycja na pola chłopskie, spółdzielcze i państwowe, aby jak najbujniej obradzały zbożem.

Wydziały, których działalność przedstawiłem w kilku zdaniach, stanowią właściwe zakłady przemysłu azotowego. Każdy z tych wydziałów wygląda jak oddzielna duża fabryka; rozrzucone są one na przestrzeni kilkudziesięciu hektarów a cały kombinat zajmuje powierzchnię 860 ha. Poszczególne wydziały połączone są ze sobą szeregiem różnego rodzaju i wielkości przewodów rurowych, przeprowadzonych od wydziału do wydziału na żelaznych rusztowaniach.

Należy również wiedzieć, że w kędzierzyńskim kombinacie oprócz zakładów azotowych pracują i inne wydziały nie związane z produkcją amoniaku czy saletraku. Otóż w odległości mniej więcej ki-

łometra od „azotów“ wznoszą się wytwórnie produktów organicznych, które w niedługim już czasie staną się równie poważnym przemysłem, jakim obecnie stała się już produkcja nawozów azotowych. Jednym z nich jest Zakład Kwasów Tłuszczowych.

Produkcja tłuszczów należy do tych gałęzi gospodarki przemysłowej, które pracują zarówno na zaspokojenie bezpośrednich potrzeb szerokich rzesz społeczeństwa, jak również dla potrzeb przemysłu. Produkcja ich odbywa się w przeważającej mierze w oparciu o naturalne surowce importowane (kopra, olej palmowy itp.). Dlatego też nasi chemicy już od 1947 r. pracują w Kędzierzynie nad tym, aby i w tym zakresie uniezależnić się od zagranicy. Sukcesy osiągnęli oni już bardzo znaczne, gdyż od 1949 r. produkują na skalę przemysłową: woski syntetyczne, a w skali półtechnicznej — utrwalcze dla przemysłu włókienniczego, różne rozpuszczalniki i zmięczacze oraz kwasy tłuszczowe.

Te części kombinatu są również w budowie, a ich wzrastająca i wysokogatunkowa produkcja poza ograniczaniem importu tłuszczów naturalnych pozwoli jednocześnie na znaczniejsze wykorzystanie tych ostatnich do celów spożywczych.

Pozostawmy jednak w dalszym ciągu jeszcze w cieniu wielkiej syntezy te fabryki niedalekiej przyszłości, a wróćmy do „azotów“, gdyż one mają nam zapewnić — mówiąc lapidarnie i w wielkim skrócie — więcej chleba.

Jeszcze trochę ciekawych informacji z zakresu produkcji nawozów azotowych. W Kędzierzynie pracuje obecnie dopiero pierwszy ciąg azotowy, którego moc produkcyjna obliczona jest mniej więcej na 400 ton saletrzaku na dobę (przed wojną całe Mościce dawały zaledwie połowę tej ilości). W rozruchu znajdują się urządzenia i maszyny drugiego ciągu, a trzeci jest w budowie. Produkcja pierwszego etapu pozwoliła rolnictwu zwiększyć zużycie nawozów azotowych o około 2 kg czystego azotu na 1 ha (saletrzak zawiera 20,5% azotu). Produkcja drugiego ciągu pozwoli na zwiększenie o dalsze 2 kg itd.

Po zakończeniu budowy szóstego i ostatniego ciągu azotowego Kędzierzyn będzie dawał rolnictwu około 2 000 ton nawozów azotowych na dobę, co zwiększy zużycie czystego azotu na 1 ha ziemi ornej o około 10 kg, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu plonów zbóż o ponad pół miliona ton rocznie.

Jednak na samej produkcji saletrzaku nie skończy się działalność dla rolnictwa w kędzierzyńskim kombinacie. Wspomniałem, że w generatorach na samym początku cyklu produkcyjnego wytwarza się gaz, który zawiera oprócz potrzebnych do produkcji saletrzaku — azotu i wodoru również i tlenki węgla. Otóż tlenek węgla w ostatnim oddziale gazowym podlega konwersji na dwutlenek węgla (dając przy tej okazji dodatkowe ilości potrzebnego wodoru) i zostaje już wyeliminowany z dalszej produkcji poprzez komin w powietrze. W przyszłości jednak dwutlenek węgla będzie wykorzystany, przy pomocy reakcji z amoniakiem do produkcji cenniejszego nawozu azotowego — mocznika, gdyż zawierającego około 46% azotu. Mocznik nie tylko że odda bardzo duże usługi rolnictwu, ale będzie produktem wyjściowym innej produkcji, mianowicie — tworzyw sztucznych.

Ta różnorodność produkcji chemicznej w Kędzierzynie — obecna i przyszła — potwierdza wymownie potoczne określenie wyrażane w stosunku do Kędzierzyna — kombinat chemiczny.

Pierwszy ciąg azotowy pracuje już przeszło rok. Interesujące jest jakie są wyniki jego zeszłorocznej produkcji. Aby się o tym dowiedzieć, poszedłem — po uprzednim dość pobieżnym zwiedzeniu kombinatu (dla dokładnego obejrzenia wszystkiego w Kędzierzynie potrzeba tygodni) — do działu planowania. Gdy wyłuszczyłem dokładnie kierownikowi o co mi chodzi był mocno zdziwiony, zaskoczony i jakby speszony, że interesuje mnie wykonanie planu. Próbował zasłaniać się tajemnicą służbową, dawał grzeczne rady, by pisać o Kędzierzynie — o tak w ogóle, jak dotychczas się o nim pisało. Przecież to jest budowa ogólnonarodowa, druga według ważności po Hucie im. Lenina — mówił. No to co — przerwałem — według Was nikogo nie powinno obchodzić jak pracuje Kędzierzyn, a tylko każdy ma się zadowolić tym, że pracuje? W rezultacie, gdy nie mogliśmy się wzajemnie przekonać, porozumiał się telefonicznie z naczelnym dyrektorem kombinatu. Po telefonie zmiękł, ale dziesiątki razy aż do znudzenia przestrzegał mnie bym tylko tajemnicy nie zdradził.

Jakiej tajemnicy — że Kędzierzyn nie realizuje zadań planowych? A może nie wolno ujawniać powodów, dlaczego to ma miejsce?

W 1954 r., tj. w pierwszym roku swej działalności, Zakłady Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie roczny plan całej produkcji towarowej wykonały w 95,4%, a roczny plan produkcji saletrzaku w 62%. W poszczególnych miesiącach ub. r. wykonanie produkcji saletrzaku miało przebieg następujący: w lutym — 5%, w marcu — 31%, w kwietniu — 101,6%, w maju — 48,4%, w czerwcu — 89,6%, w lipcu — 86,5%, w sierpniu — 81,6%, we wrześniu — 94,1%, w październiku — 93,5%, w listopadzie — 54,3%, w grudniu — 94,3%. Należy tu jednak nadmienić, że plany poszczególnych miesięcy systematycznie wzrastają, np. plan nakreślony na grudzień, był większy o około 100% w porównaniu z planem wyznaczonym na maj.

Tylko więc w kwietniu zrealizowano w pełni miesięczne zadania. Przyczyniła się do tego bezawaryjna praca wszystkich ogniw produkcyjnych całego ciągu. Wykonanie i przekroczenie planowanej produkcji w kwietniu ub. r. może świadczyć, że plany produkcyjne dla Kędzierzyna są realne i nie za wysokie. Przy opracowywaniu tych planów wzięto pod uwagę moc produkcyjną wszelkich agregatów, urządzeń i aparatów zainstalowanych podczas budowy pierwszego ciągu, przyjęto również przy obliczeniach planowych, że załoga aczkolwiek młoda wiekiem i stażem częściowo jest już przygotowana zawodowo zarówno teoretycznie jak i praktycznie do obsługi skomplikowanej i precyzyjnej aparatury nowoczesnego zakładu chemicznego. Plan produkcyjny dla Kędzierzyna powinien więc być w zasadzie realny, gdyż został oparty o pewne konkretne ustalenia. Jednak te ustalenia nie przewidywały, jak wykazały to wyniki zeszłorocznej produkcji, różnych ewentualności.

Pierwszą niespodziankę sprawiły niektóre inwestycje na skutek swojej nieodpowiedniej jakości, co w rezultacie w dużym stopniu wpłynęło ujemnie

na tok produkcji. Drugą niespodzianką było słabe przygotowanie większości załogi do pracy w warunkach skomplikowanego procesu technologicznego, jaki ma miejsce w Kędzierzynie. To są dwie zasadnicze przyczyny, z powodu których kędzierzyńskie zakłady przemysłu azotowego nie zrealizowały w ubiegłym roku swych zadań planowych.

Dokumentację techniczną dla produkcji amoniaku i nawozów azotowych opracowało Biuro Projektów Przemysłu Chemicznego w Gliwicach (Biprochem). Otóż projektanci z tego biura popełnili pewne błędy w dokumentacji, które wyszły na jaw dopiero w czasie produkcji. Należą do nich: błędy w odsiewnikach na generatorach oraz błędy występujące w konstrukcji wag automatycznych. Poza tym okazał się wadliwy układ mycia miedzianego i błędna konstrukcja grzejników do konwertorów, co powodowało przepalanie się tych grzejników. Ponadto nierozwiązane (dotychczas) dozowanie ługu i mączki wapiennej w wydziale saletrzaku przyczyniło się również do niedostatecznej produkcji.

Tych kilka, ale mimo to dość istotnych błędów w niemałym stopniu już od samego początku produkcji wpływało często ujemnie na właściwy przebieg procesu technologicznego i utrzymanie ciągłości ruchu.

Jakość niektórych maszyn i urządzeń jest również niedostateczna. Oto kilka przykładów: turbosprężarki z dostaw importowanych z Czechosłowacji nie osiągnęły gwarantowanej wydajności. Przy uruchamianiu niektórych z nich wystąpiły drgania wirników. Kompresory mieszanki, również dostarczone z Czechosłowacji, posiadały błędnie wykonane chłodnice międzystopniowe. Wykonane przez Mikołowskie Zakłady Budowy Maszyn elewatory okazały się wadliwe.

Zrozumiałe, że niektóre wykryte błędy naprawiano, jedne w miarę możliwości na miejscu, maszyny zaś z poważniejszymi błędami odsyłało dostawcom, ale jest faktem bezspornym, że ich istnienie ujawnione zostało dopiero w produkcji; odstawienie z tego powodu niektórych maszyn do naprawy oraz nieosiąganie przez niektóre agregaty gwarantowanej wydajności nie pozostawało bez wpływu na końcowy ilościowy wynik produkcji.

Oprócz tych niedociągnięć występowały również opóźnienia w dostawach niektórych maszyn i urządzeń, co w dużym stopniu wpłynęło na przesunięcie rozruchu pierwszego ciągu z IV kwartału 1953 r. na I kwartał ubiegłego roku.

Notowano również wady i opóźnienia w montażu nadchodzących partii maszyn ze strony wykonawców, którzy nie potrafili zapewnić wystarczającej obsady robotniczej dla zabezpieczenia szerokiego frontu robót, a także nie dysponowali niejednokrotnie odpowiednią ilością wykwalifikowanych monterów.

Niewątpliwie wielu z tych niedociągnięć dałoby się uniknąć, gdyby ówczesny generalny projektant a jednocześnie i generalny wykonawca budowy ZPA—Kędzierzyn, tj. kierownictwo zakładu, będące również jego bezpośrednim inwestorem — zwracało na sprawy inwestycji więcej uwagi. Chociaż pod tym względem można mieć sporo zastrzeżeń w stosunku do kierownictwa zakładu, to jednak połączenie w jednej osobowości prawnej

całego szeregu obowiązków wynikających i z funkcji inwestora i z funkcji generalnego wykonawcy, wydaje się, nie było zbyt szczęśliwym posunięciem, tym bardziej, że zespół kierowniczy Kędzierzyna (w latach ubiegłych bardzo nieliczny) poza dyrektorem kombinatu ulegał częstym zmianom. A przecież zagadnienie budowy Kędzierzyna od pierwszych dni jej rozpoczęcia było bardzo poważnym problemem gospodarczym.

Niedoceniając jak gdyby tego faktu w latach ubiegłych i połączenie obu wspomnianych i ważnych funkcji w jednym ręku wykazało jeszcze wyraźniej swe ujemne strony, gdy rozpoczęła się produkcja. Kierownictwu zakładów, oprócz nadzorowania przebiegu prac wynikających z dokumentacji technicznej, budowlanej i kosztorysowej, oprócz porozumiewania i układania się oddzielnie z każdym subwykonawcą, oprócz koordynowania i nadzoru wszystkich tych robót łącznie, przybyła jeszcze jedna, bodaj najważniejsza funkcja — kierowania ruchem wielkiej maszyny produkcyjnej. Wszystko to łączyć w jednym ręku tak idealnie, by grało bez zarzutu nie jest łatwo, gdyż Kędzierzyn to wielki, nowoczesny kombinat chemiczny a nie — wytwórnia marmolady.

Ten stan nagromadzenia na kierownictwie ZPA zbyt wielu najpoważniejszych obowiązków związanych z budową i rozruchem Kędzierzyna trwał do II połowy ub. r. Dopiero uchwała Prezydium Rządu z lipca 1954 r. wprowadziła m. in. właściwy podział obowiązków wynikających z budowy kombinatu.

Tyle o trudnościach spowodowanych złym niekiedy przebiegiem inwestycji w najszerszym tego słowa znaczeniu i o przeszkodach potęgujących te trudności na skutek niedostatecznej organizacji aparatu koordynującego i nadzorującego całość prac inwestycyjnych w Kędzierzynie.

Zastanówmy się teraz nad problemem załogi, gdyż sprawa jej pełnego przygotowania i uświadomienia politycznego jest problemem dotąd nie rozwiązany w Kędzierzynie. Zwiedzając poszczególne wydziały kombinatu, widziałem w ogromnej większości ludzi młodych, których wiek nie sięgał niekiedy 20 lat. Ta młodość załogi podwaja wagę problemu.

Z budową pierwszego ciągu azotowego trwało jednocześnie przygotowanie w ZA w Tarnowie pewnej (bardzo niewielkiej) liczby młodych robotników i członków niższego dozoru do podjęcia produkcji w budującym się Kędzierzynie. Skierowano również do Kędzierzyna pewną ilość młodych chemików i inżynierów-mechaników bezpośrednio po wyższych studiach. Pozostały wyższy i średni nadzór rekrutuje się już częściowo z ludzi doświadczonych i pracowników o dużym nieraz stażu, którzy przyszli do kombinatu po długoletniej pracy w zakładach azotowych w Tarnowie lub Chorzowie.

Tak wygląda od strony przygotowania zawodowego nieliczny w stosunku do wielkiej masy niewykwalifikowanych robotników trzon kędzierzyńskiej załogi, który ma kierować i wpływać na bieg produkcji z jednej strony, a z drugiej — uczyć i doszkalać liczne setki robotników, w większości wypadków pracujących po raz pierwszy w przemyśle, w dodatku w zakładzie o trudnym procesie technologicznym i skomplikowanej aparaturze i urządzeniach.

Przeważająca część robotników rekrutuje się z okolicznych i dalszych a nieraz poważnie odległych wsi od zakładu. Część z nich pracuje dopóty, dopóki na polach prace rolne nie osiągną punktu szczytowego. Część młodej załogi nie porwał jeszcze wielki rozmach budownictwa i produkcji kombinatu; część ta nie czuje się jeszcze z kombinatem związana i zżyta. Załoga jest więc lotna jak gazy w ciągu amoniakalnym; płynność ta opóźnia opóźnianie nawet nieraz z grubsza technologii produkcji i obsługiwaną aparatury.

Za mało było do niedawna w Kędzierzynie tych, którzy zwracali należyta uwagę na sprawy szkolenia załogi, np. na 300 techników przeszkolono zaledwie 16. Przykładem tego może być w ubiegłym roku brak nie tylko stałego systematycznego szkolenia, ale nawet wieszających w poszczególnych oddziałach i przy stanowiskach pracy jakichkolwiek instrukcji ruchowych i technologicznych. Nie było faktu organizowania czegoś w rodzaju seminariów z przyuczonymi w ZA w Tarnowie młodymi członkami załogi, którzy uczyli się tam obsługiwaną i dozoru ruchu na nieco odmiennych i już dzisiaj przestarzałych częściowo aparatach i odmiennych układach bądź schematach w porównaniu z zupełnie nowoczesnymi, jakie spotkali w Kędzierzynie. Dużo również z tego, czego się tam nauczyli, w kombinacie zdążyli już zapomnieć i tym samym powiększali i tak już poważną ilość tych, którzy niewiele orientowali się w obsłudze różnych skomplikowanych urządzeń. W konsekwencji przekraczano parametry procesów produkcyjnych, a z uwagi na to, że ciąg azotowy stanowi sprzężoną ze sobą całość, powstałe wskutek niedopatrzeń lub nieumiejętności młodych aparatowych zaburzenia ruchu zachodzące w jednym punkcie ciągu, wywierały często znaczny wpływ na pozostały bieg produkcyjny.

Tak więc w okresie, kiedy niedoświadczona załoga powinna pracować przy jak najbardziej ustabilizowanym ruchu, zachodzą w nim znaczne, niemal ciągle wahania, mnożące trudności i dezorientujące załogę co do sposobu prowadzenia ruchu, zwłaszcza, że zaburzenia wywołane wtórnymi przyczynami są często trudne do wyjaśnienia.

Zawołanie — „młodzi na najtrudniejsze stanowiska” jest dumne i piękne, ale gdy młodych dopuszcza się do tych stanowisk bez odpowiedniego przygotowania technicznego i roztoczenia właściwej opieki nad nimi, to nie tylko że dostają oni zawrotu głowy od wymarzonego ale nieosiągniętych jeszcze sukcesów, lecz hasło to staje się w niezamierzonych skutkach — bardzo kosztowne.

Omawiając problem załogi niesposób pominąć jej postawy wobec przepisów o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Zdarza się często, że jedni z pracowników nie stawiają się do pracy, bo PKS zawiódł (setki ludzi dojeżdża autobusami i koleją do pracy w Kędzierzynie), inni się spóźniają, gdyż komunikacja „nawaliła”. Ale jeszcze inni bez uzasadnionego powodu w ogóle nie przybywają do pracy, a inna grupa potrafi spać w najlepsze podczas nocnej zmiany. Bywały wypadki, że pracownicy nawet na szczeblu kierownictwa oddziału potrafili bez żadnego skrupowania zejść ze stanowiska na obiad do stołówki lub w ogóle „urwać się”

na parę godzin przed końcem pracy z okazji uroczystości rodzinnych.

O czym te fakty świadczą? Świadczą one o braku świadomości wśród wielu szeregowych pracowników Kędzierzyna, o braku lub też bardzo słabym poczuciu odpowiedzialności ze strony nadzoru średniego i niższego.

Widzimy więc, że przygotowanie zawodowe większości członków załogi Kędzierzyna nie jest dostateczne, że jej świadomość na gruncie wywiązywania się w pełni z obowiązków wynikających z socjalistycznej dyscypliny pracy jest niezadowalająca, że poczucie odpowiedzialności za powierzony sobie odcinek produkcyjny u kierowników niektórych jednostek jest bardzo słaby. Wszystko to bez wątpienia przyczyniło się poważnie do wykonania w ub. r. rocznego planu produkcji saletrzaku tylko w 62 %.

W styczniu br. minął już rok jak Kędzierzyn rozpoczął swoją produkcję, rok pracy na ważne potrzeby — dla powiększenia produkcji zbóż w naszym kraju. Należy przypuszczać, że na podstawie doświadczeń wpływających z działalności w tym okresie wszyscy, którzy mają coś do powiedzenia w kombinacie podejmą odpowiednie kroki w kierunku usunięcia przeszkód utrudniających zakładom wykonanie planowych zadań. Tym bardziej, że główne przeszkody znane są i kierownictwu i komitetowi partyjnemu.

Należy również sądzić, że i władze nadrzędne Kędzierzyna — CZ Przemysłu Syntezy i Ministerstwo Przemysłu Chemicznego wykażą jak najwięcej owocnych starań w kierunku udzielenia pomocy sprawom szkolenia załogi w tym kombinacie. Sprawy te są o tyle niezwykle pilne, że zbliża się termin rozruchu całości drugiego ciągu azotowego i rozpoczęcia przez niego produkcji.

Pozostałe resorty, a szczególnie Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego oraz Ministerstwo Handlu Zagranicznego powinny przejawiać więcej inicjatywy w pełnym wykonywaniu uchwały Prezydium Rządu z dnia 7.VII.1954 r. dotyczącej budowy kombinatu w Kędzierzynie i w swojej dalszej praktyce traktować budowę Kędzierzyna na równi z budową kombinatu im. Lenina w Nowej Hucie. Wspomniana uchwała Prezydium Rządu mówi wyraźnie o tym równouprawnieniu, nie było ono jednak w ubiegłym roku przez te Ministerstwa zawsze w praktyce wcielane w życie Najpewniejszą drogą dla wszystkich resortów zobowiązanych tą uchwałą do udzielania Kędzierzynowi należytej pomocy w ramach swych czynności jest dokładne śledzenie, czy wszystkie punkty tej uchwały są należycie realizowane przez podległe im centralne zarządy.

*

Wracalem trochę zmęczony z dalekiego końca kombinatu w kierunku jego głównej bramy. Przemierzyłem dobrych parę kilometrów, wszedłem łącznie na kilkadziesiąt pięter i widziałem dokładnie wielki rozmach tej rozległej budowy. To jego ogromna rozległość sprawiła, że gdy wysiadłem po przyjeździe do Kędzierzyna z autobusu nie mogłem od razu zorientować się w jego usytuowaniu.

Kędzierzyn to wielka, porywająca budowa. Trzeba tylko by cała załoga kombinatu żyła tą jej wielkością i pracowała na jej miarę.

Z konferencji partyjno-ekonomicznej w Hucie im. Lenina

WYZNACZONA na 29 stycznia br. konferencja partyjno-ekonomiczna w wydziałach głównego mechanika Huty im. Lenina stała się bodźcem dokonania przeglądu dotychczasowych osiągnięć oraz czynnikiem mobilizującym załogę do wzmożenia walki o obniżkę kosztów własnych.

Jeszcze w październiku ub. r. załogi 6 wydziałów głównego mechanika, tj. wydział konstrukcji stalowych, wydział mechaniczny, odlewnia żeliwa, odlewnia staliwa, kuźnia i modelarnia — rozpoczęły działalność przygotowawczą do konferencji, a w styczniu br. dokonano podsumowania wyników tych przygotowań na konferencjach wydziałowych.

Cechą wspólną wszystkich poczynąń organizacyjno-technicznych zmierzających do obniżki kosztów własnych jest ogromny rozwój ruchu racjonalizatorskiego, który wyraża się łączną ilością ponad 1 300 wniosków racjonalizatorskich, złożonych w okresie przygotowawczym.

W samym tylko wydziale konstrukcji stalowych do połowy stycznia 1955 r. złożono blisko 250 wniosków, z czego przyjęto do realizacji 122. Jeden z racjonalizatorów, Zieliński — sam jeden złożył 21 wniosków. Rzeczą charakterystyczną jest wciągnięcie do ruchu racjonalizatorskiego części kobiecej załogi, której udział wyraża się liczbą 32 wniosków racjonalizatorskich, z tego np. Janina Krzemień zgłosiła 4 wnioski usprawniające.

W wydziale tym zapoczątkowano również kolektywny sposób składania wniosków, wśród których np. pomysł usprawnienia organizacji gospodarki materiałowej kierowników Cudziły i Kaczmarzkiego przyniesie oszczędność blisko 1 mln zł rocznie.

Wśród innych, cennych wniosków należy wymienić pomysł przyrządu do gięcia blach na armaturę pieców martenowskich za pomocą prasy hydraulicznej, opracowany przez Franciszka Firsztę. Zastosowanie tego wniosku pozwoliło wydziałowi konstrukcji stalowych wykonywać takie zamówienia dla stalowni Huty im. Lenina, jakich nie były w stanie wykonać tak doświadczone huty, jak „Zabrze“ i „Zgoda“.

Nastąpiła również znaczna poprawa jakości wykonywanych konstrukcji, przy czym wprowadzenie własnej kontroli międzyoperacyjnej zlikwidowało całkowicie braki, ilość zaś usterek w IV kwartale ub. r. zmniejszyła się o połowę w porównaniu z poprzednimi kwartałami.

Masowy udział robotników, techników i inżynierów WKS w akcji obniżenia kosztów własnych wyraża się sumą 430 tys. zł zaoszczędzonych w IV kwartale ubiegłego roku.

Usprawnienie organizacji pracy pozwoliło również na znaczną poprawę wskaźników techniczno-finansowych produkcji. W porównaniu z poprzednimi kwartałami uzysk tego wydziału wzrósł o 12%. Osiągnięto zarazem znaczną poprawę stanu BHP, czego najlepszym dowodem jest statystyka za miesiąc grudzień 1954 r., w którym nie zanoto-

wano ani jednego nieszczęśliwego wypadku przy pracy.

Dzięki przystąpieniu przed 5 miesiącami przez całą załogę do konkursu klajowskiego, zorganizowanego przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych, osiągnięto w wydziale konstrukcji stalowych pełną rytmiczność w wykonywaniu planów tygodniowo-dobowych, zaś zadania miesięczne były w tym okresie systematycznie przekraczane.

Ukoronowaniem wyników pracy tego okresu jest przyznanie załodze I nagrody w tym konkursie zorganizowanym pod hasłem „Jak wprowadziliśmy i jakie wyniki osiągnęliśmy przez zastosowanie inicjatywy tow. Klaji?“, przy czym oceny dokonano wśród 180 zakładów pracy, biorących udział w konkursie.

W wydziale mechanicznym cała załoga podjęła inicjatywę Wiktora Saji rozumiejąc, że walka z brakoróbstwem ma zasadnicze znaczenie dla obniżki kosztów własnych. Toteż braki w okresie przygotowawczym zmniejszyły się do 0,2%.

Zapoczątkowano szeroką akcję usprawnienia organizacji pracy, która objęła planowanie warsztatowe, dostawy materiałów do stanowisk roboczych, stworzenie nowego warsztatu utrzymania ruchu i nowej wypożyczalni narzędzi, scalenie działu montażowego itd. Celem wszystkich tych posunięć było umożliwienie robotnikom pełnego wykorzystania 8 godzin pracy i uniknięcie straty czasu na szukanie materiałów, narzędzi oraz materiałów pomocniczych.

W wydziale mechanicznym rozwinięto współzawodnictwo o tytuł najlepszego mistrza i kierownika zmianowego oddziału, większość zaś załogi stosowała przodujące metody Żandarowej, Korabielnikowej i Klaji.

Wśród 460 złożonych wniosków racjonalizatorskich wymienić należy jako specjalnie cenny wniosek dotyczący nowego sposobu uruchamiania szlifierek oraz wniosek inż. Świerada doprowadzający nóż tokarski o zmiennym kącie skrawania, który pozwoli na skrócenie czasu obróbki niektórych metali o 50%.

Pod koniec IV kwartału 1954 r. wydział mechaniczny wykonywał już prawie 7 razy więcej części zamiennych miesięcznie, niż na początku III kwartału. W tym samym czasie ogólny tonaż produkcji wzrósł o 32%.

Równocześnie osiągnięto wzrost wydajności pracy, lepsze współczynniki wykorzystania parku maszynowego i zmniejszono ilość braków. Wydajność pracy w tym wydziale zwiększyła się do 1,97 ton na 1 robotnika w listopadzie, w porównaniu z 1,3 ton w lipcu 1954 r.

Zrealizowanie wysokich przedsięwzięć organizacyjno-technicznych z okresu przygotowań do konferencji partyjno-ekonomicznej pozwoli wydziałowi mechanicznemu zaoszczędzić 2,5 mln zł rocznie.

Podobnie odlewnia staliwa dzięki wszechstronnej mobilizacji do walki z marnotrawstwem i wysokimi kosztami produkcji podniosła wydajność pieców

elektrycznych z 0,893 ton na godzinę w październiku 1954 r. do 0,970 ton na godzinę w grudniu. Podniosła się również wydajność w formiarni i oczyszczalni, wzrósł stopień wykorzystania kalendarzowego czasu pracy agregatów produkcyjnych, zmniejszyła się ilość braków w odlewniach staliwnych i we wlewkach, poprawiła się dyscyplina technologiczna i uporządkowane zostało wiele stanowisk pracy. Koszt własny stali we wlewkach obniżono o przeszło 35 zł na tonie, koszt własny zaś odlewów o 30 zł.

Ważnym osiągnięciem odlewni staliwa był wzrost ogólnej produkcji oraz wydajności pracy przy równoczesnym zmniejszeniu stanu ilościowego załogi.

Należy jednak nadmienić, że pomimo napływu licznych wniosków racjonalizatorskich, nie wykorzystano w tym wydziale należycie twórczej myśli racjonalizatorskiej inżynierów i techników, którzy nie zostali dostatecznie zmotywani do akcji składania wniosków.

W odlewni żeliwa, gdzie procent wybraków był szczególnie wysoki i przekraczał niekiedy 17%, zorganizowano w ramach przygotowań do konferencji m. in. kurs produkcyjno-techniczny dla formierzy i brygadzystów oraz trzy szkoły przodownictwa pracy. Kursanci wykazali w swej pracy dobre kwalifikacje, pomniejszając ilość wybraków do kilku procent. Mimo to niedostateczne kwalifikacje załogi i płynność kadr wpłynęły w znacznym stopniu na zmniejszenie sukcesów produkcyjnych tego wydziału w okresie przygotowawczym, jednak i tu załoga wykazała znaczną inicjatywę, przedkładając 226 wniosków racjonalizatorskich. Procent współzawodniczących wzrósł w tym czasie z 75 do 86,6%.

Dla kuźni podstawowe znaczenie w walce o obniżkę kosztów własnych ma gospodarka materiałowa. Okres przygotowawczy przyniósł znaczną poprawę na tym odcinku, tym niemniej dużo jest jeszcze do zrobienia, zwłaszcza zaś otwarta pozostaje dotąd sprawa prawidłowej ewidencji pobieranych materiałów, chociaż tylko w ten sposób można podnieść uzysk kuźni, co ma decydujące znaczenie dla obniżki kosztów.

Ważnym posunięciem jest prawidłowe ustawienie gospodarki remontowej, która w okresie przygotowań do konferencji została usprawniona przez ścisłe przestrzeganie okresowych przeglądów agregatów, zapewnienie dostatecznej ilości części zamiennych oraz opracowanie instrukcji obsługi wszystkich agregatów.

Wydział modelarni miał bodaj największe trudności w ustawieniu swej produkcji ze względu na nieukończone inwestycje oraz brak maszyn i urządzeń, których jeszcze nie zdążono zmontować. Z tego też względu jednym z głównych tematów konferencji partyjno-ekonomicznej stała się sprawa szybkiego zakończenia inwestycji w tym i innych wydziałach głównego mechanika Huty.

Mimo to załoga modelarni rozwinęła maksymalnie możliwą w tych warunkach inicjatywę racjonalizatorską, zgłaszając 78 wniosków i doprowadzając do znacznej oszczędności materiałów, które znalazły wyraz w zaoszczędzeniu w okresie przygotowawczym 5m³ drewna, kleju kazeinowego, gwoździ, kitu i lakieru.

Wskaźniki ekonomiczne przerobu i kosztów wła-

snych na 1 rob/godz. w IV kwartale ub. r. uległy w modelarni znacznej poprawie w porównaniu z III kwartałem, plany zaś miesięczne wykonywane były ze znaczną nadwyżką.

Łączne oszczędności osiągnięte w okresie IV kwartału ub. r. w omówionych wydziałach przekroczyły kwotę 1,5 mln złotych, a pełna realizacja wszystkich zamierzeń organizacyjno-technicznych z okresu przygotowań do konferencji przyniesie obniżkę kosztów produkcji w pionie głównego mechanika o przeszło 8 milionów złotych w stosunku rocznym.

Przyjmując do wiadomości te pozytywne rezultaty przygotowań do konferencji, które zarazem świadczą o ogromnych możliwościach tkwiących w systematycznej, zbiorowej mobilizacji do walki o obniżkę kosztów własnych — uczestnicy konferencji stwierdzili w drodze uchwały szereg braków w planowej akcji przygotowawczej obniżki kosztów w wydziałach głównego mechanika.

Przede wszystkim zbyt mało uwagi poświęcono zagadnieniom prawidłowej gospodarki materiałowej, mającej decydujący wpływ na kształtowanie się kosztów własnych.

Sporo zarzutów padło również pod adresem działu technologicznego głównego mechanika, który niejednokrotnie, w oderwaniu od warsztatów produkcyjnych — sporządza dokumentację techniczną opartą na błędnych założeniach i naraża produkcję na wybraki. Konferencja rzuciła hasło „Technolodzy bliżej produkcji“.

Również dużo do życzenia pozostawia praca działu kontroli technicznej, nie przestrzegającego ściśle zasady kontrolowania jakości pierwszej wyprodukowanej sztuki, wskutek czego nieraz całe serie wytworów wędrują na złom.

Podobnie jest z pracą laboratoriów ruchowych w odlewniach, które nie starają się wywierać bezpośredniego wpływu na poprawę jakości produktów, lecz zajmują się jedynie gromadzeniem archiwów wynikowych produkcji.

Zbyt mała jest współpraca miejscowych kół NOT z kierownictwem wydziałów w kierunku dokształcania i podnoszenia kwalifikacji personelu inżyniersko-technicznego. Współpraca zaś produkcyjna wszystkich wydziałów także wiele pozostawia do życzenia.

Jakie wyniki bowiem dać może zobowiązanie warsztatów mechanicznych dostarczenia całkowicie bezbrakowych wyrobów, gdy odlewnie dostarczać będą odlewów porowatych, zapiaszczonych i zanieczyszczonych? Konieczną jest wzajemna współpraca i wspólne podjęcie inicjatywy tow. Klaji, stosowanej dotychczas z dobrym wynikiem jedynie w wydziale konstrukcji stalowych.

Oceniając krytycznie wyniki pierwszej konferencji, której największą zasługą było wytworzenie na terenie całej huty atmosfery głębokiej troski o każdą zaoszczędzoną złotówkę przy produkcji, należy stwierdzić, że uchwały konferencji zalecają dalsze pogłębianie świadomości gospodarczo-politycznej wśród załogi oraz nieustanną kontrolę długofalowych zamierzeń organizacyjno-technicznych, które w rezultacie ostatecznym przyniosą trwałą systematyczną obniżkę kosztów własnych, wpływającą na wzrost dobrobytu szerokich mas pracowniczych.

Tadeusz Krzyżewski
Kraków

Prof. G. A. NIKOLAJEW*

To co nowe w dziedzinie spawania metali

SPAWANIE, które odgrywa ogromną rolę w przemyśle budowy maszyn i w budownictwie, nabiera szczególnie wielkiego znaczenia w Kraju Rad, gdzie na niespotykaną skalę prowadzi się prace w zakresie stosowania spawania jako najbardziej niezbędnego elementu technologicznego w procesie produkcyjnym. Wysiłki uczonych radzieckich i specjalistów skierowane są na znalezienie nowych sposobów i metod spawania, które mogłyby nadać spawanemu metalowi najwyższą wytrzymałość i pełną niezawodność. Pracując w ścisłej twórczej współpracy praktycy produkcji — nowatorzy i inżynierowie oraz pracownicy instytutów naukowo-badawczych i politechnik osiągnęli ostatnio znaczne sukcesy w dziedzinie spawania *).

Na wszechzwiązkowej konferencji dla spraw budowy maszyn, która odbyła się w grudniu ubiegłego roku, nowatorzy produkcji ogłosili referaty i opowiedzieli o opracowanych przez siebie wspólnie z pracownikami naukowymi nowych sposobach spawania.

Dobrze znane są trudności, jakie powstają przy wykonaniu pierścieniowych poprzecznych złączy rur. Aby szew złącza posiadał dobry wygląd, trzeba stosować specjalne podkładowe pierścieniowe, co jednakże zwiększa pracochłonność robót.

Spawacz-nowator A. A. Morozow rozwiązał zagadnienie spawania poprzecznych złączy rur w oryginalny sposób. Zaproponował on, aby zamiast ustawiania szwu w położeniu dolnym na płaszczyźnie poziomej stosować przy spawaniu metodę „sufitowego spawania złączy”. W tym celu Morozow skonstruował specjalny przyrząd, dzięki któremu podawanie topnika do miejsca spawania odbywa się przy pomocy ślimaka. Drut prowadzony od elektrody do dolnej części szwu, wytapiając się, dobrze formuje szew, a topnik zapewnia wysoką jakość napawanego metalu.

W opracowaniu tej nowej metody spawania wielką pomoc okazali Morozowowi pracownicy Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Naftowego.

Nowator I. A. Niłowski pracuje nad zagadnieniem rekonstrukcji lemieszów — najważniejszej części pługa. Instytuty naukowo-badawcze od dawna już starały się znaleźć sposób rekonstrukcji lemieszów, które szybko zużywają się w eksploatacji. Prowadzone były najróżniejsze badania nad napawaniem lemieszów różnymi twardymi stopami, wszystko to jednakże nie dawało zadowalających wyników. Niłowski po długotrwałych doświadczeniach znalazł stop, który nadaje lemieszom wysoką twardość i odporność na zużycie. Obecnie za pomocą metody Niłowskiego napawane są w ośrodkach maszynowo-traktorowych setki tysięcy lemieszów. Niłowski pracuje nad mechanizacją procesu napawania lemieszów, nad wykonaniem lemieszów

z krawędziami z odpowiedniego stopu metali, szuka sposobów napawania walców itp.

Duże zainteresowanie wzbudził wygłoszony na konferencji referat inżyniera W. W. Wierszyńskiego, pracującego w zakładach budowy wagonów w Kalininie. Wierszyński opowiedział o stosowaniu w zakładach spawania punktowego przy budowie nadwozi samochodów. Metoda spawania punktowego polega na tym, że elektrody instalowane są bądź z jednej strony (w stosunku do spawanych części), bądź z obu stron. Drugi sposób stosowany jest częściej w produkcji, przy pomocy zaś pierwszego przypawane są do szkieletu drobne elementy.

W zakładach kalinińskich skonstruowano specjalny agregat portalowy, który może być przesuwany wzdłuż wagonu. Wprowadzona mechanizacja przyczynia się do zaoszczędzenia czasu, który poprzednio był tracony na wymianę narzędzi oraz do osiągnięcia wysokiej wydajności pracy. Obecnie załoga zakładów pracuje nad zainstalowaniem nowych kompleksowych urządzeń do punktowego spawania zespołów występujących w produkcji wagonów.

W moskiewskiej wyższej szkole technicznej im. Baumana prowadzone są liczne badania, których celem jest osiągnięcie maksymalnej wytrzymałości spawanych złączy oraz uniemożliwienie powstawania pęknięć i szczelin w konstrukcjach spawanych. Na tworzenie się szczelin duży wpływ okazuje koncentracja naprężeń powstająca w wyniku nieprawidłowej konstrukcji, a w szczególności takie technologiczne braki, jak słabe przenikanie, które w dużym stopniu zmniejsza właściwości plastyczne złączy oraz wywołuje ich kruchość i niedostateczną wytrzymałość. Dlatego też w laboratorium spawalniczym moskiewskiej wyższej szkoły technicznej opracowano metody natury metalurgicznej, konstruktorskiej i technologicznej, które pomagają spawaczom uniknąć powstawania szczelin przy krystalizacji napawanego metalu i przy ostygnięciu złączy. Trzeba dodać, że jednym z podstawowych środków walki z powstawaniem szczelin w konstrukcjach znajdujących się pod dużym obciążeniem, jest stosowanie automatycznych metod spawania.

Laboratorium spawalnicze MWST im. Baumana prowadzi prace nad podniesieniem wytrzymałości spawanych złączy w ścisłej współpracy z wieloma zakładami przemysłowymi i instytutami naukowo-badawczymi. Kolektyw laboratorium utrzymuje kontakt z wielkimi przedsiębiorstwami budowlanymi Związku Radzieckiego, np. z Kujbyszewgidrostrojem, z przedsiębiorstwami przemysłu naftowego, budowy maszyn transportowych i innymi. Laboratorium organizuje kursy podnoszenia kwalifikacji instruktorów spawalniczych, szkolenie pracowników inżyniersko-technicznych w zakresie metod kontroli itd.

Bardzo interesujące są opracowane w MWST

*) Tłumaczenie artykułu napisanego przez autora radzieckiego dla czytelników „Życia Gospodarczego”.

i Politechnice metody kontroli złączy spawanych za pomocą przyrządów ultradźwiękowych.

Na wniosek nowatora-spawacza A. A. Sidorowa wprowadzany jest w leningradzkich zakładach metalowych nowy sposób spawania wielkich zespołów budowanych turbin wodnych.

Pracujący w przemyśle ciężkim radzieccy spawacze-nowatorzy z powodzeniem stosują spawanie przy budowie potężnych dźwigów o mocy do 450 ton, ekskawatorów z czerpakami o pojemności 20 m³, kotłów wysokiego ciśnienia o grubości ścianek 100—150 mm itd. Szczególnie interesująco jest zorganizowana przez radzieckich konstruktorów linia automatyczna, na której jednocześnie produkuje się i spawa rury o różnych średnicach i różnej grubości ścianek.

Przeprowadzona w grudniu ubiegłego roku wszechzwiązkowa konferencja dla spraw budowy maszyn, a w szczególności prace sekcji spawalniczej powinny odegrać ważną rolę w dalszym po-

stępie techniki spawania w ZSRR. Sekcja podjęła uchwałę o corocznym organizowaniu seminariów, mających na celu szkolenie spawaczy w zakresie nowych metod pracy.

W czasie pracy sekcji w Moskwie zorganizowano dla nowatorów-spawaczy wycieczki połączone z pokazami urządzeń laboratoryjnych i metodyki badań w zakresie techniki spawalniczej. W moskiewskiej wyższej szkole technicznej nowatorzy zaznajomili się z automatycznymi urządzeniami dla spawania łukowego i dla cięcia gazowego, z maszynami służącymi do określania stopnia odporności szwów na tworzenie się szczelin oraz z fizycznymi metodami kontroli szwów spawanych.

Twórcza współpraca między uczonymi i nowatorami produkcji z każdym rokiem rozwija się w ZSRR coraz szerzej. Będąc prawidłowością socjalistycznej ekonomiki współpraca ta odgrywa decydującą rolę w dalszym rozwoju postępu technicznego. (jh)

M. KUCOWOŁ

Dyrektor fabryki „Moskabel”

Nasze rezerwy wzrostu wydajności pracy

BARDZO ważną częścią wszelkich silników elektrycznych, przyrządów i aparatów, stosowanych w najróżnorodniejszych gałęziach przemysłu, jest emaliowany drut oraz izolowany przewodnik. Korzystanie z energii elektrycznej i przesyłanie jej na odległość byłoby nie do pomyślenia bez przeprowadzenia linii kablowych.*)

Gigantyczny rozwój radzieckiego przemysłu i wielki rozmach elektryfikacji gospodarki narodowej wymagały od wszystkich radzieckich przedsiębiorstw przemysłu kablowego niebywale wysokiego tempa produkcji. Wystarczy nadmienić, że tylko nasza fabryka „Moskabel” produkuje obecnie dziesiątki razy więcej niż przed rewolucją.

Załoga najstarszego przedsiębiorstwa stolicy Kraju Rad ma chwalebne tradycje pracy. Kroczyła ona w pierwszych szeregach bojowników o wykonanie pięciolatek. W okresie powojennym załoga zakładu wzmogła walkę o najlepsze wykorzystanie rezerw wewnątrzzakładowych. Uzysk produkcji z 1 m² powierzchni produkcyjnej wzrósł w 1953 roku 2,4-krotnie w porównaniu z 1946 rokiem. W 1954 roku dzięki polepszeniu technologii i mechanizacji procesów produkcyjnych robotnicy moskiewskiej fabryki kabli w stosunku do 1951 roku podnieśli wydajność pracy o 17,5%. Dało to możliwość przekroczenia o 6% zaplanowanej produkcji. Obniżono koszty własne produkcji, a w wyniku wprowadzenia pełnowartościowych zamienników zaoszczędzono setki ton ołowiu, miedzi oraz wielką ilość jedwabiu naturalnego.

Wszystkie te sukcesy są wynikiem usprawnienia pracy oraz twórczej inicjatywy załogi.

W pewnym okresie emaliarnia nie wykonywała planu produkcyjnego. Jak pokonać nienadążanie w produkcji — oto pytanie, które stanęło przed załogą. Przodownice pracy emaliarni: Orłowa, Piekszewa, Manujłowa i Goroszina przy współ-

pracy z technologami Armautowej i Rozważewskiej przeprowadziły doświadczenia w kierunku przyspieszenia procesu emaliowania drutu. Eksperyment udał się. Robotnice te wystąpiły z wnioskiem podjęcia współzawodnictwa o szybkościowe emaliowanie. Aktywiści związkowi i majstrzy wyjaśnili robotnikom oddziału jakie znaczenie ma inicjatywa przodownic i udowodnili na konkretnych faktach, że podniesienie szybkości każdej maszyny o 3—4 m na minutę da w wyniku dodatkowe setki ton drutu w skali rocznej. Robotnice zaczęły kolejno przystosowywać swe maszyny do szybkościowego systemu pracy. Robotnicy emaliarni stosując system szybkościowy przedłożyli dyrekcji zakładu wniosek opracowania nowej konstrukcji rolek sterujących oraz udoskonalenia receptury lakierów i konstrukcji wanierek do lakierowania. Dla rozwiązania tych zagadnień niemały wkład pracy wnieśli pracownicy oddziału fabrycznego oraz pracownicy naukowo-badawczego instytutu przemysłu kablowego. W rezultacie ponad 80% parku maszynowego oddziału pracuje obecnie metodą szybkościową. Robotnica emaliarni Goroszina trzykrotnie podniosła szybkość maszyny, zwiększając ją z 17 do 30 m na minutę. Szybkościowe emaliowanie umożliwiło oddziałowi wyprodukowanie dodatkowo w ciągu roku na tych samych urządzeniach 517 ton drutu.

Załoga nie zadowolili się tymi osiągnięciami. W oddziale pracuje duży zespół starych maszyn, na których nie da się wzmóc szybkości emaliowania i podnieść jakości produkcji. Co z tym począć? Czy zastąpić maszyny innymi? Wówczas jednak przy rozstawieniu typowych maszyn na istniejącej powierzchni można będzie wyznaczyć tylko 140—170 biegów zamiast 320. Zmniejszyłoby to produkcję. Robotnicy emaliarni poszli inną drogą. Przy aktywnym udziale przodowników produkcji zestawiono plan gruntownej rekonstrukcji starych maszyn. Uruchomione zostały już dwie zrekonstru-

*) Tłumaczenie artykułu napisanego przez autora radzieckiego dla czytelników „Życia Gospodarczego”.

owane maszyny. Po zwiększeniu ilości biegów produkcja drutu zwiększyła się na nich w dwójnasób.

Doświadczenia robotników emalierni w przekonywający sposób wykazały, że kierownik przedsiębiorstwa choćby był pełen inicjatywy i choćby dysponował najbardziej rzutkim aparatem zarządzania — bez aktywnej pomocy ze strony przodujących ludzi produkcji nie zdoła ujawnić oraz na szeroką skalę wykorzystać rezerw produkcyjnych.

W fabryce opracowano i wprowadza się w życie plan usprawnień organizacyjno-technicznych zmierzających do zwiększenia uzysku produkcji z każdej jednostki powierzchni produkcyjnej. Jak plan ten zestawiono?

Pół roku temu administracja fabryki wraz z oddziałowymi komitetami związku zawodowego zwróciła się do robotników z apelem o wnikliwe zapoznanie się ze swą pracą i wykryciem możliwości dalszego podniesienia wydajności pracy. Następnie, na oddziałowych naradach produkcyjnych poddane zostały ocenie wszystkie praktyczne propozycje, wniesione przez robotników i pracowników inżyniersko-technicznych. Dyrekcja fabryki zaakceptowała plan realizacji przedłożonych wniosków. Umożliwiło to wykrycie i uruchomienie wielu nie wykorzystanych dotąd rezerw. W skręcalni kabli niskoprądowych, gdzie podniesiono szybkość maszyn, produkcję przewodników zwiększono o 10 km na jedną zmianę. Dobrze wskaźniki przyniosły szybkościowe metody pracy w oddziałach walcowania na zimno i w oddziale drutu. Obsługa

skręciarek oddziału drutu na tej samej powierzchni produkcyjnej ustawiła cztery skręćarki, co dało w efekcie wzrost produkcji o 55%. W oddziale produkcji kabla na tej samej powierzchni produkcyjnej i na tych samych urządzeniach produkcja wzrosła o 10—12%.

Niemalą wkład do produkcji wnoszą racjonalizatorzy fabryczni. Ich wnioski przynoszą co roku oszczędność sięgającą milionów rubli.

Jeszcze do niedawna w celu zabezpieczenia zwojów gotowego drutu przed uszkodzeniem przy transporcie, opakowywano je ręcznie w rogożę, następnie związywano drutem miedzianym. Wkrótce tę ciężką pracę wykonywać będzie maszyna do pakowania, która będzie wykonywała całą tę operację w ciągu 14—17 sekund. Twórcami tej maszyny byli ślusarze oddziału walcowania na zimno Czuczerin i Czuburkow, tokarz Frutow i student Instytutu Energetyki w Moskwie Markow, który odbywał praktykę w fabryce.

W ciągu dziesięciu miesięcy ubiegłego roku nasi racjonalizatorzy zgłosili ponad 600 wniosków, które dają fabryce oszczędność w sumie ponad 4 mln rubli rocznie.

Rozważywszy wszystkie swoje możliwości produkcyjne załoga fabryki powzięła decyzję wykonania planu piątej pięciolatki we wrześniu 1955 roku oraz podjęła zwiększone zobowiązania. Co dzień do współzawodnictwa włączają się wciąż nowe oddziały i brygady oraz przodownicy produkcji. (h)

O zadaniach przemysłu ciężkiego NRD w 1955 roku

W ZAKRES produkcji przemysłu ciężkiego w NRD wchodzi: kopalnictwo węgla kamiennego i brunatnego, produkcja gazu i energii elektrycznej, produkcja surówki, stali i wyrobów walcowanych, wydobywanie i przerób metali nieżelaznych, produkcja materiałów ogniotrwałych, najważniejsze gałęzie przemysłu chemicznego (przemysł potasowy, produkcja kwasów, amoniaku, przemysł azotowy), przemysł gumowy, przemysł farb i lakierów, przemysł fotochemiczny, przemysł włókien sztucznych, środków pralniczych oraz wielka gałąź przemysłu syntetycznego opartego na chemicznej przeróbce węgla (przede wszystkim produkcja paliw syntetycznych *).

Przemysł ciężki w NRD ma ważne zadania zaopatrzenia całej gospodarki narodowej w niezbędne surowce, energię i materiały pomocnicze. Pomiedzy przemysłem ciężkim a wszystkimi innymi działami gospodarki narodowej istnieć muszą określone proporcje; od planu i jego wykonania w przemyśle ciężkim zależy wielkość zadań stojących przed poszczególnymi działami gospodarki narodowej.

Szczególnie ważne zadania stoją przed przemysłem ciężkim NRD w roku 1955 — ostatnim roku pierwszego planu 5-letniego. Do najważniejszych z nich należą:

— ogólne podniesienie produkcji przemysłu ciężkiego o 7,7% w porównaniu z rokiem 1954;

— przygotowanie odpowiednio wielkiej bazy energetycznej i surowcowej dla realizacji zadań drugiego planu 5-letniego rozpoczynającego się w 1956 roku;

— podniesienie w ciągu 1955 roku rentowności przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego;

— rozszerzenie produkcji artykułów powszechnego użytku;

— podniesienie wydajności pracy w zakładach przemysłu ciężkiego i zapewnienie mu siły roboczej o odpowiednich kwalifikacjach.

Wzrost produkcji w poszczególnych gałęziach przemysłu ciężkiego w 1955 roku będzie różny — niższy lub wyższy od przeciętnego wzrostu całej produkcji przemysłu ciężkiego. Szczególnie ważne zadania stoją przed zakładami przemysłu paliw i produkcji energii elektrycznej. W gałęziach tych wzrost zadań planowych na rok 1955 w porównaniu z zadaniami na rok 1954 będzie bardzo znaczny, a zadania odpowiedzialne.

Wydobywanie węgla brunatnego wzrosnąć ma o 10,7% osiągając wysokość 200 mln ton rocznie, a produkcja brykietów z tego węgla — o 8,2%. Dalszy zaplanowany wielki rozwój tego przemysłu w następnych latach wymaga szeregu posunięć. Chodzi tu przede wszystkim o rozpoczęcie przesuwania centrum wydobywania węgla brunatnego z okręgu środkowo-niemieckiego do rejonu Lausitz-

*) Opracowano na podstawie artykułu Fritza Selbmann, ministra przemysłu ciężkiego NRD. Artykuł ten ukazał się w nr 4 tygodnika „Wirtschaft“ z dn. 27 stycznia br.

Senftenberg. Dla pełnego wykonania zadań 1955 roku i przygotowania bazy pod zwiększoną produkcję drugiego planu 5-letniego trzeba w przemyśle wydobywczym węgla brunatnego terminowo zrealizować szereg inwestycji.

Drugie zadanie przemysłu ciężkiego NRD w roku 1955 — to znaczne podniesienie produkcji energii elektrycznej. Narodowy plan gospodarczy przewiduje na rok 1955 zwiększenie produkcji energii elektrycznej — mierzonej w kWh — o 16,1% w stosunku do roku ubiegłego.

Trzy zasadnicze przyczyny składają się na konieczność tak znacznego zwiększenia produkcji energii elektrycznej. Po pierwsze — zgodnie z wytycznymi IV Zjazdu SED, w ciągu najbliższego okresu czasu należy osiągnąć znaczne wyprzedzenie w dziedzinie produkcji energii elektrycznej w stosunku do rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Po drugie — zlikwidować trzeba występujące jeszcze trudności w zaopatrzeniu w energię elektryczną w okresach szczytów zużycia. Po trzecie — coraz większe zapotrzebowanie na energię elektryczną zgłaszają indywidualni odbiorcy dla celów domowych. (Np. w ciągu 3 pierwszych kwartałów 1954 roku mieszkańcy NRD — nie wliczając obszaru wielkiego Berlina — zainstalowali u siebie najrozmaitsze domowe urządzenia elektryczne o łącznej mocy 570 tys. kW).

Zwiększenie produkcji energii elektrycznej osiągnięte zostanie przede wszystkim dzięki uruchomieniu w ciągu 1955 roku szeregu nowych elektrowni, m. in. w Vockerode, Trattendorf, Stalinstadt i innych miejscowościach.

Wysokie zadania produkcyjne w 1955 roku stoją również przed innymi gałęziami przemysłu ciężkiego NRD. W hutnictwie największy wzrost produkcji założony został dla surówki — wynieść ma on 13,8% w stosunku do roku 1954. Wzrost ten osiągnięty być musi w oparciu o lepsze wykorzystanie własnych rud; jednocześnie zatem plan przewiduje wzrost wydobywania rud żelaza o 12,3%.

Bardzo znaczny wzrost produkcji w 1955 roku przewidziany jest dla wyrobów walcowanych: produkcja blach średnich wzrosnąć ma o 35,1%, produkcja blach cienkich — o 18,8%, a produkcja rur bez szwu — o 26%. Wysokie te wskaźniki wynikają z dużego zapotrzebowania gospodarki narodowej na wyroby walcowane.

W przemyśle chemicznym — mimo że ogólny wskaźnik wzrostu produkcji kształtować się będzie nieco poniżej przeciętnej dla całego przemysłu ciężkiego — niektóre gałęzie znacznie rozwiną w 1955 roku swoją produkcję. Np. produkcja kwasu siarkowego będzie o 12,2% wyższa niż w roku 1954, produkcja sody kalcynowanej — o 21% wyższa, produkcja farb — o 29% wyższa (w związku z szerokim frontem budownictwa mieszkaniowego).

W dziedzinie produkcji włókien syntetycznych w roku 1955 wzrosnąć ma w stosunku do roku ubiegłego produkcja włókna „Caprolactam“ o 42,9%, a włókna perlonowego o przeszło 25%. W roku 1955 przemysł włókien sztucznych NRD rozpocznie produkcję na skalę przemysłową wolo-rylonu — nowego włókna syntetycznego całkowicie odpowiadającego jakością wełnie naturalnej.

Ważne zadania rozszerzania produkcji artykułów powszechnego użytku — jako wytyczna nowe-

go kursu w NRD — stoją nie tylko przed przemysłem włókien sztucznych, ale również przed szeregiem innych gałęzi przemysłu ciężkiego.

Ogólnie przemysł ciężki w NRD dostarczyć ma ludności w 1955 r. o 9,3% więcej towarów powszechnego użytku niż w roku ubiegłym. Produkcja naczyń emaliowanych wzrosnąć ma o 15,3%, naczyń ocynkowanych — o 39,9%, a produkcja nakryć stołowych (metalowych) — wzrośnie czterokrotnie.

Przemysł gumowy ma za zadanie dostarczyć ludności więcej opon i dętek do pojazdów mechanicznych. Tak więc produkcja opon motocyklowych wzrośnie o 14,6%, opon do samochodów osobowych — o 32,2%, a dętek odpowiednio o 12,5% i 21,3%. Produkcja ceraty i linoleum wzrośnie o 21,5%.

Produkcja artykułów fotochemicznych wzrośnie od 10 do 19,5%. Przemysł metali nieżelaznych dostarczy ludności około 4 razy więcej sztucznej biżuterii niż w roku poprzednim, a produkcja części zamiennych do pojazdów mechanicznych wzrośnie o 195%. Jednocześnie ze wzrostem ilościowym towarów powszechnego użytku, znacznemu polepszeniu ulec ma ich jakość.

Tak oto wyglądają w zarysie podstawowe zadania przemysłu ciężkiego NRD w dziedzinie podniesienia produkcji w ciągu roku 1955. Oddzielnym zagadnieniem jest polepszenie w ciągu 1955 roku rentowności zakładów tego przemysłu.

Środkami, które na poprawę tę mają wpłynąć, będą przede wszystkim: stałe doskonalenie procesu produkcji, wykrywanie i likwidacja źródeł ponoszonych strat, stałe usprawnianie pracy, maksymalne wykorzystywanie mocy produkcyjnej urządzeń, rozszerzanie ruchu wynalazczości i racjonalizatorstwa pracowniczego, pełne wykorzystywanie czasu pracy oraz likwidacja przestojów i awarii.

Wszystkie te zadania znajdą swoje odzwierciedlenie w poszczególnych gałęziach przemysłu ciężkiego. Np. w kopalniach węgla brunatnego planuje się podniesienie wydajności maszyn i urządzeń o 11%. Planuje się również znaczne usprawnienie pracy transportu wewnętrznego w kopalniach. W brykietowniach polepszenia wymaga gospodarka cieplna. W kopalniach węgla kamiennego należy przejść na organizację wydobywania cyklicznego; kontrolować należy wykorzystanie maszyn do mechanicznego urabiania węgla (wrębiarek i kombajnów); z obudowy drewnianej należy przejść na obudowę metalową (obniżka kosztów wskutek wyeliminowania drogiego i szybko zużywającego się drewna).

W energetyce podstawowym zadaniem będzie walka z przestojami i awariami oraz pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej urządzeń i agregatów. Planem generalnych remontów należy objąć jak największą liczbę siłowni. W gazownictwie wymagana jest znaczna oszczędność koksu. W hutnictwie całą uwagę koncentrować się będzie na podniesienie produkcji surówki. Polepszenia wymaga organizacja procesu technologicznego w zakładach „Stalin“, które są już w tej chwili największym producentem surówki w NRD. W walcowniach ściślej niż dotychczas przestrzegany być musi plan asortymentowy.

Środki podniesienia rentowności poszczególnych gałęzi przemysłu ciężkiego zawarte zostały dla

tych gałęzi w planach na 1955 rok w formie konkretnych wytycznych. Przedyskutowane one zostaną jeszcze z załogami poszczególnych zakładów, stając się w ten sposób programem rozwoju wyanalizacji i racjonalizatorstwa pracowniczego oraz dźwignią wzrostu wydajności pracy.

Wydajność pracy w przemyśle ciężkim NRD wzrosła w ciągu ubiegłego roku ogółem o 5,2% — przy zaplanowanym wzroście o 3,8%. Plan na rok 1955 przewiduje wzrost wydajności pracy ogółem w przemyśle ciężkim o 7,6%. Wraz ze wzrostem wydajności pracy podnosić się będzie przeciętny zarobek robotników zatrudnionych w przemyśle ciężkim. W roku 1955 planuje się wzrost przeciętnych zarobków w przemyśle ciężkim z 5084 DM do 5290 DM rocznie. W roku 1954 przeciętny zarobek wzrósł o 8% (planowano 5,1%).

Zwiększone i odpowiedzialne zadania, jakie stoją przed przemysłem ciężkim NRD w roku 1955, wymagają również szeregu posunięć w dziedzinie polityki rozmieszczenia kadr. Należy się spodziewać, że w ciągu 1955 roku, na skutek naturalnego odpływu, z przemysłu ciężkiego ubędzie około 23 tys. robotników. Na ich miejsce wprowadzi się oko-

ło 15 tys. nowowyszkolonej młodzieży i około 1000 osób uzyska się z przesunięć pracowników z administracji do produkcji. Resztę trzeba będzie pokryć z przesunięć robotników z innych gałęzi gospodarki narodowej i nawet z innych rejonów republiki. Największe zapotrzebowanie na siłę roboczą wykazywać będą w ciągu 1955 roku przemysł wydobywczy (węgla i rud), potasowy i energetyczny. Terytorialnie największe zapotrzebowanie na siłę roboczą wystąpi w rejonach Frankfurt/Oder, Cottbus w Turynгии i w rejonie Karl-Marx-Stadt. Niedobory te uzupełnione zostaną z rejonów Halle, Magdeburg i Potsdam. Przesunięcia te pociągną za sobą dodatkowe zadania, przede wszystkim w dziedzinie przygotowania odpowiednich warunków mieszkaniowych.

Planowe zadania przemysłu ciężkiego NRD na rok 1955 są bardzo różnorodne i trudne — całkowicie jednak możliwe do wykonania. Od wykonania zadań planowych na 1955 rok przez przemysł ciężki zależy wykonanie zadań planowych na 1955 rok przez wszystkie działy gospodarki narodowej i w rezultacie planowe ukończenie pierwszego planu 5-letniego NRD.

(nik)

Dymitr KOLEW

Narodowy plan gospodarczy Bułgarii na rok 1955

MASY PRACUJĄCE Bułgarskiej Republiki Ludowej z uczuciem zadowolenia kończyły rok 1954. Był to rok nowych sukcesów we wspólnym budownictwie socjalizmu, rozwijającym się od chwili wyzwolenia kraju spod jarzma faszystów i imperializmu. W roku ubiegłym oddano do eksploatacji fabrykę sody im. Karola Marksa, fabrykę penicyliny, zapórę wodną im. Aleksandra Stambolijskiego, elektrownie wodne „Rosica-1“ i im. Georgii Dymitrowa. Ponad Dunajem, łącząc brzeg bułgarski z brzegiem rumuńskim, przerzucono most pokoju i przyjaźni. W 1954 roku wieś bułgarska otrzymała ponad 2700 traktorów i kombajnów zbożowych, wiele kombajnów do zbioru buraka cukrowego, lnu i bawełny, a także tysiące maszyn rolniczych. Przeprowadzona była również nowa, czwarta z kolei obniżka cen *).

W roku ubiegłym odbył się VI Zjazd Komunistycznej Partii Bułgarii, który jako główne zadanie drugiej pięciolatki określił wydatny wzrost materialnego i kulturalnego poziomu społeczeństwa bułgarskiego. Narodowy plan gospodarczy BRL na rok 1955 — trzeci rok drugiej pięciolatki — podporządkowany jest temu celowi.

Plan zwraca szczególną uwagę na rozwój rolnictwa. W celu zwiększenia produkcji rolniczej udzieli się rolnictwu o 45,8% więcej środków niż w roku ubiegłym. W porównaniu z rokiem ubiegłym bułgarski przemysł maszynowy wyprodukuje i dostarczy wsi o 95,4% więcej przyczepnych kombajnów, o 90,8% więcej traktorów, o 80,2% więcej traktorowych siewników rzędowych. W roku bieżącym dokona się nawodnienia dziesiątków tysięcy hektarów ziemi, zapewni się zaopatrzenie

wsi w większe ilości nawozów sztucznych. Produkcja rolna w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrośnie o 21,7%.

Plan na rok 1955 przewiduje dalszy wzrost produkcji przemysłowej. Nakłady inwestycyjne w przemyśle w porównaniu z 1954 rokiem zwiększą się o 21,8%. W ciągu roku zostanie uruchomiony nowy piec martenowski w kombinacie metalurgicznym im. Lenina, uruchomione zostaną pierwsze oddziały huty ołowiu i cynku oraz oddział produkcji sody kaustycznej w zakładach sodowych im. Karola Marksa.

Długotrwałe i uporczywe prace bułgarskich geologów, korzystających z pomocy specjalistów radzieckich, zostały w zakresie złóż ropy naftowej uwieńczone pełnym sukcesem. W roku bieżącym transport, elektrownie i rolniczy park maszynowy Bułgarii zaopatrywane będą w paliwo płynne produkcji krajowej.

Plan przewiduje znaczne zwiększenie produkcji energii elektrycznej. W tym celu przeznaczają się o 38,9% więcej środków niż w roku ubiegłym. W roku bieżącym rozpoczną produkcję energii elektrycznej elektrownie wodne: „Stara Zagora“, „Pasarel“ i „Kokaljanie“ oraz nowy kolejny turbospół elektrowni cieplnej „Dymitrowo“, jak również kilka siłowni dieslowskich. Zakończona zostanie budowa największej w kraju zapory wodnej im. Stalina.

W porównaniu z 1954 rokiem wzrośnie wydobywanie węgla o 15,7%, wzrośnie produkcja wyrobów walcowanych o 84,1%, naczyń metalowych o 26%, łóżek metalowych o 49,1%, konserw jarzynowych o 18,8%, konserw owocowych o 69,4%, wyrobów mięsnych o 21,8%.

*) Tłumaczenie artykułu napisanego przez autora bułgarskiego dla czytelników „Życia Gospodarczego“.

W wyniku wzrostu produkcji rolniczej i produkcji towarów powszechnego spożycia, w wyniku zwiększenia realnych płac robotników i dochodów chłopstwa — masy pracujące uzyskują w 1955 roku możliwość zakupu więcej towarów wysokiej jakości: ryżu o 20,8%, owoców świeżych o 24,7%, cukru o 15%, mleka o 26,6%, tkanin bawełnianych o 19,7%, wełnianych o 20,9% i jedwabnych o 20%, obuwia o 27,9%, odbiorników radiowych o 37,5%, cementu o 44% itd.

W narodowym planie gospodarczym na rok bieżący znalazła wyraz troska partii i rządu na odciążenie budownictwa kulturalno-bytowego i mieszkaniowego. Ukończy się budowę i odda do użytku

ku ludzi pracy nowe domy mieszkalne ogólnej powierzchni ponad 580 tys. m², jak również szereg szkół, teatrów, czytelni, łaźni, domów kultury i domów wczasowych. Na indywidualne budownictwo mieszkaniowe państwo udzieli pożyczek w kwocie ponad 100 mln lewów.

Narodowy plan gospodarczy Bułgarii na rok 1955 jest rozwiniętym programem i harmonijnym zespołem zadań, których wykonanie spowoduje dalsze znaczne podniesienie poziomu życiowego ludzi pracy. Jest to plan podniesienia dobrobytu całego społeczeństwa. I w tym właśnie zawiera się gwarancja pomyślnej realizacji tego planu.

(tłum. h)

Z KRAJÓW KAPITALISTYCZNYCH

Prawdziwe podłoże wzrostu produkcji przemysłowej w Niemczech zachodnich

PLANOWANA przez imperialistyczne koła USA remilitaryzacja Niemiec zachodnich, zagrażając pokojowi na świecie, jest równocześnie kosztowną imprezą, która swym ciężarem spadnie na barki niemieckiej klasy robotniczej.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że remilitaryzacja ta nie jest nowym pomysłem, lecz od kilku już lat stanowi przedmiot uporczywie prowadzonych przez amerykańskie i zachodnio-niemieckie monopole przygotowań. Przygotowania te obejmują przy tym nie tylko zagadnienia polityczne, lecz również gospodarcze.

Wymownym tego dowodem jest wzrastająca w Niemczech zachodnich z roku na rok produkcja przemysłowa, której rozwój idzie wyraźnie w jednym kierunku, a mianowicie w kierunku zwiększania zasobów wyrobów o znaczeniu strategicznym. Łatwo się o tym przekonać z przytoczonej tabeli.

Wskaźniki produkcji przemysłowej w Niemczech zachodnich (1936 = 100)

	1950	1952	1953	1954
Cały przemysł	113	145	158	176
Górnictwo	106	125	129	139
Przemysł surowcowy	107	131	143	164
Przemysł sprzętu inwestycyjnego	114	170	176	206
Przemysł przedmiotów konsumpcyjnych	113	135	155	168
Przemysł spożywczy	112	127	148	154
Energetyka	154	199	212	234
Budownictwo	109	145	176	184

Znaczny wzrost produkcji przemysłowej w gospodarce Niemiec zachodnich nie jest jednak równomierny dla wszystkich gałęzi. Tak więc przy osiągnięciu wskaźnika 176 (w porównaniu z 1936 rokiem) dla całego przemysłu, produkcja sprzętu inwestycyjnego, która w znacznej części obejmuje produkcję zbrojeniową, podniosła się do poziomu 206, a energetyka, której rozwój był konieczny ze

względem na potrzeby przemysłu ciężkiego, osiągnęła wskaźnik 234. W tym samym czasie produkcja przedmiotów powszechnego użytku wzrosła tylko o 68% w stosunku do poziomu z roku 1936, a produkcja przemysłu spożywczego — o 54%.

Również budownictwo wykazuje znaczny wzrost (o 84%), jednakże należy stwierdzić, że wzrost ten dotyczy prawie wyłącznie budownictwa przemysłowego, które np. w roku 1953 wzrosło o 4% w stosunku do roku poprzedniego, natomiast budownictwo dla celów rolnictwa wykazuje w tymże roku spadek o 9%. Zupełnie niedostatecznie rozwija się budownictwo mieszkaniowe, które — jakkolwiek wykazuje pewne nasilenie robót w roku ubiegłym — tak dalece pozostaje w tyle za innymi dziedzinami gospodarczymi, że ciągle jeszcze w Niemczech zachodnich brak jest (według oficjalnych danych) około 3 mln mieszkań.

Tak przedstawia się sytuacja w chwili, kiedy czynione są dopiero przygotowania do remilitaryzacji. Ulegnie ona pogłębieniu, gdy zostanie utworzona armia zachodnio-niemiecka. Niezależnie od tego, że utrzymanie i uzbrojenie Wehrmachtu kosztować ma według prowizorycznych obliczeń około 125 mld marek w ciągu pierwszych 3 lat, dla zorganizowania armii trzeba będzie przynajmniej połowę jej składu zwerbować spośród zatrudnionych w przemyśle robotników. Stanowi to 5% całego zatrudnienia w przemyśle zachodnio-niemieckim, co skutkować będzie zmniejszeniem wartości produkcji przemysłowej z około 133 mld marek w roku 1954 do 126 mld marek. Wobec tego, że zmniejszenie produkcji nie będzie dotyczyć przemysłu zbrojeniowego, to produkcja przemysłowa na potrzeby cywilne ulegnie znacznie większej redukcji, która według szacunkowych ustaleń wyniesie około 14%.

Innym dowodem rozwijania przede wszystkim produkcji zbrojeniowej jest wskaźnik wzrostu wydajności pracy, który z wielkim naciskiem forsowany jest w przemyśle ciężkim, przy znacznie wolniejszym tempie w przemyśle artykułów konsumpcyjnych. Znaczne różnice zachodzące w poszcze-

gólnych gałęziach produkcji charakteryzuje następująca tabelka.

Wzrost wydajności pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu w 1954 w stosunku do 1950 roku (w proc.)

Cały przemysł	33,0
w tym:	
Przemysł naftowy	87,0
Przemysł chemiczny	46,7
Przemysł samochodowy	63,0
Przemysł elektrotechniczny	35,9
Przemysł włókienniczy	24,4
Przemysł skórzany	12,6
Przemysł obuwniczy	12,0
Przemysł szklarski	3,9

Trzeba przy tym dodać, że znaczny wzrost wydajności pracy w przemyśle ciężkim nie jest wynikiem daleko posuniętej mechanizacji, lecz osiągnięty został drogą niesłychanego wzmoczenia wysiłku fizycznego robotników. Tym też można tłumaczyć zwiększającą się liczbę wypadków przy pracy oraz obniżający się poziom stanu zdrowotnego ludności pracującej.

Dodatkowym czynnikiem wpływającym na zmniejszenie produkcji na pokrycie potrzeb konsumpcyjnych ludności są zobowiązania rządu zachodnio-niemieckiego w stosunku do żądań okupantów. Zaspokajane są one w pierwszej kolejności, przeważnie ze szkodą dla krajowej gospodarki narodowej. Tak np. w okresie pierwszych 9 miesięcy 1954 roku dostarczono okupantom 1,9 mln ton węgla kamiennego, a w okresie pierwszych 10 miesięcy wzniesiono dla nich nowych budynków za sumę 735 mln marek.

Jeśli do tego dodać, że monopole zbrojeniowe osiągają niebywałe zyski, śrubując do niesłychanych granic ceny za swe produkty, podczas gdy w tym samym czasie klasa robotnicza, chłopstwo pracujące i drobni przedsiębiorcy uginają się pod ciężarem podatków, którymi pokrywa się deficyt budżetowy — to obraz „korzyści” osiąganych ze wzrostu produkcji przemysłowej w Niemczech zachodnich będzie wyraźny. (f)

Gospodarka narodowa USA w świetle orędzi prezydenta

TRZY OREĐZIA gospodarcze przedłożone przez Eisenhowera Kongresowi USA miały zobrazować linię rozwojową amerykańskiej polityki gospodarczej. Miały wykazać, że osłabienie aktywności gospodarczej USA — datowane od czasu zakończenia działań wojennych na Korei — zostało zahamowane i że przed gospodarką amerykańską zarysowuje się pomyślna perspektywa.

Optymizm prezydenta Eisenhowera, przejawiony zwłaszcza w orędziu o sytuacji gospodarczej USA, nie został poparty rzeczowymi argumentami, a w świetle przedstawionego bilansu gospodarki narodowej za rok 1954 wypadł wręcz sztucznie. Przyjrzyjmy się choćby niektórym tylko pozycjom tego bilansu, przyjmując „na wiarę” zgodność ich ze stanem faktycznym.

Wartość globalnego produktu (brutto) zmniejszyła się w 1954 roku do 357,1 mld dol. wobec 364,9 mld dol. w 1953 roku. Globalna produkcja przemysłowa obniżyła się o 7%. Między innymi wytop metali zmniejszył się o 18%, a wydobywanie węgla o 14%.

Spadek produkcji przemysłowej — stwierdza orędzie Eisenhowera — wywołał znaczny wzrost bezrobocia. W bilansie gospodarki narodowej za rok 1954 wykazano przeciętną miesięczną bezrobocia wynoszącą 3 230 tys. osób wobec 1 523 tys. bezrobotnych w 1953 roku. W samym tylko przemyśle przetwórczym w ciągu roku straciło pracę 1 250 tys. robotników, a roczny fundusz płac w tym przemyśle zmniejszył się o 5,5 mld dol., czyli o 11%. Przeciętny tydzień roboczy w zakładach przemysłowych charakteryzuje się wskaźnikiem 39,7 godzin wobec 40,5 godzin w 1953 roku.

Nie należy zapominać, że oficjalna statystyka bezrobocia w USA z reguły pomniejsza faktyczną liczbę bezrobotnych. Według danych Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL), w ciągu 1954 roku... „w niektórych miesiącach pozostawało bez pracy 9 milionów osób”.

W oparciu o nieprzekonujące dane Eisenhower wysnuł dla USA optymistyczne prognozy na przyszłość, stwierdzając jakoby możliwość podniesienia wartości globalnego produktu (brutto) z 360 mld do 500 mld dol. w ciągu najbliższych dziesięciu lat. Stawiając taką prognozę, Eisenhower wymienił szereg środków, których realizacja ma oddziaływać na ożywienie gospodarki narodowej USA. Jakież to są środki?

Opierając się na doświadczeniach 1954 roku, Eisenhower zaznaczył na wstępie, że wydatki na cele zbrojeniowe są tym podstawowym środkiem, za pomocą którego rząd USA usiłuje zapobiec poważnym wstrząsom w dziedzinie gospodarczej. W orędziu Eisenhower podkreśla nie bez melanchoлии, że zaprzestanie wojny w Korei spowodowało silne osłabienie aktywności gospodarczej w USA. Jeśli w IV kwartale 1954 roku nastąpiła pewna poprawa w produkcji przemysłowej, to był to rezultat wzmocnienia rządowych zamówień zbrojeniowych — własnych i związanych ze wzrastającymi planami wyścigu zbrojeń w Europie zachodniej. Perspektywy na tym odcinku kojarzone były z układami paryskimi zwłaszcza zaś planami szybkiej remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Silnie zaakcentowanym w orędziu środkiem poprawy sytuacji gospodarczej USA jest konieczność inwestowania kapitałów amerykańskich zagranicą. „Możemy wzmocnić naszą gospodarkę oraz gospodarkę wolnego świata — głosi Eisenhower — zasilając kapitałami w większym stopniu te kraje, które potrafią użyć ich dla rozwinięcia swej produkcji. Ekspansja zagranicznych inwestycji przyspieszyłaby w obcych krajach wzrost tych gałęzi przemysłu, których produkcja zaspokoić winna nasze własne wzrastające wymagania w dziedzinie surowców i innych produktów”.

Stwierdzając następnie, że należałoby wzmocnić również pomoc techniczną dla krajów gospodarczo zacofanych, orędzie głosi, że jeszcze na długą metę niezmiernie ważne są międzynarodowe inwestycje prywatne, że należy zachęcać kapitał pry-

watny do inwestycji w tych obcych krajach, które pragną przyspieszyć swój rozwój ekonomiczny — stworzyły korzystne warunki dla inwestycji amerykańskich businessmanów.

Do dalszych środków, które osłabić mają recesję gospodarczą w USA i zapobiec kryzysowi ekonomicznemu, Eisenhower zalicza między innymi:

zmniejszenie amerykańskich opłat celnych dla ułatwienia importu;

zezwoleń turystom powracającym do USA na przywożenie bez cła większej ilości przedmiotów zakupionych zagranicą;

obniżenie podatków dla tych koncernów amerykańskich, które pragną umieścić część swych kapitałów zagranicą;

powołanie do życia nowej agencji pożyczkowej o charakterze międzynarodowym pod nazwą „Międzynarodowa Korporacja Finansowa“, z zadaniem dopomagania poszczególnym krajom w eksploatacji ich zasobów naturalnych.

Pomijając całkowicie sprawę konieczności rozładowania bezrobocia w USA, Eisenhower uczynił pewien, w praktyce niewiele znaczący gest w stosunku do amerykańskiej klasy robotniczej. Eisenhower uciekając się tu do półśrodków, sprzeciwił się żądaniom organizacji związkowych i niektórych demokratycznych członków Kongresu, aby minimalną stawkę płac podnieść do 1 lub 1,25 dol. za godzinę. W orędziu Eisenhower stwierdził, że proponowana przez niego podwyżka (z 75 do 90 cent. za godzinę) jest „ekonomicznie uzasadniona...“, większa podwyżka mogłaby spowodować mniejszą produkcję, a co za tym idzie — mogłaby wpłynąć na wydatne zmniejszenie zatrudnienia w szeregu gałęzi przemysłowych“.

Podłożem i ilustracją cyfrową dla tez Eisenhowera, sformułowanych w orędziu o sytuacji gospodarczej USA, było orędzie o projekcie budżetu państwowego na rok finansowy 1955/1956. Po stronie wpływów projekt budżetu przewiduje sumę 60 mld dol., po stronie wydatków 62 408 mln dol. Zakłada się więc deficyt budżetowy w kwocie 2 408 mln dol. W ten sposób dług państwowy USA urośnie na 30 czerwca 1956 roku w najlepszym razie do sumy 276 mld dol. Odsetki, jakie wypłacone będą wierzycielom państwa, wynoszą ponad 10% całej rozchodowej części projektu budżetu. Ponieważ wierzycielami tymi są w przeważającej mierze monopole amerykańskie, im to więc w formie odsetek przypadną dodatkowe dochody bezpośrednio z budżetu państwowego.

Główną część wpływów po stronie dochodowej projektu budżetu stanowią podatki od ludności. Projekt na rok 1955/1956 przewiduje zwiększenie wpływów podatkowych od zarobków i dochodów ludności o 2 mld dol., natomiast zmniejszenie o 1,5 mld dol. wpływów podatkowych należnych od monopolii.

Lwią część wydatków budżetowych, podobnie jak we wszystkich powojennych budżetach USA, pochłoną wydatki na bezpośrednie cele militarne. W okresie od 1 lipca 1955 roku do 30 czerwca 1956 roku przeznaczają się na te cele ogółem 40 850 mln dol., czyli przeszło 65% całości wydatków budżetowych.

W budżecie na cele militarne największą pozycję stanowią wydatki ministerstwa obrony, wynoszące

ogółem sumę 34 150 mln dolarów, z czego na lotnictwo przypada 15,6 mld dol. (o 400 mln dol. więcej niż w roku poprzednim). Pomimo zapowiedzianego w projekcie ustawy zmniejszenia efektywów sił lądowych wydatki ministerstwa obrony w stosunku do roku poprzedniego zostały zwiększone o 275 mln dol., gdyż sztab generalny kładzie coraz większy nacisk „na rozwój i utrzymanie skutecznej potęgi odwetowych środków atomowo - jądrowych lotnictwa i marynarki“. W związku z przestawianiem armii amerykańskiej na broń atomową liczba samolotów będących w dyspozycji lotnictwa i marynarki na dzień 30 czerwca 1956 roku zostanie podniesiona do 36 tysięcy, a samoloty typów przestarzałych zostaną wymienione na nowe.

Wydatki na doświadczenia i produkcję broni atomowej zostały przewidziane w sumie 2 mld dol. Z pozycji tej finansuje się między innymi budowę atomowych łodzi podwodnych.

Na realizację programu „wzajemnego bezpieczeństwa“, czyli na pomoc zbrojeniową dla państw zaprzyjaźnionych przeznaczono 4,7 mld dol., z czego znaczna część przypadnie w udziale podporządkowanym USA krajom azjatyckim. Szczegółowy program „pomocy“ azjatyckiej ma być opracowany później. Dostawa broni i sprzętu wojennego dla państw zaprzyjaźnionych zostanie utrzymana jak i w latach poprzednich na poziomie 3 mld dol. rocznie.

Uzasadniając konieczność „podtrzymania obrony“ w krajach azjatyckich Eisenhower dowodził, że pomimo ustania wojen na tym terenie groźba działalności wywrotowej oraz napaści z zewnątrz w dalszym ciągu wisi nad „wolnymi“ narodami kontynentu azjatyckiego i dlatego USA dostarczały i będą dostarczać pomocy tym krajom. Utrata północnego Wietnamu — mówił Eisenhower — powoduje, iż „pomoc“ stała się bardziej konieczna niż kiedykolwiek.

Pomimo ogólnego zwiększenia ze względu na Azję programu wzajemnej pomocy o 400 mld dol., projekt ustawy stwierdza zmniejszenie amerykańskiej pomocy wojskowej dla krajów należących do bloku atlantyckiego wskutek rozbudowy przez poszczególne państwa własnego potencjału wojennego. „Obrona Europy jest zakończona“, oświadczył prezydent, ale jednocześnie wyraził nadzieję, iż w niedługim czasie można będzie rozpocząć dostawę sprzętu wojennego dla niemieckich sił zbrojnych, gdyż Niemcy zachodnie nie będą mogły z własnych środków pokryć kosztów materiału wojskowego.

Na powiększenie rezerw surowców strategicznych w 1955 — 1956 przewidziano kwotę 783 mln dol. Na dzień 30 czerwca 1956 roku wartość nagromadzonych zapasów surowców i materiałów strategicznych osiągnie sumę 6,3 mld dol.

Prasa amerykańska, reprezentująca opinię kół rządowych USA, nazywa projekt budżetu na rok 1955/1956 budżetem „zimnej wojny“. Dzienniki zaznaczają, że projekt ten przewiduje zwiększenie wydatków na cele militarne oraz dalszą redukcję wydatków przeznaczonych na zaspokojenie istotnych potrzeb ludności.

Agencje Associated Press i United Press w swych komentarzach do pozycji budżetowych przeznaczonych na cele militarne zaznaczają, że główny wy-

silek skierowano na produkcję broni masowej zagłady. Korespondent agencji United Press podkreśla, że projekt budżetu zakłada „rekordową produkcję broni jądrowej“, zwraca przy tym uwagę, że Eisenhower w swym orędziu wypowiedział się, iż broń jądrowa powinna nadal korzystać z priorytetu w planach USA, dotyczących energii atomowej.

Związkowa agencja prasowa Federated Press z naciskiem podkreśliła, że przedłożony Kongresowi projekt budżetu ogromnym ciężarem legnie na barki mas pracujących. Dodaje ponadto, że choć w orędziu prezydenta mówi się o przeznaczeniu 2/3 wydatków budżetu na cele militarne, to w rzeczywistości na cele te wydatkowane będzie znacznie więcej.

Inspirowane przez koła rządowe USA komentarze agencji Reutersa utrzymują, iż projekt budżetu jakoby oznacza, iż w USA „z powodzeniem dokonano przestawienia gospodarki wojennej na gospodarkę pokojową, co stanowi prawdziwie znamienne osiągnięcie“. I dalej bez żadnego zająknięcia dodaje się, że obecnie wzrastający dobrobyt w USA opiera się na solidnych podstawach, wolnych od sztucznej podniety wojennej i inflacji“.

Istotnym fragmentem polityki gospodarczej Eisenhowera, oczekiwanym z zainteresowaniem przez kraje kapitalistyczne, miało być orędzie prezydenta o planie liberalizacji gospodarczej w międzynarodowej wymianie handlowej. W orędziu poświęconemu tej sprawie prezydent USA twierdzi, że „w chwili obecnej narody wolnego świata nie mogą realizować wszystkich korzyści, jakie im zapewnia ich potencjał gospodarczy, z powodu licznych, antygospodarczych i sztucznych barier, uniemożliwiających korzystną wymianę wzajemną oraz inwestowanie kapitału“. I dlatego — zdaniem Eisenhowera — Stany Zjednoczone i ich sojusznicy powinni przystąpić do obalenia tych przeszkód w swoim wspólnym interesie.

Po tej deklaratywnej zapowiedzi, Eisenhower czyni natychmiast zastrzeżenie mówiąc, że jednakże „nagłe i masowe“ obniżki stawek celnych nie leżałyby w interesie USA, natomiast program „umiarkowany“ może wydatnie przyczynić się do bezpieczeństwa USA i pozostałej reszty świata.

W konkluzji Eisenhower uważa, że:

należy pomyślnie zakończyć prowadzone obecnie w Genewie rokowania w sprawie zmiany statutu międzynarodowego porozumienia w zakresie stawek celnych i handlu (GATT) — oraz

zaleca Kongresowi USA uchwalenie ustaw w sprawie przedłużenia o 3 lata uprawnień prezydenta USA do obniżania na zasadzie wzajemności stawek celnych, jak również w sprawie uproszczenia amerykańskiej procedury celnej, zwłaszcza kiedy chodzi o określenie wartości towarów importowanych przez USA.

To ostatnie zalecenie Eisenhowera dodatkowo uzasadniał w komisji Izby Reprezentantów sekretarz departamentu stanu, John Dulles, domagając się od Kongresu uchwalenia ustawy upoważniającej prezydenta na przeciąg trzech lat do obniżenia stawek celnych o 15%. Przemówienie Dullesa i zalecane projekty ustaw w sprawie obniżki opłat celnych stały się przedmiotem surowej krytyki ze

strony członków Kongresu, jak również kół przemysłowców, zainteresowanych w niedopuszczaniu towarów zagranicznych na rynek amerykański.

Burżuazyjna prasa krajów kapitalistycznych przyjęła ekonomiczne propozycje Eisenhowera na ogół z rezerwą. Londyński dziennik „Financial Times“, wykazując umiarkowany optymizm co do perspektyw liberalizacji handlu zagranicznego USA podkreślił, że jeśli Kongres zalegalizuje orędzie prezydenta, to będzie to konkretny krok, na który USA mogą sobie z łatwością pozwolić i którego tak bardzo potrzebuje pozostały świat.

Różowe są przepowiednie w sformułowanej przez prezydenta Eisenhowera jakoby nowej polityce gospodarczej USA. Jednakże ciemnych plam występujących codziennie w tej polityce nie da się ukryć przy pomocy sztucznie skonstruowanego optymizmu i przedstawienia istoty rzeczy w zafałszowanym świetle. Nie jest przede wszystkim zgodne ze stanem faktycznym dowodzenie, że gospodarka narodowa USA przestawiła się na gospodarkę pokojową. Projekt budżetu na rok 1955/56, podobnie jak budżet obecnie wykonywany, świadczą o czymś przeciwnym. Proces militaryzacji gospodarki narodowej USA czyni postępy.

Ekonomiczna istota militaryzacji gospodarki USA polega na tym, że

— po pierwsze, coraz pokaźniejsza część gotowej produkcji i surowców zużywana jest na nieprodukcyjne cele militarne lub unieruchomiana jest w postaci olbrzymich zapasów strategicznych;

po drugie, rozszerzanie produkcji na cele militarne dokonuje się kosztem dalszej obniżki zarobków robotniczych i zubożenia farmerów, dokonuje się drogą powiększania ciężarów podatkowych oraz ograbiania narodów krajów kolonialnych i zależnych.

Militaryzacja gospodarki amerykańskiej prowadzi do spadku siły nabywczej ludności, co z kolei wpływa na obniżenie popytu na wyroby przemysłowe i rolnicze, a w końcowym efekcie powoduje rosnące ograniczanie produkcji na zaspokojenie potrzeb ludności.

W ten sposób militaryzacja gospodarki amerykańskiej, pogłębiając sprzeczności wewnętrzne zwyrodniałego systemu kapitalistycznego, prowadzi do nieuniknionego nowego kryzysu ekonomicznego. Z drugiej strony ekonomiczna ekspansja imperializmu amerykańskiego, uderzając dotkliwie w interesy monopoli Anglii i Francji, usiłuje gospodarkę narodową tych krajów przekształcić w zaplecze gospodarki amerykańskiej. Zaostrza to sprzeczności w całym obozie imperialistycznym.

Jest rzeczą oczywistą, że ani militaryzacja, ani ekspansja gospodarcza nie wyprowadzą gospodarki narodowej USA z impasu, w jaki wtrąciły ją zachłanne na zyski, lecz już nie wszechwładne — monopole amerykańskie. Nie poprzez faszyzację i militaryzację kraju, nie poprzez imperialistyczną ekspansję gospodarczą i nie poprzez przygotowanie do nowej wojny, lecz drogą prawdziwego przejścia na tory gospodarki pokojowej i w ramach współżycia z innymi narodami może tylko nastąpić poprawa sytuacji gospodarczej w USA.

(stb)

Kazimierz Secomski — **BUDOWLE SOCJALIZMU W POLSCE LUDOWEJ**. Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1954, str. 99.

Praca traktuje o wielkich budowlach socjalizmu. Uwzględnia poszczególne działy gospodarki narodowej, wskazuje na rolę budowl w rozwoju gospodarczym kraju. Obszernie omawia budowl socjalizmu w przemyśle oraz innych działach gospodarki narodowej poza przemysłem, jak również rolę inwestycji w podnoszeniu stopy życiowej ludności.

Władysław Piotrowski — **EKONOMIKA PRZEMYSŁU**. Część I. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1954, str. 201.

W pracy zawarty jest wykład z zakresu ekonomiki przemysłu. Omówione zostały także zagadnienia jak podstawowe metody planowania, zasady produkcji i struktury przemysłu, zarządzanie przemysłem, sposoby wykrywania i wykorzystywania wszelkiego rodzaju rezerw wewnętrznych przemysłu w celu zapewnienia wzrostu produkcji, obniżki kosztów własnych i podniesienia jakości produkcji.

Zawarte w wykładzie wyjaśnienia zasad polityki gospodarczej stosowanych przy kierowaniu przemysłem pomogą nie tylko studiującym w technikach zdobyć potrzebne kwalifikacje, ale pozwolą również pracownikom przemysłu ugruntować wiadomości z tej dziedziny.

S. Grochowski — **WALKA O JAKOŚĆ W ZAKŁADACH PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO**. Państwowe Wydawnictwa Techniczne, Warszawa 1954, str. 96.

Praca zawiera zasady organizacji i przeprowadzania kontroli jakości produkcji w zakładach przemysłu maszynowego. Omawia czynniki wpływające na jakość produkcji, zakres oraz metody pracy na odcinku kontroli technicznej, rodzaje i sposoby wypełniania dokumentacji braków. Poza tym podano zasady i sposoby przeprowadzania kontroli statystycznej.

Książka przeznaczona jest dla pracowników przemysłu maszynowego w dziale kontroli technicznej.

A. S. Toropow — **WSPÓŁCZESNA MECHANIZACJA ROBÓT BUDOWLANYCH**. Przełożył z jęz. rosyjskiego J. Rozenberg. Wydawnictwo „Budownictwo i Architektura”. Warszawa 1954, str. 84.

Praca omawia zagadnienia mechanizacji i organizacji szeregu robót budowlanych a mianowicie: ziemnych, murowych, żelbetowych, montażowych, obróbki drewna, tynkowych, malarskich. Praca zawiera również opis niektórych metod pracy stachanowców w budownictwie.

K. Rostkowski — **DOSTAWA ODBIÓR I PRZECHOWYWANIE BURAKÓW CUKROWYCH**. Seria „Zdobynam zawód”. Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego. Warszawa 1954, str. 46.

Broszura zawiera wskazówki dotyczące prawidłowego postępowania z burakami przy wykopkach, załadunku, transporcie i przechowywaniu zarówno w punktach skupu jak i cukrowniach.

Broszura powinna być wykorzystana przez plantatorów i robotników zatrudnionych przy odbiorze buraków.

J. Grzegorzewicz — **MASZyny I URZĄDZENIA W PRZEMYSŁE MIĘSNYM**. Wydawnictwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego. Warszawa 1954, str. 222.

W książce omówiono budowl maszyn i urządzeń stosowanych w przetwórstwie mięsnym, obsługę i konserwację maszyn oraz wskazówki z zakresu bezpieczeństwa pracy. Poza tym podane są ogólne wiadomości z mechaniki i elektrotechniki oraz szczegółowo omówiono urządzenia wentylacyjne, klimatyzacyjne, transport wewnętrzny itd.

Książkę przeznaczono dla pracowników zatrudnionych z przemysłu mięsnym.

L. Filasiewicz — **TECHNOLOGIA METALI**. Zarys hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych. Wydanie drugie poprawione i uzupełnione. Wydawnictwo Górniczo-Hutnicze, Stalinogród 1954, str. 455.

Zagadnienia z zakresu technologii metali ujęte zostały w trzech częściach. Część pierwsza dotyczy metalurgii surowców, stali i metali nieżelaznych. Część druga obejmuje walcownictwo, budowl walcerek i urządzeń pomocniczych, wiadomości z zakresu walcowania metali oraz sposoby kalibrowania walców itd. Część trzecia omawia kuźnictwo, piece kuźnicze, palnwo, sposoby nagrzewania stali, urządzenia kowalskie, młoty mechaniczne.

Książka może służyć pomocą majstrom, technikom, inżynierom zatrudnionym w hutnictwie oraz uczniom średnich i wyższych szkół technicznych.

Jan Kubaszewski — **FARBY I LAKIERY**. Materiałoznawstwo, przechowywanie i konserwacja. Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Warszawa 1954, str. 93.

Autor podaje dane z dziedziny materiałoznawstwa podstawowych surowców i półfabrykatów dla wyrobu farb i lakierów, gotowych wyrobów malarskich i niektórych artykułów pomocniczych oraz wyjaśnia szereg zagadnień związanych z przechowywaniem i konserwacją artykułów malarskich, wskazując jednocześnie na możliwości ich zastosowania.

Broszura będzie pomocą w pracy magazynierom i zaopatrzeniowcom artykułów malarskich.

N. S. Burmistrz — **KAK PLANIRUJET'SIA SIEBIESTOIMOST' PROMYSZLIENNOJ PRODUKCII** (Jak planuje się koszty własne produkcji przemysłowej). Gosplanizdat, Moskwa — 1954, str. 96.

Broszura pomyślana została jako pomoc przy opracowywaniu planu kosztów własnych i ich obniżki w przedsiębiorstwie przemysłowym. Autor szczegółowo pokazuje metody sporządzania planu kosztów własnych, uwzględniając tryb sporządzania planu, preliminarz kosztów wydziałowych, kalkulację kosztu własnego poszczególnych wyrobów, planowanie kosztów ogólnofabrycznych, kalkulację kosztów własnych produkcji pomocniczej itd. Wskazuje również drogi obniżenia kosztów własnych i krótko omawia zasady wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego.

I. I. Czangli — **PUTI ULUCZSZENIJA ISPOLIZOWANIJA OSNOVNYCH FONDOW W PROMYSZLIENNOSTI SSSR** (Drogi poprawy wykorzystania środków trwałych w przemyśle ZSRR). Wydawnictwo Akademii Nauk ZSRR, Moskwa — 1954, str. 160.

Praca naukowa, oparta na doświadczeniach konkretnych zakładów przemysłowych, wskazuje na wielkie znaczenie pełnego wykorzystania środków trwałych. Autor omawia kolejno zagadnienie wskaźników i progresywnych norm wykorzystania środków trwałych w całym przemyśle ZSRR ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu maszynowego, sposoby zwiększenia produkcji na jednostkę wyposażenia maszynowego (drogą ekstensywnego i intensywnego wykorzystania urządzeń) oraz sposoby poprawy wykorzystania powierzchni produkcyjnej. Ostatni, najobszerniejszy rozdział przedstawia doświadczenia przodujących zakładów w tej dziedzinie, zwracając uwagę na takie zagadnienia, jak współzawodnictwo, uzyskanie wysokiej wydajności maszyn, udział robotników w doskonaleniu maszyn i urządzeń, upowszechnianie szybkościowych metod obróbki, badanie struktury dnia roboczego, likwidacja przestojów, organizacja remontów, metoda inż. Kowalowa i inne.

EKONOMIKA I WNIESZNIAJA TORGOWLIA KAPITALISTYCZESKICH STRAN — Obzor za 1953 g. (Gospodarka i handel zagraniczny krajów kapitalistycznych — Przegląd za 1953 r.) Wnieszorgizdat, Moskwa — 1954, str. 776.

Praca zbiorowa pracowników naukowych radzieckiego Instytutu Naukowego Badania Konjunktury składa się z 2 zasadniczych części. W pierwszej części przedstawiona została sytuacja gospodarcza szeregu krajów kapitalistycznych w 1953 roku w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i handlu zagranicznego z uwzględnieniem kształtowania się cen wpływających na obniżenie się poziomu życiowego mas pracujących. W drugiej części pokazane zostały tendencje kształtowania się konjunktury na rynkach światowych w roku 1953 dla wszystkich najważniejszych towarów — zarówno produktów rolniczych, jak i wyrobów przemysłowych. Praca zawiera liczne tabele porównujące stan w roku 1953 z latami poprzednimi.

A. Jemielianow — **OBOROTNYJE SRIEDSTWA PROMYSZLIENNOGO PRIEDPRIJATIJA** (Środki obrotowe przedsiębiorstwa przemysłowego). Gosfinizdat, Moskwa — 1954, str. 104.

W broszurze, przeznaczonej dla szerokiego kręgu pracowników finansowych i księgowych w przedsiębiorstwach przemysłowych, oświetlone zostały zagadnienia planowania środków obrotowych, ich struktury i źródeł powstawania, zasady obiegu środków obrotowych, ekonomiczna istota przyspieszenia tego obiegu oraz metody przeprowadzania analizy efektywności wykorzystania środków obrotowych. Poruszone zagadnienia wyjaśnione zostały za pomocą abstrakcyjnych przykładów.

PRZEZ PRYZMAT STATYSTYKI

Kilka wskaźników rozwoju naszej gospodarki narodowej

W ROKU 1954 uczyniliśmy dalszy krok naprzód w rozwoju gospodarki narodowej, zwłaszcza w zakresie produkcji przemysłowej.

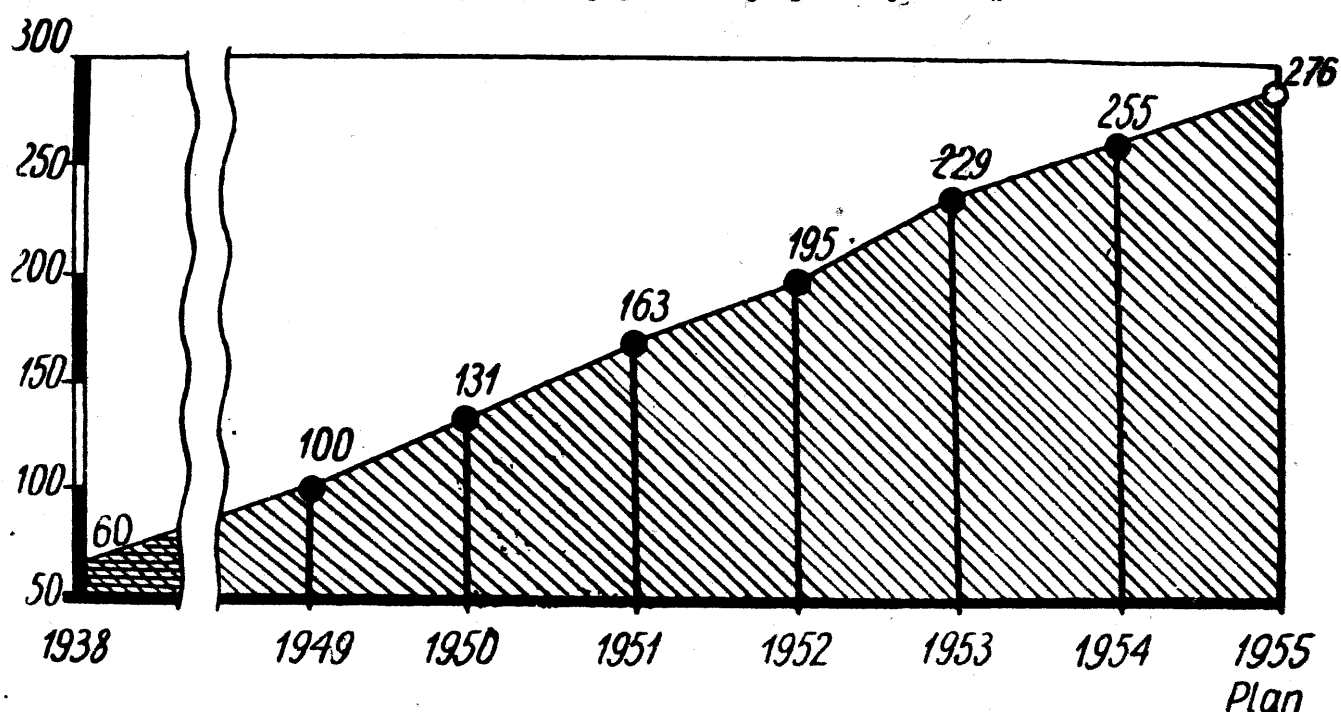
Jak wynika z zamieszczonego obok wykresu, w okresie pierwszych pięciu lat planu 6-letniego produkcja przemysłu socjalistycznego wzrosła o 155% w stosunku do stanu z roku 1949, tj. osiągnęła niemal wskaźnik przewidziany w planie na rok 1955 (wzrost o 158%). Wykonanie w roku bieżącym zadań określonych przez III Plenum KC PZPR będzie równoznaczne z przekroczeniem planu 6-letniego. Dynamika rozwoju przemysłu w Polsce Ludowej jest jeszcze wyraźniejsza, jeśli porównać stan dzisiejszy ze stanem przedwojennym, kiedy produkcja całego przemysłu (co nie jest równoznaczne z obecną produkcją tylko przemysłu socjalistycznego) była ponad 4 razy mniejsza niż w roku ubiegłym.

Z wykresów obrazujących wzrost produkcji środków wytwórczości (grupa A) i produkcja przedmiotów spożycia (grupa B) można zapoznać się z tendencją wyrównania w roku ubiegłym i roku bieżącym dysproporcji, jakie wynikały wskutek zbyt powolnego tempa rozwoju grupy B w stosunku do grupy A.

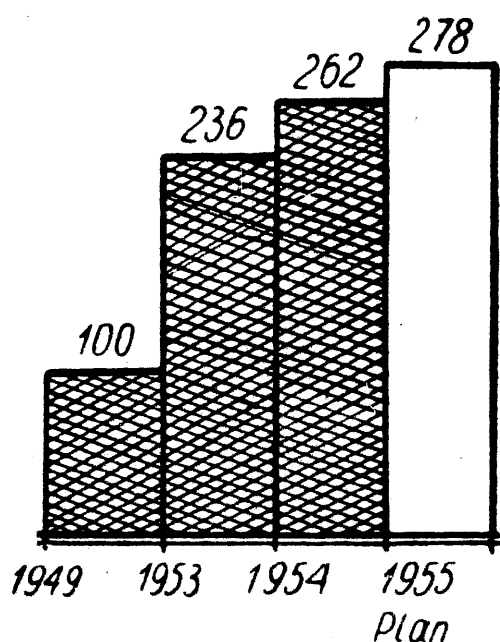
Dobre wyniki osiągnięte zostały w zakresie wzrostu wydajności pracy w przemyśle, gdyż wskaźnik wydajności z roku ubiegłego wyniósł 163 w porównaniu z 1949 rokiem. Do zakończenia planu 6-letniego pozostał jeszcze rok, a niewiele już brakuje do przewidzianego w tym planie wskaźnika na 1955 r. (171). Do wzrostu produkcji przemysłowej przyczynił się nie tylko wzrost wydajności pracy, lecz również zwiększenie zatrudnienia, które dla całej gospodarki uspołecznionej przedstawione zostało na odpowiednim wykresie.

Niezadowolające wyniki zaobserwować natomiast można w dziedzinie kształtowania się dochodu narodowego, którego wskaźnik wzrostu wyniósł w roku ubiegłym 161 w stosunku do roku 1949, podczas gdy plan 6-letni zakłada wskaźnik 212. Wskaźnika tego w roku bieżącym nie zdołamy uzyskać, a jako główną przyczynę takiego stanu wskazać można wyraźnie niedostateczne wyniki walki o obniżkę kosztów własnych, która jest pierwszoplanowym zadaniem gospodarczym na rok 1955.

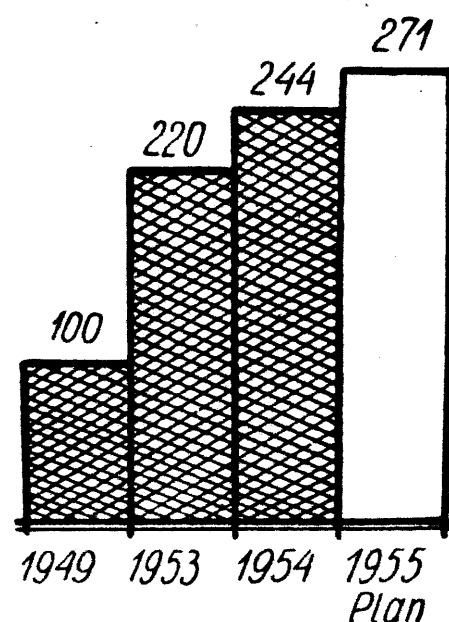
Wzrost globalnej produkcji przemysłowej



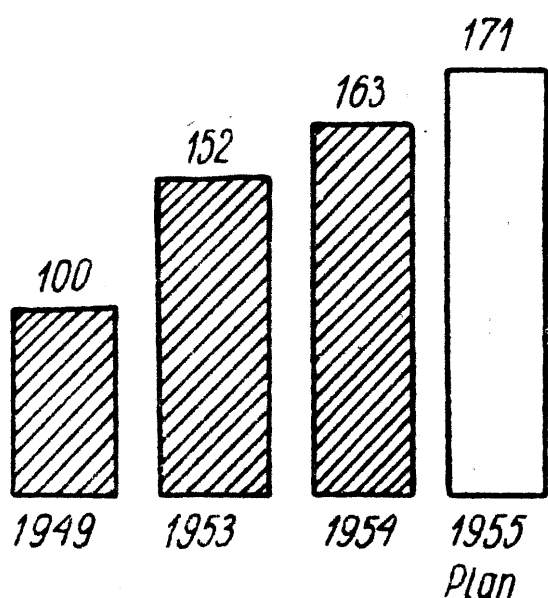
Wzrost produkcji przemysłowej grupy A



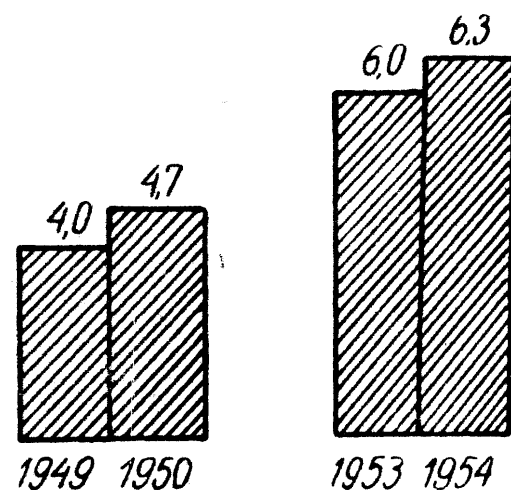
Wzrost produkcji przemysłowej grupy B



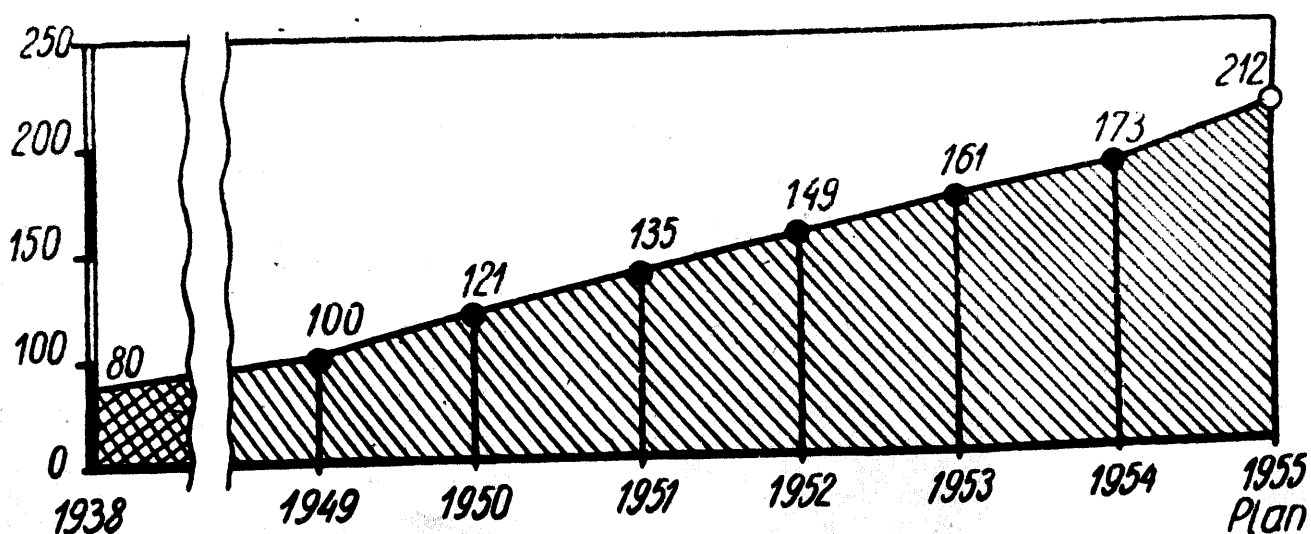
Wzrost wydajności pracy w przemyśle



Liczba zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej (w mln)



Wzrost dochodu narodowego



K O M U N I K A T

W związku z tym, że do redakcji dochodzą wiadomości o niedostarczaniu lub nieterminowym dostarczaniu prenumeratorom kolejnych numerów dwutygodnika „Życie Gospodarcze”, zwracamy się z prośbą do zainteresowanych o zgłaszanie reklamacji do redakcji pod adresem: Warszawa, ul. Koszykowa 54, z podaniem daty zamówienia, numeru kwitu oraz wskazaniem urzędu pocztowego, w którym prenumeratora została opłacona. W ten sposób zainteresowani czytelnicy umożliwią nam przeprowadzenie dochodzeń i skuteczną interwencję.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że pojedyncze archiwalne numery „Życia Gospodarczego” — zarówno bieżące, jak i z lat ubiegłych — nabywać można w Punkcie Sprzedaży Archiwalnej PPK „Ruch”, Warszawa, ul. Wiejska 14.

Redakcja

*Życie
Gospodarcze*